

Ukazuje się od 1988 roku

ISSN 1897-1776



MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH

październik 2018
Nr 4 (319)

naszesperawy.eu



Znamy Lodotłamaczy

Teatry Wspaniałe



Medalowe żniwa w Berlinie

W numerze m.in:

Centralne seminarium podsumowujące 5



W Warszawie 18 września miało miejsce centralne seminarium podsumowujące projekt: Jak zaktywizować ukryty kapitał rynku pracy, czyli model rehabilitacji kompleksowej, na którym przedstawiono także wnioski i rekomendacje z regionalnych sesji warsztatowych

System Obsługi Wsparcia (SOW) finansowanego ze środków PFRON 6



Celem SOW, którego oficjalne uruchomienie nastąpiło 20 września, jest umożliwienie osobom z niepełnosprawnościami i podmiotom działającym na ich rzecz załatwienia na drodze elektronicznej spraw związanych ze wsparciem integracji zawodowej i społecznej finansowanym ze środków PFRON, za pośrednictwem jednostek samorządu terytorialnego

Pantomima i gra światel Teatrów Wspaniałych 7



XVI Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych niepełnosprawnych przeszedł już do historii. Uczestniczyło w nim trzystu pięćdziesięciu artystów z trzydziestu sześciu zespołów reprezentujących osiem europejskich państw oraz Republikę Południowej Afryki

Ostatnie pożegnanie Piotra Pawłowskiego 11



8 października zmarł nagle Piotr Pawłowski – jeden z najbardziej rozpoznawalnych i charyzmatycznych liderów środowiska osób z niepełnosprawnością, człowiek dialogu i porozumienia, rzecznik praw tych osób, walczący od lat – z powodzeniem – ze stereotypami w ich postrzeganiu przez resztę społeczeństwa

15. Międzynarodowe Biennale Sztuk Plastycznych 22



15 jest liczbą niewielką w wymiarze rocznicowym, ale gdy uświadomimy sobie, że w przypadku biennale oznacza ona trzydziści lat aktywności inicjatorów i organizatorów tego rodzaju aktywności w środowisku osób z niepełnosprawnością, sprawa nabiera innego wymiaru

Medalowe żniwa w Berlinie 45



Polska zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej Paralekkoatletycznych Mistrzostw Europy w Berlinie. Kadrowicze zdobyli 61 medali, w tym 26 złotych, 15 srebrnych oraz 20 brązowych. O osiągniętym sukcesie mówi Zbigniew Lewkowicz, trener-koordynator reprezentacji Polski

W następnym numerze m.in.:

- Miliard złotych na poprawę dostępności dla niepełnosprawnych
- Medyczny Nobel 2018
- Wręczenie certyfikatów „Wrocław bez barier”
- Nowa odsłona dyskryminacji?
- Polacy medalistami Mistrzostw Świata Żeglarzy z Niepełnosprawnością
- Wybierz sportowca roku 2018

nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych;

00-362 Warszawa, ul. Gałczyńskiego 4, tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.pl

Redakcja: 40-153 Katowice, al. Korfańtego 191/E Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski tel. 32. 253-05-41, tel./fax 32.730-29-28 tel. kom. 601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.eu; niepełnosprawni.info.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Na okładce: Aleksander Kossakowski i Krzysztof Wasilewski biegną w Berlinie po złoto fot. Bartłomiej Zborowski / PKPar

Skład, druk, kolportaż: PHU AGADI, Katowice. Nakład 4650 egz.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

„Lodołamacze”

Na Zamku Królewskim w Warszawie 27 września odbyła się gala 13. konkursu „Lodołamacze” oraz uroczyste wręczenie nagród. Jest on adresowany do pracodawców, instytucji i osób wspierających zatrudnienie osób z niepełnosprawnościami, a odbywa się pod honorowym patronatem Pierwszej Damy.



Wyróżnieni odznaczeniami państwowymi



Laureaci w kategorii Zatrudnienie Chronione



Laureaci w kategorii Otwarty Rynek Pracy

przyznano po raz trzynasty



Chór zespołu Mazowsze



Nagrodzeni w kategorii Instytucja



Laureaci w kategorii Przyjazna Przestrzeń



Laureaci w kategorii Zdrowa Firma

Laureaci tego wyjątkowego konkursu nagradzani są za upór, niezłomność i ciągle udowadnianie, że pracujący niepełnosprawni w niczym nie ustępują pełnosprawnym. Dzisiaj nagrodzeni zostaną ci, którzy pokazali, że można pomagać, że naprawdę warto i że ma to głęboki sens – powiedziała w trakcie gali małżonka prezydenta Agata Kornhauser-Duda.

– Dzięki konkursowi znalazło się dotąd wielu pracodawców, którzy ujęli nas swoją wrażliwością i odwagą w przełamywaniu stereotypów i społecznych umiejętności, którzy potrafią stworzyć przyjazne środowisko pracy w duchu równości wszystkich pracowników – zaznaczyła Agata Kornhauser-Duda.

„Lodołamacze” to ludzie, firmy i instytucje, którzy angażują się w rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych, tworząc coraz lepsze warunki pracy, prowadząc dobrą politykę personalną i pokazując, że człowiek z niepełnosprawnością może być doskonałym pracownikiem. To również pracodawcy, którzy w swojej działalności wykraczają poza zakres obowiązków i w szczególny sposób dbają o zdrowie pracowników. To również dziennikarze, którzy w swoich materiałach tworzą klimat sprzyjający zatrudnianiu niepełnosprawnych.

Nagrodę główną w kategorii „Zakład Pracy Chronionej” przyznano Zakładowi Aktywności Zawodowej przy Puławskim Stowarzyszeniu Ochrony Zdrowia Psychicznego. Placówka ta zatrudnia 30 osób z niepełnosprawnością. Jej głównym zadaniem jest rehabilitacja zawodowa, społeczna oraz medyczna osób niepełnosprawnych. II miejsce i srebrny medal: Zakład Aktywizacji Zawodowej „Dobry Start” Towarzystwa Przyjaciół Niepełnosprawnych z Łodzi. III miejsce i brązowy medal: Szprotawski Zakład Aktywności Zawodowej ze Szprotawy.

W kategorii „Otwarty rynek” statuetkę Lodołamacza 2018 otrzymała firma Motomax z Torunia, zajmująca się naprawą półosi napędowych do samochodów osobowych i dostawczych. Firma zatrudnia 15 osób, z czego 4 posiadają orzeczenie o niepełnosprawności intelektualnej. II miejsce i srebrny medal: Fundacja Celeste z Łodzi. III miejsce i brązowy medal: Ele-Comp Sp. z o.o. z Rzeszowa.



Z lewej Maciej Dowbor – Dziennikarz bez Barier



Laureatki w kategorii Super Lodolamacz



Laureatki w kategorii Lodolamacz Specjalny



Recital Renaty Przemek

Pierwsze miejsce w kategorii „Instytucja” zajęło Elbląskie Stowarzyszenie Pomocy Humanitarnej im. św. Łazarza „Lazarus” z Elbląga. To organizacja pożytku publicznego, która od 2000 roku niesie pomoc osobom chorym, starszym, niepełnosprawnym i bezrobotnym. W „Lazarusie” zatrudnionych jest 30 osób, z czego 7 to osoby z niepełnosprawnością.

II miejsce i srebrny medal: Fundacja Potrafię Pomóc na Rzecz Dzieci Niepełnosprawnych z Wadami Rozwojowymi z Wrocławia.

III miejsce i brązowy medal: Miejskie Centrum Medyczne im. dr. K. Jonschera w Łodzi.

Statuetka w kategorii „Przyjazna Przestrzeń” trafiła do Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka CINIiBA z Katowic. Zdaniem kapituły konkursu to przestrzeń dla każdego, bogato wyposażona w udogodnienia architektoniczne stworzone z myślą o osobach niepełnosprawnych.

Wyróżnienie: Muzeum Dobranoczek ze zbiorów Wojciecha Jamy w Rzeszowie.

W kategorii „Zdrowa Firma” pierwsze miejsce zajęły Wodociągi Siemianowickie Aqua-Sprint z Siemianowic Śląskich. „Firma ta jest pomysłodawcą i realizatorem wielu procesów społecznych wychodzących poza ramy jej podstawowej działalności technicznej” – uzasadniono podczas gali.

Wyróżnienie: Uniwersytet Medyczny w Lublinie i PZU Zdrowie S.A. z Warszawy.

„Dziennikarzem Bez Barier” został Maciej Dowbor, za program „Super Ludzie” dokumentujący życie osób z niepełnosprawnościami. Jak wskazała kapituła, program ten łamie wszelkie stereotypy.

Wyróżnienia: Jerzy Łączny – Polskie Radio – Regionalna Rozgłośnia w Poznaniu – „Radio Poznań” S.A. i Michalina Topolewska – Dziennik Gazeta Prawna.

Ponadto w konkursie przyznano tytuł honorowy „Super Lodolamacz 2018” dla Agencji Modelek Butterfly, której działania

zmieniają wizerunek modelingu w Polsce i udowadniają, że niepełnosprawność fizyczna nie oznacza zaniechania, a także promuje ludzi z pasją. Wyróżnienie w tej kategorii otrzymał Europejski Festiwal Filmowy „Integracja Ty i Ja” w Koszalinie.

„Lodolamaczem Specjalnym” została Agata Rocznik – za przełamanie stereotypu modelki na wózku. Rocznik jest modelką, medalistką zawodów pływackich dla niepełnosprawnych oraz działaczką w fundacji Ewy Minge Black Butterflies, która również otrzymała specjalne wyróżnienie w konkursie „Lodolamacze”. Misją fundacji Minge jest niesienie nadziei i pomocy osobom chorym onkologicznie, a także dawanie świadectwa obecności piękna i mocy we wnętrzu człowieka.

Podczas gali „Lodolamacze” przyznano także honorowe odznaczenia „za zasługi w działalności na rzecz osób potrzebujących pomocy i wsparcia, zagrożonych wykluczeniem społecznym”. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Józef Bodziony; Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: Czesław Zabost, Adam Hadław, Elżbieta Gwiazda-Musiał, Jolanta Kurek oraz Tomasz Chudobski.

Jan Zając z Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, jeden z organizatorów konkursu, uważa, że odkąd po raz pierwszy wręczono statuetki „Lodolamaczy”, w Polsce wiele zmieniło się na korzyść, jeśli chodzi o dostępność przestrzeni publicznej dla osób z niepełnosprawnością. Uważa jednak, że konkurs ten nadal jest potrzebny. – Mamy bardzo dużą armię ludzi niepełnosprawnych, którzy nie są aktywni zawodowo, a którzy powinni wejść na rynek pracy – mówił podczas gali.

Towarzyszyła jej część artystyczna, w której wystąpili chór zespołu „Mazowsze” wraz z akompaniamentem Krystianem Segdą pod dyktando Mirosława Ziomka, pianista Grzegorz Płonka oraz Renata Przemek.

oprac. (rhr),
fot. Jarek Budzyński / POPON

Centralne seminarium podsumowujące

W Warszawie 18 września miało miejsce centralne seminarium podsumowujące projekt: „Jak zaktywizować ukryty kapitał rynku pracy, czyli model rehabilitacji kompleksowej”, na którym przedstawiono także wnioski i rekomendacje z regionalnych sesji warsztatowych.

Tematyka sesji panelowych:

– **Kwalifikowanie uczestników do kompleksowej rehabilitacji – ryzyka i wyzwania**
Do rehabilitacji kompleksowej będą kwalifikowane osoby z niepełnosprawnościami, które wskutek choroby lub urazu utraciły zdolność do wykonywania dotychczasowego zawodu, jak również osoby, które dotychczas nie podejmowały aktywności zawodowej. Uczestnicy panelu przedyskutowali cele, założenia, organizację procesu oraz oczekiwane efekty kwalifikacji uczestników do rehabilitacji kompleksowej. Szczególny akcent zostanie położony na proponowane kryteria rekrutacji uczestników.

– Ośrodki Rehabilitacji Kompleksowej – jakie instytucje mogą być zaangażowane w system rehabilitacji kompleksowej

W ramach sesji panelowej zostały zaprezentowane grupy interesariuszy, czyli wszystkie jednostki organizacyjne oraz grupy osób, które mogą wywierać wpływ na system



rehabilitacji kompleksowej (w modelu docelowym) i są zainteresowane efektami projektu. Do systemu tego należą m.in.: uczestnik procesu rehabilitacji kompleksowej, Ośrodek Rehabilitacji Kompleksowej (ORK), izby rzemieślnicze, instytucje szkoleniowe, instytucje publiczne: PFRON, ZUS, KRUS, MON i MSWiA, organizacje pozarządowe oraz potencjalni pracodawcy. Szczególny akcent w ramach sesji panelowej został położony na przedyskutowanie zadań poszczególnych instytucji i organizacji w procesie rehabilitacji kompleksowej zarówno na etapie realizacji projektu, jak i po jego zakończeniu w docelowym modelu (proponując rozwiązania).

– Model finansowania systemu rehabilitacji kompleksowej

Finansowanie ośrodka rehabilitacji kompleksowej będzie odbywało się z uwzględnieniem dwóch formuł finansowania: formuły pilotażowej – finansowanej ze środków projektu „Wypracowanie i pilotażowe wdrożenie modelu kompleksowej rehabilitacji umożliwiającej podjęcie lub powrót do pracy”, według zasad określonych we wniosku o dofinansowanie, oraz formuły rozwiązań systemowych, które zostaną przygotowane po zakończonym okresie pilotażu modelu. Rozwiązania systemowe będą miały na celu umożliwienie kierowania oferty rehabilitacji kompleksowej do większej liczby osób i zapewnienia ciągłości świadczenia rehabilitacji kompleksowej, po zakończeniu pilotażu dla osób z niepełnosprawnościami, które mają szansę powrotu do pracy lub wejścia na



rynek pracy. W ramach sesji panelowej zostały przedyskutowane różne możliwe ścieżki finansowania systemu rehabilitacji kompleksowej.

– Rehabilitacja kompleksowa – moduł medyczny

Zadaniem modułu medycznego w ramach modelu rehabilitacji kompleksowej jest wspomaganie procesu rehabilitacji zawodowej umożliwiającej powrót do aktywności zawodowej. W ramach sesji panelowej zostały przedyskutowane główne założenia rehabilitacji medycznej w systemie rehabilitacji kompleksowej

realizowanej w ORK oraz zakres i struktura planowanych działań.

– Rehabilitacja kompleksowa – moduł zawodowy

Moduł zawodowy w rehabilitacji kompleksowej to działania prowadzone w celu przygotowania do wejścia / powrotu na rynek pracy uczestnika procesu rehabilitacji kompleksowej w zgodzie z jego wiedzą, kwalifikacjami i doświadczeniem, z uwzględnieniem przekwalifikowania zawodowego. W ramach sesji panelowej przedyskutowano etapy rehabilitacji kompleksowej w obszarze zawodowym realizowane w Ośrodku Rehabilitacji Kompleksowej, w tym: obszar działań aktywizujących, obszar przekwalifikowania zawodowego oraz pośrednictwa pracy.

– Rehabilitacja kompleksowa – moduł psychologiczno-społeczny

Zadaniem modułu psychologiczno-społecznego w ramach rehabilitacji kompleksowej jest przywrócenie uczestnikom procesu rehabilitacji równowagi i odzyskanie poczucia własnej wartości oraz przygotowanie ich do efektywnego uczestnictwa w życiu społecznym i zawodowym. W ramach sesji panelowej zostały przedyskutowane główne założenia rehabilitacji psychologiczno-społecznej w rehabilitacji kompleksowej, w tym jej rola i miejsce w procesie rehabilitacji kompleksowej realizowanej w ORK oraz zakres i struktura planowanych działań.

Info i fot. PFRON





System Obsługi Wsparcia (SOW) finansowanego ze środków PFRON

– Celem Systemu Obsługi Wsparcia finansowanego ze środków PFRON jest zmniejszenie trudności w aplikowaniu o środki PFRON będące w dyspozycji jednostek samorządu terytorialnego i poprawa jakości życia osób z niepełnosprawnością.

Ponadto zwiększenie zainteresowania i poprawa jakości i dostępności e-usług, kierowanych do tych osób i podmiotów działających na ich rzecz, oraz zapewnienie sprawnego przepływu danych sprawozdawczych pomiędzy realizatorem zadań (JST) a podmiotem finansującym (PFRON) – powiedział na konferencji prasowej 20 września Dariusz Łazarz, kierownik projektu SOW.

– Korzystając z możliwości, jakie dają nowoczesne technologie – tłumaczył dalej – uruchomiliśmy nowoczesną platformę informacyjną, której celem jest umożliwienie osobom z niepełnosprawnościami i podmiotom działającym na ich rzecz załatwianie na drodze elektronicznej spraw związanych ze wsparciem integracji zawodowej i społecznej finansowanym ze środków PFRON.

Do tej pory osoba z niepełnosprawnością, która chciała uzyskać dofinansowanie ze środków PFRON, musiała udać się do urzędu, żeby złożyć stosowny wniosek. Takich wniosków w całej Polsce co roku składa się ponad 500 tys. A kwota, którą samorzady rozdysponowały w 2017 roku, sięgnęła 1 mld złotych.

Aby osoba z niepełnosprawnością mogła korzystać z systemu, jednostka samorządowa na jej terenie musi do niego przystąpić. Właśnie trwa pierwsze wdrożenie Systemu SOW w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Koninie, gdzie specjaliści z zespołu SOW w asyście wykonawcy systemu dokonują konfiguracji oprogramowania oraz przeprowadzają instruktaż stanowiskowy użytkowników aplikacji.

Pełniąca obowiązki prezesa zarządu PFRON Dorota Habich poinformowała, że planowane jest wdrożenie systemu we wszystkich jednostkach samorządu terytorialnego, ale

to do samorządowców należy decyzja o przystąpieniu do SOW.

– Naszym założeniem jest, że każda osoba z niepełnosprawnością, która potrzebuje wsparcia Funduszu, będzie mogła z tego systemu o to wsparcie się ubiegać i każdy uzyska rzetelną informację, również z tego systemu – powiedziała. Szefowa PFRON podkreśliła, że system ułatwi niepełnosprawnym samodzielne wnioskowanie o dofinansowanie.

Jeszcze w tym roku SOW zostanie wdrożony w 41 powiatach w całej



Od lewej: Michał Pelczarski – dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, Dorota Habich – p.o. Prezesa Zarządu PFRON, Robert Jagodziński – wiceprezes Fundacji Aktywnej Rehabilitacji, Iwona Lis – założycielka i prezes Fundacji Forani, Dariusz Łazarz – kierownik projektu SOW

Polsce, a kolejne powiaty będą obsługiwane systematycznie w roku 2019. Odtąd w każdej jednostce, która dołączy do systemu, możliwe będzie załatwienie dofinansowania drogą elektroniczną – od wypełnienia wniosku, jego podpisania i złożenia, po złożenie ewentualnych wyjaśnień i uzupełnień oraz podpisanie umowy i rozliczenie dofinansowania.

Dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych Michał Pelczarski zwrócił uwagę, że kwestia dostępności



jest także jednym z zagadnień przygotowywanej strategii na rzecz osób niepełnosprawnych. Podkreślił, że każda inicjatywa, która poprawia dostępność i pomaga osobom z niepełnosprawnością, „jest bardzo cenna i bardzo pożyteczna”.

Rezultaty projektu to stworzenie SOW (scentralizowanej platformy informacyjnej), kreatora, który ułatwia dobór odpowiedniej formy wsparcia, portalu informacyjnego (<https://portal-sow.pfron.org.pl>), przekazanie blisko 2 tys. urządzeń digitalizujących i mobilnych, uruchomienie infolinii SOW 0 – 800 889 777 (połączenie bezpłatne) lub 22 702 00 00 (połączenie płatne zgodnie

z cennikiem operatora) czynnej w dni robocze, w godzinach 9.00–17.00, prowadzenie szkoleń stacjonarnych dla ponad 1200 osób z JST oraz szkoleń e-learningowych dla beneficjentów projektu.

Wartość całego projektu to ponad 18,9 mln zł – niemal 85 proc. tej kwoty sfinansowano z pieniędzy unijnych, a pozostałą część z budżetu państwa.

Oprac. Ika, fot. PFRON



Pantomima i gra świateł Teatrów Wspaniałych

Barbara Lemkowska, fot. Marek Czaja

Przełęcz tradycyjne rozpoczął się wielobarwną paradą wychowanków i wychowawców tczewskiego Zespołu Placówek Specjalnych zapraszając mieszkańców do Centrum Kultury i Sztuki, które stało się wielką sceną teatralną. Na niej w dniach od 11 do 13 września zaprezentowało się 350 niepełnosprawnych artystów z 36 zespołów: z Białorusi, Bośni i Hercegowiny, Gruzji, Litwy, Macedonii, Polski, Republiki Południowej Afryki oraz Ukrainy.

Podczas uroczystego otwarcia witający gości i uczestników tego wielkiego kulturalnego wydarzenia powiedzieli: – Trudno zliczyć, ile przedstawień już widzieliśmy, ile było w nich magii, ile niezapomnianych chwil. Wydawałoby się, że widzieliśmy już wszystko, jednak nam ciągle udaje się uczestniczyć w widowisku, które na długo zapada w pamięć zarówno artystom, jak i widzom. Teatr, to nie tylko budynek,



w środku którego istnieje scena oraz widownia. Nie jest to też miejsce, gdzie jedynie podnosi się i opada kurtyna. Teatr to bardzo głębokie przeżycie, którego już za chwilę dane nam będzie doświadczyć.

Wszystkie przedstawienia były nadzwyczajne i dostarczały niezapomnianych wrażeń. Na deskach stanęli wspaniali artyści, wyjątkowi ludzie, którzy pokazali wszystkim rzeczywistość



XVI Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych przeszedł już do historii. Uczestniczyło w nim 350 artystów z 36 zespołów reprezentujących osiem europejskich państw oraz Republikę Południowej Afryki.



Pantomima i gra



przez pryzmat swoich emocji. A mogli wystąpić, gdyż priorytetowym i wciąż niezmiennym celem organizatora przeglądu, czyli Stowarzyszenia na Rzecz Szkolnictwa Specjalnego, działającego przy Zespole Placówek Specjalnych w Tczewie, jest tworzenie wydarzenia artystycznego bez barier i ograniczeń, podczas którego każdy może wyrazić siebie, łamiąc stereotypy. Scena kocha prawdę, wymaga wrażliwości i była otwarta na niemal wszystkie spełniające te kryteria formy przekazu. Widzowie zobaczyli zatem pantomimę, grę światła i barw oraz całą plejadę baśniowych postaci.

Wojciech Rinc, wiceprezes Stowarzyszenia, dyrektor Zespołu Placówek Specjalnych w Tczewie, twórca Przeglądu Teatrów Wspaniałych, podczas uroczystości otwarcia Przeglądu podkreślił: – Was wszystkich, którzy będą artystami, aktorami, tymi, którzy odnoszą swój sukces witamy wielkimi brawami. Bez sztuki oraz artystów świat byłby pozbawiony sensu. Wiele prawd pozostałoby nieodkrytych, niezauważonych.

Wielu doznań czy też uczuć nie byłibyśmy w stanie zidentyfikować.

Podziękował też osobom, które przygotowują artystów z niepełnosprawnością, pokonującym wiele trudności, efektem czego są doskonałe interpretacje.

Jacek Wojcieszak, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Szkolnictwa Specjalnego, zapytany o Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych powiedział, że bez nich Tczew byłby uboższy kulturowo. – Proszę pamiętać, że to już jest szesnasta edycja Teatrów Wspaniałych i to jest jak gdyby ciało, które wgrzyło się już w tę specyfikę działań kulturalnych miasta. I myślę, że miasto bez nich byłoby uboższe, bo jest to festiwal wyjątkowy, porównywalny z kilkoma imprezami, które się odbywają w kraju. Ja bym nawet śmiało porównał z festiwalem Anny Dymnej. Myślę, że jest to wielkie wydarzenie i jest to takie co roku piękne spotkanie artystów z mieszkańcami Tczewa.

Zaraz po przywitaniu gości – tego samego dnia – zaprezentowała się pierwsza grupa. Niezapomnianych emocji dostarczył zespół Miglance – Stowarzyszenia na Rzecz Szkolnictwa Specjalnego w Tczewie. Po nim na scenę wyszły jeszcze dwie grupy z Tczewa i jedna z Trzebnicy. Tego też wieczoru dla zaproszonych gości, uświetniając tę edycję, wystąpiły zespoły Ajagore i Samerband oraz chóry Passionatka i Nieboskłonni w koncercie „Podaruj mi swój czas”. W tym roku odbyły się aż dwa koncerty – 11 i 13 września. Repertuar koncertu inauguracyjnego był ściśle związany z działalnością placówki, natomiast podczas koncertu finałowego usłyszano zaskakujące aranżacje znanych przebojów. W środę wystąpiło kolejnych 18 zespołów, a w czwartek – ostatniego dnia Przeglądu – 13.

Na scenie zaprezentowali się wyjątkowi artyści, którzy przeżyli swoją wielką przygodę z teatrem. Poziom inscenizacji był bardzo wysoki, co potwierdził Jarosław Wojciechowski, przewodniczący składu jury.



Światła Teatrów Wspaniałych

– Przedstawienia jak zwykle zaskoczyły nie tylko jury, ale i widzów. Reakcje były wyjątkowo żywe. W tym roku dosyć żywiołowo reagowała publiczność, co bardzo nas cieszyło. Jest odbiór nawet tych trudnych, fantastycznych przedstawień. Mamy problem, ponieważ musimy oceniać i poziom artystyczny, ale musimy też zobaczyć radość w oczach osób, które występują. To chyba udaje się w większości grup, pomimo tego, że robią przedstawienia czasami trudne, oparte na przykład na Mroźku czy prozie ukraińskiej. Genialne wręcz. Nie są to łatwe rzeczy, ale widzimy, że te osoby, które występują, też się tym bawią. I to chyba jest dla nas najważniejsza przesłanka do tego, żeby nagradzać.

Trzyosobowe jury przyznało wielką nagrodę XVI Międzynarodowego Przeglądu Teatrów Wspaniałych grupie Zerniatko z Żytomierza



na Ukrainie za przedstawienie *Alpejska ballada* za ogromną dojrzałość, doskonałość wykonania i umiejętność oddania delikatności uczucia, jakim jest miłość.

Nagroda specjalna jury – poza konkursem – trafiła do grupy Rag Baby-Ann z Adakavas na Litwie za przedstawienie *Monologi* – za doskonałość ruchu scenicznego, za profesjonalizm wszystkich występujących, za spójną koncepcję i idealne wykonanie.

Nagroda specjalna powędrowała do debiutującej grupy „Milutek” ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kołobrzegu za zrozumienie przyświecającej roli teatru w procesie socjalizacji.

NASZE SPRAWY
PATRONAT MEDIALNY



Tradycyjnie, jak co roku, podczas gali wręczenia nagród widzowie mieli niewątpliwą przyjemność podziwiać występ najmłodszych artystów z Teatrzyku ze Stumilowego Lasu, który działa przy Przedszkolu Specjalnym w Zespole Placówek Specjalnych w Tczewie.

Honorowy patronat nad wydarzeniem objęli m.in.: Stanisław Karczewski – marszałek Senatu i Krzysztof Michalkiewicz – pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych. Przegląd realizowany był dzięki wsparciu: ministra kultury i dziedzictwa narodowego, PFRON, marszałka województwa pomorskiego, prezydenta Tczewa oraz starosty tczewskiego.



XV Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych przebiegał pod patronatem medialnym m.in. Magazynu „Nasze Sprawy”.

Barbara Lemkowska, fot. Marek Czaja



Klub PiS pozytywnie o projekcie ws. utworzenia Funduszu Solidarnościowego, przeciwne PO i .N

Klub PiS pozytywnie zaopiniował 2 października w Sejmie projekt ustawy ws. utworzenia Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. Odrzucenia propozycji w pierwszym czytaniu chce klub PO, przeciwko są również kluby Nowoczesna i PSL-UED.

Posłanka PiS Urszula Rusecka poinformowała, że klub PiS pozytywnie opiniuje rządowy projekt. – Konieczność wprowadzenia projektowanej regulacji wynika z potrzeby zapewnienia dodatkowego wsparcia społecznego, zawodowego, zdrowotnego osób z niepełnosprawnościami – powiedziała.

Odrzucenia projektu w pierwszym czytaniu chce klub PO. Taki wniosek złożył poseł Platformy Sławomir Piechota. – Nie wiemy, po co ten pomysł z tym funduszem, to jest przedziwna hybryda ustawowa – argumentował. – Uważamy, że trzeba zwiększyć środki na wsparcie osób z niepełnosprawnościami, ale trzeba w prosty i przejrzysty sposób zwiększyć finansowanie PFRON, a nie tworzyć nowego funduszu, nowej instytucji, nowej biurokracji, nowych rozliczeń, procedur – powiedział.

Przeciwna utworzeniu Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych jest także Nowoczesna. – Nazwa ustawy przeczy jej założeniom. Tu nie ma solidarności, jest zabieranie bezrobotnym i nowe janosikowe. Nie ma solidarności, jest za to podkradanie pieniędzy z funduszu o innym przeznaczeniu i nakładanie na Polaków nowych podatków – powiedziała posłanka .N Kornelia Wróblewska.

Za odrzuceniem proponowanych przepisów będzie również klub PSL-UED. Zapowiedział to poseł tego klubu Krystian Jarubas. – Ta ustawa to kolejny przykład na to, jak kłamie PiS. Chce szukać pieniędzy rzekomo w kieszeni najbogatszych, a sięga do kieszeni wszystkich – mówił.

Zdaniem posłanki Kukiz'15 Agnieszki Ścigaj projekt ustawy to wprowadzanie zwykłego podatku. Jak podkreśliła, wprowadzenie proponowanych rozwiązań nie poprawi sytuacji osób niepełnosprawnych. Według niej należy przeprowadzić reformę systemu pomocy osobom z niepełnosprawnościami. – Tworzenie kolejnego funduszu, który spowoduje tylko tyle, że ludzie w miarę dobrze zarabiający wprowadzą swoje firmy. Ludzie chcą się dzielić pieniędzmi, ale nie chcą patrzeć, jak ich pieniądze są marnowane – mówiła.

Pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, wiceminister RPiPS Krzysztof Michałkiewicz mówił: – Konieczność wprowadzenia regulacji wynika z potrzeby zapewnienia dodatkowego wsparcia społecznego, zawodowego lub zdrowotnego osób niepełnosprawnych. Zależy nam bardzo, żeby wsparcie osób niepełnosprawnych, rehabilitacja była kompleksowa, żeby uwzględniała całość wsparcia, którego dana niepełnosprawność lub dana osoba z niepełnosprawnością wymaga – powiedział.

Ocecił, że obecnie wsparcie obejmuje tylko wybrane aspekty aktywizacji zawodowej i społecznej (głównie ze środków PFRON). Fundusz solidarnościowy ma finansować nowe zadania i nowe formy wsparcia osób niepełnosprawnych określone w programach Rady Ministrów lub MRPiPS. Michałkiewicz przypomniał, że podatek solidarnościowy wprowadziły m.in. takie kraje jak Łotwa, Grecja, Włochy.

Zgodnie z projektem przygotowanym przez MRPiPS źródłem przychodów funduszu będzie przede wszystkim obowiązkowa składka stanowiąca 0,15 proc. podstawy wymiaru składki na Fundusz Pracy, a także danina solidarnościowa od dochodów osób fizycznych – w wysokości 4 proc. od nadwyżki dochodów powyżej miliona złotych za rok podatkowy (suma dochodów będzie pomniejszana o zapłacone składki na ubezpieczenia społeczne).

Według rządowych szacunków takich osób w 2019 r. będzie około 21 tysięcy. Pieniądze wpłyną do tego samego urzędu skarbowego, w którym rozliczany jest podatek dochodowy, czyli do urzędu właściwego ze względu na miejsce zamieszkania podatnika.

Nowe przepisy mają obowiązywać od 1 stycznia 2019 r. Wiceminister Michałkiewicz zapowiedział, jak najszybciej procedowanie projektu, by nowe przepisy zaczęły obowiązywać już od 1 stycznia 2019 r. (PAP)

**Paweł Żebrowski,
Olga Zakolska**

4 października doszło do głosowania wniosków klubów PO i .N o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych.

Wnioski te złożone zostały 2 października podczas pierwszego czytania projektu tej ustawy.

W głosowaniu za odrzuceniem tego projektu wszyscy posłowie PiS głosowali przeciw (217 głosów), posłowie PO, Nowoczesnej i Kukiz'15 głosowali za (odpowiednio: 123 głosów, 20 głosów, 19 głosów), posłowie PSL wstrzymali się od głosu (12 głosów).

rhr



Ś.p.
PIOTR PAWŁOWSKI

1966 – 2018

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość, że **8 października** zmarł nagle Redaktor Naczelny Magazynu dla Osób z Niepełnosprawnością, Ich Rodzin i Przyjaciół - Integracja, prezes Fundacji Integracja oraz Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji – **Piotr Pawłowski**.



Odszedł jeden z najbardziej rozpoznawalnych i charyzmatycznych liderów tego środowiska, człowiek dialogu i porozumienia, wielki przyjaciel i rzecznik praw osób z niepełnosprawnościami, walczący od lat – z powodzeniem – ze stereotypami w postrzeganiu tych osób przez resztę społeczeństwa.

Odszedł Nieprzeciętny Człowiek, którego nikt nie jest w stanie zastąpić...

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci i w naszych sercach...

Zespół „Naszych Spraw”



Ostatnie pożegnanie Piotra Pawłowskiego

Tekst i fot. Joanna Kowtun

Kiedy żegnamy kogoś niespodziewanie, czujemy ból, rozpacz. Jesteśmy zaskoczeni i przerażeni nagłą pustką w miejscu, które jeszcze niedawno przepełnione było czyjąś obecnością. Zadajemy sobie pytanie: Co dalej? Czy da się normalnie dalej egzystować? Tak jest też po śmierci Piotra Pawłowskiego, któremu dzisiaj, 18 października, oddaliśmy ostatnią posługę.

Szok, zaskoczenie i ból na sprzeczanie z buntem, sprzeciwem i niewiarą w tę tak nagłą, niespodziewaną śmierć – to uczucia i emocje, które do dzisiaj w nas dominują.

Był on wyjątkowym człowiekiem; mimo wielu problemów zdrowotnych i ograniczeń spowodowanych skokiem do wody 35 lat temu, mimo konieczności korzystania z wózka inwalidzkiego był wulkanem energii. Sam mówił, że ten wypadek Go zmienił, stworzył takim, jakim wszyscy znaliśmy Piotra.

Charyzmatyczny lider środowiska osób z niepełnosprawnością.

Wymagający, ale pracowity. Podkreślali to Jego współpracownicy z Integracji, którzy nie zawsze nadążali z realizacją jego licznych pomysłów. Jeszcze częściej urzędnicy nie nadążali za jego nowatorskim podejściem do niepełnosprawności. Wiele razy musiał toczyć boje i przekonywać do swoich nietypowych, ponadczasowych projektów. Debaty, które organizował zmieniały światopogląd szarych ludzi i decydentów; dzięki niemu zmieniło wiele przepisów, poświęcił wiele energii, by stworzyć nową nowoczesną ustawę o niepełnosprawności i zmienić orzecznictwo dotyczące niepełnosprawnych. Dorobek 25 lat działalności Piotra jest imponujący.

Przybyli na uroczystość ostatniego pożegnania Piotra Pawłowskiego podkreślali, że był nie tylko działaczem społecznym, ale niebywale prawnym, subtelnym i uważnym człowiekiem. Takim Go zapamiętamy... Jego głos był cichy i spokojny, ale docierał do różnych zakątków kraju. Jego batalie medialne zmieniały podejście całego społeczeństwa do osób z niepełnosprawnością. Jeszcze kilka

tygodni temu nagrywał kolejne audycje radiowe i telewizyjne.

Jeden ze współpracowników i bliskich przyjaciół Piotra nad grobem mówił:

„Dla Ciebie nie było żadnych barier. Przekonałeś setki, tysiące ludzi, że można żyć godnie i służyć innym. Piotrze, rozpędziliś wspaniałe koło integracji tak, że mimo iż Ciebie żegnamy, ono toczy się dalej. Nauczyłeś, a właściwie zaraziłeś swoją pasją setki ludzi. To wspaniałe dzieło. Żegnaj Cię serdecznie jako przyjaciela”.

I dodał: „Na przypomnienie wszystkich twoich zalet przyjdzie czas na Gali Integracji, gdzie Związek Artystów Scen Polskich na pewno zjawi się, aby jeszcze raz pokłonić się twojej pamięci”.

W mowie pożegnalnej Jadwiga Ochojska mówiła: „Zawsze bardzo Cię podziwiałam, Ty w swojej niepełnosprawności potrafiłeś być skałą, wzorem dla nas wszystkich – osób niepełnosprawnych. Zrobiłeś tak wiele, żeby przełamać bariery, ale to jeszcze nic. To, co najważniejsze – Ty zmieniłeś nasz wizerunek. Pokazałeś, że jesteśmy osobami,

którymi NIE trzeba się tylko opiekować, ZA które coś trzeba robić, bo potrafimy wiele zrobić sami... Jeszcze długo będziemy działać na Twój wzór, myśleli o Tobie...

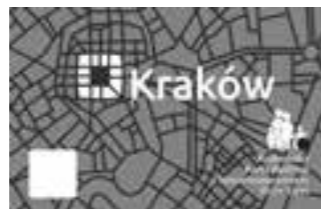
To, co nam zostawiłeś, będziemy kontynuowali, nie zaprzestaniemy walki o prawa i godność osób niepełnosprawnych, by mogły żyć godnie i tak pięknie jak Ty żyłeś”.

Pracownicy Integracji, żegnając swojego Szefa, zapewniali, że z Przyjaciółmi Integracja przetrwa, a jej pracownicy będą kontynuować Jego dzieło tworzenia świata bez barier. „Wiemy, że będziesz z nami, a my Cię nie zawiedzemy”.

W piękne październikowe popołudnie złotem i czerwienią jesiennych liści ozdobiona była ostatnia uroczystość z udziałem Piotra Pawłowskiego. Na życzenie Żony zmarłego Piotra Magda Umer zanuciła piosenkę Wojtki Młynarskiej: „Jeszcze w zielone gramy, jeszcze nie umieramy, jeszcze się spełnią nasze plany...” i nasze lzy wzruszenia pożegnały Piotra Pawłowskiego. Smutek. Lęk, czy bez Jego energii uda się Jego dzieło kontynuować...



Program Kraków dla Rodziny „N”



Kraków jako jedno z pierwszych miast w Polsce uruchomił w listopadzie ubiegłego roku program adresowany do rodzin z niepełnosprawnym dzieckiem pod nazwą Kraków dla Rodziny „N”. Zgodnie z uchwałą Rady Miasta Krakowa, mogą one korzystać z dynamicznie rozwijającego się systemu zniżek, ulg, preferencji i uprawnień na podstawie Krakowskiej Karty Rodziny z Niepełnosprawnym Dzieckiem.

Dotychczas zostało złożonych ponad 1800 wniosków i wydanych blisko 6000 kart. Już wkrótce o wydanie karty będą mogły ubiegać się także osoby niepełnosprawne powyżej 25. roku. Trwają prace nad rozszerzeniem formuły programu. Ze względu na aktualny kształt programu Kraków dla Rodziny „N”, przygotowano projekt zmiany obowiązującej dotychczas uchwały. Omawiane na sesji Rady Miasta Krakowa 29 sierpnia rozszerzenie zakłada przyznawanie prawa do ubiegania się o wydanie Karty dla dorosłych dzieci niepełnosprawnych, powyżej 25. roku życia:

- legitymujących się aktualnym orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności albo posiadających równoważne orzeczenie wydane przez inne organy rentowe (około 4000 osób),
- legitymujących się aktualnym orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności i spełniających na dzień złożenia wniosku określone w odrębnych przepisach warunki do ustalenia prawa do zasiłku pielęgnacyjnego (u których data powstania niepełnosprawności została ustalona przed 21. rokiem życia) albo posiadających równoważne orzeczenie wydane przez inne organy rentowe (około 4500 osób),
- dwóch opiekunów faktycznych, wspólnie zamieszkujących z ww. osobami niepełnosprawnymi (około 17 000 osób).

Działania te zostały podjęte przez prezydenta Krakowa w odpowiedzi na liczne postulaty środowisk działających na rzecz osób niepełnosprawnych, jako priorytet w celu polepszenia sytuacji życiowej oraz społecznej niepełnosprawnych krakowian.

Przypominamy, że Krakowska Karta Rodziny z Niepełnosprawnym Dzieckiem daje możliwość bezpłatnego przejazdu komunikacją miejską dla wszystkich członków rodzin, w których są niepełnosprawne dzieci albo jedno niepełnosprawne dziecko. To dotyczy mamy, taty, ale także rodzeństwa. Krakowska Karta Rodziny z Niepełnosprawnym Dzieckiem upoważnia także m.in. do pierwszeństwa w przyjęciu dziecka do żłobka samorządowego oraz zwolnienia z opłaty za pobyt dziecka w żłobku samorządowym. Rodzice dzieci uczęszczających do przedszkoli samorządowych mogą z kolei liczyć na ulgi w opłatach w wysokości 0,50 zł za każdą dodatkową godzinę przekraczającą pięć godzin dziennie. Dla rodzin objętych zarówno programem Krakowska Karta Rodziny

3+, jak i programem Kraków dla Rodziny „N” pobyt w placówce jest bezpłatny. Miejskie instytucje kultury, basen zarządzany przez Krakowski Szkolny Ośrodek Sportowy oraz Zarząd Fundacji „Miejski Park i Ogród Zoologiczny w Krakowie” wprowadziły co najmniej 50-procentowe zniżki w opłatach za bilety wstępu dla dzieci niepełnosprawnych oraz pozostałych członków rodziny. Rodziny mogą także korzystać z katalogu oferty prywatnych podmiotów.

Aktualnie Krakowską Kartę Rodziny z Niepełnosprawnym Dzieckiem otrzymują:

- rodziny zamieszkałe na terenie Gminy Miejskiej Kraków, w których wychowywane jest co najmniej jedno dziecko niepełnosprawne (w wieku do ukończenia 16. roku życia, posiadające aktualne orzeczenie o niepełnosprawności lub od ukończenia 16. roku życia do ukończenia 25. roku życia, posiadające aktualne orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności) wraz z rodzeństwem (do ukończenia 18. roku życia lub do ukończenia 24. roku życia, gdy kontynuuje naukę w szkole lub szkole wyższej),
- placówki opiekuńczo-wychowawcze typu rodzinnego prowadzone przez Gminę Miejską Kraków lub na jej zlecenie.

Krakowska Karta Rodziny z Niepełnosprawnym Dzieckiem wydawana jest lub termin jej ważności jest przedłużany bezpłatnie, po weryfikacji złożonego, kompletnego wniosku, na okres obowiązywania posiadanego przez niepełnosprawne dziecko orzeczenia o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności, nie dłużej jednak niż na okres 5 lat.

Urząd Miasta Krakowa przyjmuje wnioski o Krakowską Kartę Rodziny z Niepełnosprawnym Dzieckiem w następującej lokalizacji:

Biurowisko ds. Osób Niepełnosprawnych Urzędu Miasta Krakowa:
ul. Stachowicza 18, 30-103 Kraków
Informacja telefoniczna: 12 616 52 93, 12 616 52 94.
Lista partnerów i miejsc, w których honorowana jest karta oraz wykaz zniżek, ulg, preferencji i uprawnień zamieszczone są na stronie internetowej Kraków dla Rodziny „N”.

Urząd Miasta Krakowa

Rząd przyjął projekt ustawy o funduszu solidarnościowym

18 września Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych, przedłożony przez ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Projekt zakłada powstanie Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. Będzie on zasilany z dwóch źródeł: z obowiązkowej składki stanowiącej 0,15 proc. podstawy wymiaru składki na Fundusz Pracy i z daniny solidarnościowej od dochodów osób fizycznych – w wysokości 4 proc. od nadwyżki dochodów powyżej 1 mln za rok podatkowy (suma dochodów będzie pomniejszana o zapłacone składki na ubezpieczenia społeczne). Rząd przewiduje, że w 2019 r. będzie około 21 tysięcy podatników o takich dochodach.

Łączne szacowane przychody Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych mają wynieść około 2 mld zł rocznie.

Środki z Funduszu Solidarnościowego zostaną przekazane na wsparcie osób niepełnosprawnych, aby umożliwić im niezależne życie i pełny udział we wszystkich jego sferach.

Obecnie osoby z niepełnosprawnościami otrzymują wsparcie dzięki środkom z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ale obejmuje ono tylko wybrane aspekty aktywizacji zawodowej i społecznej. „Tymczasem osoby niepełnosprawne wymagają szerszego wsparcia, by mogły korzystać – na zasadzie równości z innymi – z dostępu do środowiska fizycznego, środków transportu, informacji i komunikacji, urządzeń i technologii oraz różnego rodzaju usług” – podkreślono w komunikacie.

Nowe przepisy mają obowiązywać od 1 stycznia 2019 r.

kat

Klub PiS odrzucił projekt ustawy o pomocy osobom niesamodzielnym

Wyrzucenie „do kosza” projektu ustawy o pomocy osobom niesamodzielnym jest symbolem tego, w jaki sposób władza traktuje osoby z niepełnosprawnością – oceniły posłanki PO Marzena Okła-Drewnowicz, Joanna Augustynowska oraz Adrian Glinka, jeden z uczestników protestu niepełnosprawnych w Sejmie.

Projekt ustawy posłów PO o pomocy osobom niesamodzielnym zakładał m.in. wprowadzenie „urlopu wytchnieniowego” dla wszystkich osobiście opiekujących się takimi osobami, elastyczny czas pracy i ochronę w pracy dla opiekunów osób niesamodzielnych, a także urlop opiekuńczy do 6 miesięcy w celu sprawowania opieki, możliwy do uzyskania za zaświadczeniem lekarskim o potrzebie opieki. Według posłów PO półroczny urlop pozwałaby „powrócić do pracy tym wszystkim, którzy chwilowo będą zobowiązani do tego, żeby się zająć swoimi bliskimi”.

Ponadto projekt ten zakłada też legalizację zatrudnienia opiekunów nieformalnych oraz opłacenie „abonamentu teleopieki”. Według szacunków Platformy, nowe przepisy mogłyby objąć 61 proc. wszystkich opiekujących się osobami niesamodzielnymi.

Za odrzuceniem projektu w pierwszym czytaniu opowiedział się w debacie sejmowej klub PiS. 4 października Sejm projekt odrzucił.

Konferencja prasowa posłanek PO i Glinki, która miała się odbyć w Sejmie, ostatecznie została zorganizowana przed biurowiskiem posłanek Sejmiku. Okła-Drewnowicz poinformowała, że Glinka nie został do Sejmu wpuszczony. Dodala, że była taką decyzją zaskoczona, gdyż 3 października klub PO wysłał pismo z prośbą o wpuszczenie Glinki tylko na konferencję prasową. – Nie mieliśmy odpowiedzi do dzisiaj; osobiście dziś złożyłam taką prośbę i otrzymałam odpowiedź, którą spisałam w obecności świadków: „Adrian Glinka jest zawieszony okresowo, jego wstęp z uwagi na

wcześniejsze jego zachowanie i na protest jest obecnie zawieszony” – poinformowała Okła-Drewnowicz.

Posłanka, mówiąc o projekcie ustawy o pomocy osobom niesamodzielnym, zwróciła uwagę, że w Polsce „przybywa osób starszych niesamodzielnych i niedołączonych, osób wymagających opieki bliskich”. Zaznaczyła, że przygotowując projekt, członkowie zespołu parlamentarnego PO „Polska Seniora” od jesieni ubr. rozmawiali z „tysiącami osób starszych i osób im bliskich” na ponad 70 spotkaniach.

Augustynowska oceniła, że „wyrzucenie projektu ustawy do kosza będzie symbolem tego, w jaki sposób władza traktuje osoby z niepełnosprawnością”. Okła-Drewnowicz oświadczyła, że projekt ustawy Platformałoży teraz w Senacie. – O ogromny wkład w jego przygotowanie miał senator Mieczysław Augustyn, który będzie kontynuował to, co rozpoczęliśmy w Sejmie – zapowiedziała.

Augustynowska zapowiedziała też złożenie oficjalnego zapytania do Kancelarii Sejmu, jakie złe zachowanie Adriana Glinki powoduje, że ma zakaz wstępu do Sejmu.

Glinka pytany przez PAP, które z rozwiązań zawartych w projekcie są najważniejsze, powiedział, że „asystent osoby niepełnosprawnej, którego nie ma”. – Nie powinniśmy się go domagać, powinniśmy go mieć. Nie powinniśmy o niego prosić, nie powinniśmy żadnych wniosków składać, tylko powinniśmy mieć to zagwarantowane przez opcję, która rządzi naszym krajem – podkreślił Glinka. (PAP)

Mieczysław Rudy

Nawet mały krok ku dostępności przyczyni się do podniesienia jakości życia

Każdy, nawet mały krok ku dostępności przyczyni się do podniesienia jakości życia oraz zapewnienia niezależności i komfortu pracy wszystkim osobom z ograniczeniami – powiedział 16 października minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński, zapowiadając start kampanii promującej program „Dostępność plus”.

– Rozpoczynamy kampanię promującą program „Dostępność plus” – mówił minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. – Na uruchamianie w tym roku przedsięwzięcia przeznaczone będzie 650 mln zł, a w pierwszych miesiącach 2019 roku kolejne 400 mln zł – informował. Kwieciński zapowiedział uruchomienie konkursów: „Przestrzeń dostępnej szkoły”, „Dostępna uczelnia”, „Dostępność plus dla zdrowia”. W ich ramach zostanie wybranych 1000 obiektów, które dostaną dofinansowanie na przystosowanie dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Będzie też uruchomiony program na innowacje, które mają ułatwić życie osobom z trwałą lub czasową niepełnosprawnością.

Kampania rusza 17 października i będzie emitowana w TV, prasie, radiu, Internecie i na nośnikach reklamy zewnętrznej. – Dostępność to problem, który prędzej czy później czeka nas wszystkich – podkreślił Kwieciński.

Dodał, że jego celem jest nie tylko likwidacja barier utrudniających życie osobom z niepełnosprawnościami, ale przede wszystkim zmiana mentalności społecznej. Pytany o to, jak zlikwidowanie barier może zwiększyć zatrudnienie wśród osób z niepełnosprawnościami, minister powiedział, że „wielu osobom niepełnosprawnym bardzo zależy na tym, by znaleźć się na rynku pracy”. Zaznaczył jednak, że program „Dostępność plus” powstał znacznie wcześniej niż luka na rynku pracy, a jego celem była i jest przede wszystkim poprawa komfortu życia. Znoszenie barier MliR zaczęło od siebie – zadeklarował

minister. – Dostosowaliśmy obiekt, podpisaliśmy umowę z PFRON na wyposażenie miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych – powiedział. Od początku roku resort zatrudnił ok. 20 pracowników z niepełnosprawnością.

– W dobie niedoborów na rynku pracy jesteśmy skazani na aktywizację wszystkich osób, które są w stanie pracować i mają ochotę pracować – ocenił z kolei szef Centrum Analiz Strategicznych prof. Waldemar Paruch. Program „Dostępność plus” – z budżetem 23 mld zł do 2025 r. – został przyjęty przez rząd w połowie lipca. Podstawą prawną jest ustawa o dostępności, która m.in. nałożyła na podmioty publiczne oraz inne, wykonujące zadania publiczne, obowiązek uwzględniania kwestii dostępności dla niepełnosprawnych. Ma to dotyczyć także operatorów telekomunikacyjnych, pocztowych oraz banków.

W pakiecie nowych rozwiązań będzie segment dotyczący tzw. dostępności cyfrowej. Ma m.in. powstać cyfrowa Mapa Dostępności w Polsce, gdzie można będzie sprawdzić, czy i jak przy danej niepełnosprawności np. dojechać do innego miasta, by skorzystać tam z usług szpitala, muzeum czy innej placówki.

Zmiany mają objąć również Prawo budowlane, w postaci zobowiązania architektów i inwestorów do projektowania przestrzeni i obiektów w sposób dostępny dla niepełnosprawnych. Do potrzeb niepełnosprawnych mają być dostosowane wszystkie nowe inwestycje, które są dofinansowane ze środków unijnych (PAP).

Ewa Wesołowska

Rozpatrzono sprawozdanie o wykonywaniu przez Polskę Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych

4–5 września 2018 r. w Genewie miało miejsce spotkanie delegacji polskiej z Komitetem ds. Praw Osób Niepełnosprawnych w związku z rozpatrzeniem pierwszego Sprawozdania Polski z wykonywania Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Delegacji przewodniczył Krzysztof Michałkiewicz, sekretarz stanu w MRPiPS, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych. Udział w niej wzięli także przedstawiciele Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Infrastruktury, Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Zdrowia oraz Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Krajowego Biura Wyborczego.

W trakcie spotkania poruszono wiele zagadnień dot. osób z niepełnosprawnością. Były to kwestie systemów orzecznictwa o niepełnosprawności, stosowanej terminologii, rozwiązań prawnych w zakresie zwalczania dyskryminacji, sytuacji kobiet niepełnosprawnych, opieki zdrowotnej i dostępu do rehabilitacji leczniczej, udzielania świadczeń medycznych bez zgody osoby zainteresowanej, instytucji ubezwłasnowolnienia, korzystania ze zdolności do czynności prawnych, ułatwień w dostępie do wymiaru sprawiedliwości (dostosowania proceduralne, dostęp do budynków, dokumentów), deinstytucjonalizacji form wsparcia, rozwoju usług asystenckich, poziomu zatrudnienia osób niepełnosprawnych, dostępu do świadczeń rekompensujących dodatkowe koszty wynikające z niepełnosprawności, edukacji włączającej, zapewnienia nauczania w szkołach i stosowania w urzędach języka migowego, dostępu do informacji publicznej, zapewnienia dostosowań przez nadawców programów telewizyjnych, dostosowywania przestrzeni publicznej, budynków, usług, produktów, transportu publicznego, przeprowadzania egzaminów na prawo jazdy, ratyfikacji i wdrożenia Traktatu z Marrakeszu, dostępności numeru alarmowego 112, uwzględniania w obowiązujących procedurach ewakuacyjnych szczególnych potrzeb osób niepełnosprawnych, udziału w życiu publicznym, w tym wykonywania praw wyborczych, a także możliwości związania się przez Polskę protokołem skargowym do Konwencji i wycofania oświadczenia interpretacyjnego i zastrzeżeń do Konwencji, złożonych w momencie jej ratyfikowania.

Minister Krzysztof Michałkiewicz podkreślił, że wsparcie osób z niepełnosprawnościami należy do priorytetów rządu. Wskazał na realizację programów „Za życiem” oraz „Dostępność plus”, poinformował także o prowadzonych pracach nad Strategią na rzecz osób niepełnosprawnych na lata 2018–2030. Według pełnomocnika w ostatnich latach zwiększono nakłady

finansowe na realizację zadań na rzecz osób niepełnosprawnych w różnych obszarach. Ponadto rząd stara się reagować na ewoluujące potrzeby osób z niepełnosprawnościami.

Jednak według przedstawicielki Biura Rzecznika Praw Obywatelskich dr Sylwii Spurek, która również brała udział w spotkaniu, wiele jest do zrobienia w kwestii ubezwłasnowolnienia. W Polsce jest najwięcej, bo czwarta część wszystkich osób ubezwłasnowolnionych w Europie. Warto podkreślić, że taka osoba nie może korzystać z prawa do głosowania, nie może być członkiem partii politycznych ani organizować zgromadzeń, nie może zawrzeć małżeństwa, nie może sprawować władzy rodzicielskiej w stosunku do swoich dzieci. Rzecznik proponuje wprowadzenie systemu wspieranego podejmowania decyzji. Paweł Jaros z Ministerstwa Sprawiedliwości poinformował, że w resorcie podjęto działania w celu zmian w instytucji ubezwłasnowolnienia, ale nie potrafił odpowiedzieć kiedy i w jakiej formie te zmiany mogłyby być wprowadzone.

Zauważono także, że powstają programy wspierające osoby z niepełnosprawnościami, ale na zasadzie opieki instytucjonalnej. Reprezentanci środowisk osób z niepełnosprawnością od wielu lat postulują, aby zastąpić system oparty na wielkich instytucjach takim, w którym główną rolę odgrywać będą usługi asystenckie. W odpowiedzi na ten problem dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, Michał Pelczarski, zapowiedział, że z tworzonego Funduszu Solidarnościowego będą finansowane usługi asystenta osobistego. Ponadto zwiększy się liczba mieszkań chronionych i dostosowanych mieszkań na wynajem w ramach programów: „Za życiem” i „Mieszkanie plus”.

W ramach programu Wiedza Edukacja Rozwój również realizowanych jest sześć projektów z zakresu mieszkalnictwa chronionego dla sześciu grup osób niepełnosprawnych zagrożonych wykluczeniem społecznym. Powołując się na dane z Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, dyrektor biura szacuje, że ze wsparcia usług asystenckich i opiekuńczych finansowanych z funduszy europejskich skorzysta 156 tys. osób. Rozbieżności między Komitetem, RPO a rządem pojawiły się także w kwestii przemocy i dyskryminacji, zwłaszcza wobec kobiet oraz homoseksualnych osób z niepełnosprawnością.

Zdaniem rządu, w polskim prawie istnieją mechanizmy przeciwdziałające przemocy czy dyskryminacji i nie trzeba wprowadzać dodatkowych.

24 września br. Komitet publicznie przedstawił rekomendację i ocenę realizowanych przez polski rząd zapisów Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych.

Oprac. **kat**

Czy Polska

24 września Komitet ONZ ds. Praw Osób z Niepełnosprawnościami (Committee on the Rights of Persons with Disabilities – CRPD) przyjął Zalecenia dla Polski odnośnie do realizacji Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami.

Na podstawie oceny polskiego sprawozdania z wdrażania w Polsce Konwencji o Prawach Osób z Niepełnosprawnościami, Komitet ONZ ds. Praw Osób z Niepełnosprawnościami przyjął rekomendacje dla Polski dotyczące poprawy sytuacji osób z niepełnosprawnościami. Za kluczowe Komitet uznał: ochronę i pełną realizację praw kobiet z niepełnosprawnościami, zagwarantowanie niezależnego życia osobom z różnymi niepełnosprawnościami, a także rezygnację z instytucji ubezwłasnowolnienia na rzecz systemu wspieranego podejmowania decyzji.

Kolejnymi istotnymi tematami, którymi zdaniem Komitetu powinna zająć się Polska, są: poprawa systemu orzecznictwa (w tym prawocłowieczy model niepełnosprawności, włączenie środowiska, pozytywna terminologia, ujednolicenie), poprawa dostępu do rehabilitacji, zwiększenie liczby pracujących osób z niepełnosprawnościami, rezygnacja z interpretacji ograniczającej prawo do zawierania małżeństw oraz ratyfikacja Protokołu Fakultatywnego do Konwencji.

Podjęcie skutecznych działań umożliwiających niezależne życie, opracowanie strategii deinstytucjonalizacji, zapewnienie mieszkańcom wspomaganych i usług wspierających, w tym usług asystenckich osobistych – to tylko niektóre z rekomendacji związane z prawem do niezależnego życia w lokalnej społeczności.

wdroży Zalecenia ONZ?

Obecnie mnóstwo osób z braku innej alternatywy mieszka w instytucjach (jak domy pomocy społecznej), a aktywne życie bez wsparcia asystenckiego jest dla wielu niemożliwe.

Organizatorzy IV Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami

Komitet zauważył także szczególnie trudną sytuację kobiet z niepełnosprawnościami. Brak ochrony przed przemocą domową i instytucjonalną, brak poszanowania praw reprodukcyjnych, utrudniony dostęp do edukacji i rynku pracy, a także brak dostarczenia potrzeb tej grupy w oficjalnych programach publicznych zaniepokoiły Komitet na tyle, że poprawę sytuacji kobiet z niepełnosprawnościami, przeciwdziałanie ich dyskryminacji uznał za jedno z priorytetowych zadań dla Polski.

Wśród innych rekomendacji jest także rezygnacja z ubezwłasnowolnienia na rzecz systemu wspieranego podejmowania decyzji. Obecnie ubezwłasnowolnienie jest jednym z popularniejszych procedurów, które często bezpodstawnie zabiera możliwość decydowania o własnym życiu, na przykład osobom z niepełnosprawnością intelektualną lub z doświadczeniem kryzysu psychicznego.

Rekomendacją horyzontalną jest szerokie włączenie środowiska osób z niepełnosprawnościami do tworzenia polityk społecznych, w tym konsultacje społeczne.

Zalecenia objęły także m.in. poprawę polskiego tłumaczenia Konwencji. Obecne nieścisłe tłumaczenie sprawia, że polski tekst nie oddaje w pełni ducha i litery Konwencji.

Komitet zwrócił też uwagę na brak kompleksowych danych statystycznych dotyczących osób z niepełnosprawnościami.

Zalecenia ONZ-etu są zbieżne z najważniejszymi postulatami

zgłaszanymi przez osoby z niepełnosprawnościami i jednocześnie wskazują kierunek niezbędnych zmian.

Z powyższymi rekomendacjami zgadza się rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar. Na konferencji prasowej 25 września podkreślił, że w Polsce brakuje organu, który kompleksowo zajmowałby się wszystkimi obszarami życia, w których prawa osób z niepełnosprawnościami są naruszane. Ponadto przypomniał, że Polska nie ratyfikowała – o co od wielu lat RPO apeluje – dodatkowego protokołu do konwencji. Daje on osobie z niepełnosprawnością możliwość odwołania się do Komitetu Praw Osób z Niepełnosprawnościami (ONZ) w przypadku braku realizacji praw tej osoby przez dane państwo.

RPO już na początku tego roku poinformował Komitet, że w Polsce niezbędne są zmiany systemowe w zakresie realizacji praw osób z niepełnosprawnościami. Rzecznik pełni w Polsce rolę niezależnego organu monitorującego wdrażanie Konwencji, jednak nie ma żadnego mechanizmu egzekucji zaleceń Komitetu. Pozostaje powoływanie się na rekomendacje przez organizacje pozarządowe, dziennikarzy czy samego rzecznika praw obywatelskich.

Komitet oprócz rekomendacji dostrzegł także pozytywne działania polskiego rządu na rzecz osób z niepełnosprawnościami np. programy „Dostępność plus” czy „Przyjazna Polska.”

Kolejne sprawozdanie z realizacji Konwencji o Prawach Osób z Niepełnosprawnościami odbędzie się w 2026 r.

Oprac. **kat**

Podpisano porozumienie między RPP i PFRON

Rzecznik praw pacjenta Bartłomiej Chmielowiec i p.o. prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Dorota Habich podpisali 21 września porozumienie o współpracy. Jego głównym celem jest podejmowanie wspólnych działań w zakresie aktywizacji zawodowej i społecznej osób z niepełnosprawnościami oraz zwiększanie świadomości praw pacjentów, w tym z niepełnosprawnościami.

Chodzi również o podejmowanie działań prewencyjnych w celu zapobiegania naruszeniom praw pacjentów z niepełnosprawnościami.

Realizacja porozumienia odbywać się będzie poprzez:

- analizę warunków i promowanie zatrudniania osób z niepełnosprawnościami, w tym realizację działań mających na celu zwiększenie zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami w Biurze Rzecznika Praw Pacjenta, w ramach realizowanego przez PFRON programu „Stabilne Zatrudnienie – osoby niepełnosprawne w administracji i służbie publicznej”;
- inicjowanie i realizację wspólnych projektów dotyczących szeroko rozumianego funkcjonowania osób z niepełnosprawnościami – w tym również współfinansowanych ze środków wspólnotowych;
- wspólną realizację inicjatyw informacyjno-edukacyjnych dotyczących aktywizacji i wsparcia osób z niepełnosprawnościami;
- bieżące wzajemne informowanie o realizowanych programach i działaniach obydwu instytucji.

– Jestem przekonany, że współpraca z PFRON będzie stanowić istotne wsparcie w przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu i zawodowemu osób z niepełnosprawnościami. Wierzę, że nasze wspólne działania będą miały istotny wpływ na podwyższenie poziomu przestrzegania praw tych osób, również dzięki wspólnie podejmowanym przedsięwzięciom edukacyjno-informacyjnym – wskazał Bartłomiej Chmielowiec, rzecznik praw pacjenta.

– Art. 25 Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych stanowi, że osoby niepełnosprawne mają prawo do osiągnięcia najwyższego możliwego poziomu stanu zdrowia, bez dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność, oraz że należy zapobiegać przypadkom odmowy udzielenia, ze względu na niepełnosprawność, opieki zdrowotnej lub usług zdrowotnych (...). Dlatego też uważam, iż współpraca PFRON z rzecznikiem praw pacjenta jest tak bardzo ważna dla osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin – powiedziała Dorota Habich, p.o. prezesa Zarządu PFRON.

– Bardzo się cieszę z tego porozumienia, jestem przekonana, że dzięki takiej współpracy znosimy bariery wokół osób z niepełnosprawnościami, umożliwiając korzystanie z pełni praw w sferze usług zdrowotnych, które mają bardzo istotny wpływ na jakość życia osób z niepełnosprawnościami – podsumowała D. Habich.

Jedną z pierwszych planowanych inicjatyw jest przygotowanie wspólnego stoiska informacyjnego podczas II Powiatowych Targów Aktywności dla Niepełnosprawnych i Seniorów 19 października 2018 r. w Głogowie.

Info **PFRON**

Większe dofinansowanie do WTZ i ZAZ

Od 1 lipca br. wzrosło dofinansowanie kosztów rocznego pobytu uczestnika warsztatów terapii zajęciowej. Od nowego roku zwiększy się także dofinansowanie pracowników zakładów aktywności zawodowej.

Od 1 stycznia 2016 roku kwota dofinansowania wyniosła 15 996 zł. Wcześniej, od 2009 roku, było to 14 796 zł. W wyniku tegorocznej nowelizacji zwiększono dofinansowanie:

- kosztów rocznego pobytu jednego uczestnika w warsztacie terapii zajęciowej do wysokości 16 596 zł (od 1 lipca 2018 r.). W kolejnych latach będzie to: w 2019 r. – 17 796 zł oraz w 2020 r. i w latach następnych – 18 996 zł;
- rocznego zatrudnienia jednego pracownika z niepełnosprawnością w zakładzie aktywności zawodowej – do wysokości 22 000 zł.

– WTZ organizują zajęcia terapeutyczne, warsztaty. Odgrywają niezwykle rolę. Czasami w powiecie są jedynymi placówkami dziennego wsparcia dla osób niepełnosprawnych. Zwiększenie wysokości dofinansowania kosztów pobytu uczestnika w warsztatach terapii zajęciowej to bardzo dobra wiadomość dla tych placówek i ich podopiecznych – powiedziała minister Elżbieta Rafalska.

Zmienił się także sposób obliczania liczby osób niepełnosprawnych w województwie, na podstawie którego liczona jest wysokość środków przekazywanych samorządom wojewódzkim przez PFRON. Zmieniono również sposób ustalania maksymalnej kwoty zobowiązań do wypłaty z tytułu dofinansowania kosztów działalności zakładów aktywności zawodowej.

Warsztaty terapii zajęciowej pomagają tym niepełnosprawnym, którzy są niezdolni do pracy. W całej Polsce działa 718 warsztatów, z których korzysta ponad 27,2 tys. osób z niepełnosprawnościami.

Uczestnikami warsztatów mogą być osoby, które mają wskazanie do uczestnictwa w terapii zajęciowej zawarte w orzeczeniu. Zgłoszenia osób, które chcą uczestniczyć w warsztacie, przyjmuje i zatwierdza jednostka, która ma utworzyć warsztat lub która już go prowadzi, w uzgodnieniu z powiatowym centrum pomocy rodzinie.

Warsztat nie jest placówką samodzielną, ale stanowi część większej struktury organizacyjnej. WTZ mogą być organizowane przez fundacje, stowarzyszenia lub przez inne podmioty.

Info: **MRPiPS**

Rozwój ŚDS związany z rosnącym

Dzięki zmianom w zakresie finansowania środowiskowych domów samopomocy po raz kolejny wzrosnie poziom minimalnej dotacji na jednego uczestnika. W 2019 r. będzie to wzrost o 27 proc. w porównaniu do roku 2016.

Systematyczny wzrost dotacji

Prowadzenie i rozwój infrastruktury ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi, do których należą środowiskowe domy samopomocy, jest zadaniem zleconym z zakresu administracji rządowej. Finansowane jest w całości z budżetu państwa (środki w wys. ok. 32 mln zł rocznie) i w terenie realizowane przez samorząd gminny lub powiatowy.

Środki na bieżące finansowanie środowiskowych domów samopomocy planowane są w budżetach wojewodów. Wojewoda określa także sposób finansowania i ustala wysokość dotacji dla każdej jednostki.

Jeszcze do roku 2015 poszczególne województwa podejmowały różne działania zmierzające do zwiększenia dotacji na jednego uczestnika tych placówek. W praktyce oznaczało to, że podczas gdy w jednych województwach wysokość dotacji rosła, choć w niewielkiej kwocie, w innych pozostawała na tym samym poziomie. W sumie wahała się w zależności od województwa pomiędzy 900 a 1300 zł na jednego uczestnika.

W roku 2015 r. Sejm podjął inicjatywę ustawodawczą, która doprowadziła do zmian w ustawie o pomocy społecznej w zakresie finansowania środowiskowych domów samopomocy. Ustalono, że docelowo poziom dotacji na jednego uczestnika nie może być niższy niż 250 proc. kryterium dochodowego osoby samotnie gospodarującej w każdym województwie. Jednocześnie ustalono okres przejściowy na dochodzenie do tego poziomu.

W efekcie w roku 2016 i 2017 poziom dotacji celowej na działalność ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi wyniósł co najmniej 200 proc. tego kryterium, tj. 1268 zł. Z kolei obecnie wynosi 230 proc. (1458 zł).

Zgodnie z nową regulacją od roku 2019 dotacja będzie wynosiła już nie mniej niż 250 proc. kryterium dochodowego

osoby samodzielnie gospodarującej. Po uwzględnieniu podwyższenia kryteriów dochodowych od października 2018 r. będzie to zatem 1612,30 zł dotacji na jednego uczestnika dla wszystkich województw. Oznacza to wzrost od 2016 roku o 27 proc. i o 46,6 proc. w stosunku do średniej dotacji, jaka przypadła na 1 uczestnika w 2015 roku przed wejściem zmian w sposobie finansowania.

Większa pomoc z programem „Za życiem”

Od 2017 roku w ramach programu „Za życiem” ułatwiono dostęp do środowiskowych domów samopomocy większej grupie osób z zaburzeniami psychicznymi, w szczególności osobom z niepełnosprawnościami sprzężonymi i spektrum autyzmu. Dotyczy to także rozwoju bazy całodobowej, umożliwiającej całodobowy pobyt z przyczyn losowych lub na czas odpoczynku opiekuna osoby niepełnosprawnej.

Na ten cel w roku bieżącym zaplanowano dodatkowe środki w wysokości ponad 41 mln zł. Pozwolą one m.in. na dodatkowe zwiększenie dotacji na jednego uczestnika ŚDS do 30 proc., właśnie dla osób z niepełnosprawnościami sprzężonymi lub spektrum autyzmu, którzy posiadają orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności wraz ze wskazaniem konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby.

W 2018 r. kwota tej dotacji wynosi 380 zł. Zatem wysokość dotacji ogółem na uczestnika ze spektrum autyzmu i sprzężonymi niepełnosprawnościami w roku 2018 wynosi 1838,20 zł (1458,20 + 380).

W roku 2017 po raz pierwszy przekazano na ten cel środki dla 4286 uczestników ze spektrum autyzmu lub niepełnosprawnościami sprzężonymi. W 2018 r. z tej formy dodatkowej dotacji skorzystało już w I półroczu 5552 osób.

W związku ze zwiększeniem kryteriów dochodowych, wysokość dotacji może ulec podwyższeniu (od października 2018

poziomem dotacji



roku będzie wynosić 1612,30 zł). Tak więc w roku 2019, przy założeniu 30 proc. zwiększenia dotacji dla osób z autyzmem i niepełnosprawnością sprzężoną, dotacja na takiego uczestnika ŚDS może wynosić nawet 2278 zł.

Zwiększona do 30 proc. kwota dotacji pozwoliła na zatrudnienie dodatkowej kadry opiekuńczej. Zwiększone środki umożliwiają także specjalistyczne szkolenia, podwyższanie kwalifikacji zatrudnionych pracowników, a także zakup niezbędnego specjalistycznego wyposażenia.

Rozwój sieci na pierwszym miejscu

Ministerstwo Rodziny systematycznie rozszerza dostępność usług w środowiskowych domach samopomocy. Na koniec roku 2017 takich ośrodków było w całej Polsce już prawie 800, co daje ponad 29 tys. miejsc pobytu. Trzy lata temu było ich 760 (27,8 tys. miejsc).

Priorytetowym działaniem jest likwidacja tzw. „białych plam”, czyli powiatów, na terenie których nie funkcjonują jeszcze tego typu jednostki, a także tworzenie nowych miejsc dla osób ze spektrum autyzmu i sprzężonymi niepełnosprawnościami.

W roku 2017 zostały uruchomione ogółem 432 miejsca w 17 nowych ŚDS, 1 filii oraz 271 nowych miejsc w domach już istniejących. Dodatkowo w ramach programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem” uruchomiono 71 miejsc opieki.

W roku bieżącym z rezerwy celowej budżetu państwa na pomoc społeczną planowane jest utworzenie 190 nowych miejsc, w tym 174 miejsca w 7 nowych ŚDS w powiatach, które stanowią „białe plamy”. Ponadto ze środków programu „Za życiem” planuje się uruchomienie 380 nowych miejsc dla osób ze spektrum autyzmu lub niepełnosprawnościami sprzężonymi.

Info: **MRPiPS**, oprac. **(rhr)**, fot. archiwum NS

PFRON uruchomił pilotażowy program „Rehabilitacja 25 plus”

W dniu 21 sierpnia 2018 r. Rada Nadzorcza Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zatwierdziła pilotażowy program „Rehabilitacja 25 plus”. Zarząd PFRON w dniu 4 września 2018 roku przyjął procedury realizacji programu, ustalił stawkę osobową przypadającą na jednego beneficjenta miesięcznie oraz wyznaczył termin naboru wniosków w programie.

Program adresowany jest do podmiotów prowadzących OREW (ośrodki rehabilitacyjno-edukacyjno-wychowawcze) i ORW (ośrodki rewalidacyjno-wychowawcze).

W ramach programu ww. placówki mogą zapewnić dzienny pobyt niezatrudnionym osobom niepełnosprawnym będącym absolwentami OREW bądź ORW w wieku powyżej 25. roku życia bądź absolwentami SPdP (szkół specjalnych przysposabiających do pracy) w wieku powyżej 24. roku życia, z niepełnosprawnością intelektualną (w tym sprzężoną z innymi niepełnosprawnościami), jeżeli osoby te nie są objęte rehabilitacją społeczną w placówkach dziennej aktywności (np. środowiskowych domach samopomocy czy warsztatach terapii zajęciowej).

Podmioty prowadzące OREW i ORW mogą udzielać wsparcia w zakresie:

1. usług opiekuńczych i pielęgnacyjnych, w tym pomocy w utrzymaniu higieny osobistej;
2. udziału w zajęciach usprawniających, terapeutycznych i wspierających ruchowo;
3. udziału w zajęciach prowadzonych w ramach kół zainteresowań;
4. pomocy w rozwinięciu i wzmacnianiu aktywności oraz samodzielności życiowej oraz utrzymaniu nabytych wcześniej umiejętności;
5. pomocy psychologicznej, poradnictwa i wsparcia w rozwiązywaniu trudnych sytuacji życiowych oraz bieżących spraw życia codziennego;
6. działań aktywizujących zawodowo w przypadku absolwentów SPdP;
7. transportu.

Program kierowany jest do osób, które w latach 2016–2020 ukończyły albo ukończą realizację obowiązku nauki w OREW, ORW bądź SPdP.

Program realizowany jest na terenie całego kraju jako pilotaż obejmujący dwa lata szkolne:

1. rok szkolny 2018/2019 trwający od dnia 1 września 2018 r. do dnia 31 sierpnia 2019 r.;
2. rok szkolny 2019/2020 trwający od dnia 1 września 2019 r. do dnia 31 sierpnia 2020 r.

Beneficjent programu może korzystać ze wsparcia w ramach programu maksymalnie przez dwa lata szkolne, nie dłużej niż do dnia 31 sierpnia 2020 r.

W roku szkolnym 2018/2019 stawka osobowa przypadająca na jednego beneficjenta programu miesięcznie wynosi 2500,00 zł.

W związku z uruchomieniem programu dla okresu przypadającego na rok szkolny 2018/2019 trwający od dnia 1 września 2018 roku do dnia 31 sierpnia 2019 roku, prowadzących OREW/ORW zachęcamy do składania do Oddziału PFRON właściwego ze względu na siedzibę placówki wniosku o przyznanie środków finansowych, wg formularza stanowiącego Załącznik nr 1 do procedur.

Do wniosku należy dołączyć projekt planu udzielanego wsparcia określający:

1. zakres świadczonych usług i ich wymiar godzinowy;
2. planowaną liczbę beneficjentów programu mających zostać objętych wsparciem;
3. propozycje dotyczące zaangażowania zasobów kadrowych, z wyszczególnieniem liczby stanowisk i wymaganych kwalifikacji pracowników;
4. zestawienie obejmujące roczne koszty związane z planowanym wsparciem, w rozbięciu na koszty bieżące i inwestycyjne.

PFRON przygotował ramowy wzór projektu planu wsparcia.

Dokumenty związane z realizacją programu zostały udostępnione na stronie internetowej Funduszu. Zachęcamy do zapoznania się z treścią programu i procedurami jego realizacji.

Info **PFRON**

Prawo budowlane a prawa obywatelskie – wyrok o doniosłym znaczeniu

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa budowlanego obiekty użyteczności publicznej i mieszkaniowego budownictwa wielorodzinnego należy projektować i budować w taki sposób, by osoby z niepełnosprawnościami, szczególnie poruszające się na wózkach inwalidzkich, mogły z nich korzystać bez przeszkód, w poczuciu własnej wartości, godności i wolności osobistej.

Walcząc z bezsensownymi barierami architektonicznymi, osoby te jednocześnie muszą walczyć o zapewnienie im możliwości prowadzenia samodzielnego, niezależnego życia, które pozwoli im na rozwój, zachowanie maksymalnej autonomii i wolne działanie.

Wydany niedawno wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie niepełnosprawnego studenta występującego przeciwko Turcji może oznaczać bezwzględnie konieczność dostosowania wielu budynków nie tylko tych starszych, także wielu zupełnie nowych, o ile nie posiadają udogodnień dla osób z niepełnosprawnością. Wszystkie budynki muszą odpowiadać standardom wyznaczonym przez Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Przywołany student uległ wypadkowi podczas roku akademickiego i nie mógł wrócić do zajęć, ponieważ uniwersytet, na którym studiował, nie miał jakichkolwiek udogodnień dla osób niepełnosprawnych.

Dostosowania budynku dla potrzeb niepełnosprawnych odmówił mu władze uczelni, a następnie jego skargę odrzucił sąd administracyjny. Uczelnia zaproponowała jedynie zapewnienie podczas zajęć osoby do pomocy, sąd natomiast odrzucił skargę, tłumacząc, że budynek został wzniesiony, gdy nie obowiązywało zalecenie dostosowania budynków użyteczności publicznej do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Student w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka zarzucił władzom uczelni, że naruszyły zakaz dyskryminacji poprzez niedostosowanie budynku do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, tj. art. 14 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, a także prawo do nauki – tamże, w art. 2 protokołu nr 1.

Trybunał zgodził się z zarzutem studenta, że ciągła obecność osoby trzeciej naruszyłaby jego prywatność. Taka pomoc nie gwarantuje samodzielności i autonomii i jest sprzeczna z prawem do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego. Sąd krajowy – w opinii Trybunału – nie wziął w ogóle pod uwagę interesu skarżącego studenta.

Wydany wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ma doniosłe znaczenie dla praktyki stosowania przepisów prawa budowlanego, tworzenia warunków architektonicznych, umożliwiających osobom z niepełnosprawnościami funkcjonowanie w przestrzeni publicznej.

IKa

NIK: samorządom brakuje rozeznania w sytuacji seniorów

Większość skontrolowanych samorządów nie posiadała rozeznania w sytuacji i potrzebach osób starszych. Część nie potrafiła nawet określić, ilu seniorów żyje na ich terenie – wynika z raportu NIK.

Raport na temat usług opiekuńczych świadczonych osobom starszym w miejscu zamieszkania przedstawił 1 października podczas posiedzenia komisji polityki senioralnej Jacek Szczerbiński z Najwyższej Izby Kontroli.

– Usługi opiekuńcze dla osób starszych w miejscu zamieszkania nie są formą powszechnie dostępną i zestandaryzowaną. W 23 skontrolowanych gminach z usług tych korzystało średnio tylko ok. 1,5 proc. osób powyżej 60. roku życia. W skali kraju wsparcia w formie usług opiekuńczych nie zapewniało w tym czasie ponad 19 proc. gmin, pomimo że w ustawie jest zapisane, iż jest to świadczenie obligatoryjne, jako zadanie własne samorządów – powiedział Szczerbiński.

Zaznaczył, że skontrolowane gminy w większości nie rozpoznawały sytuacji seniorów. – Niepokojem napawa fakt, że większość gmin, w których przeprowadziliśmy kontrolę, nie posiadała podstawowego rozeznania w sytuacji i potrzebach starszej części swoich mieszkańców. Truizmem jest stwierdzenie, że aby zaplanować wydatki na poziomie gminnym (...), trzeba przynajmniej wiedzieć, ilu potrzebujących seniorów ma się na swoim terenie – mówił.

NIK zwraca uwagę, że nieposzerzanie przez gminy wiedzy o seniorach, którzy mogą potrzebować pomocy, może spowodować, iż nie będą one przygotowane na wzrost zapotrzebowania na usługi opiekuńcze. – Jest to szczególnie niebezpieczne w sytuacji dynamicznych zmian demograficznych. W latach 2014–2016 w gminach, w których funkcjonują skontrolowane OPS, liczba mieszkańców zmniejszyła się o blisko 2 proc., zaś osób w wieku powyżej 60. roku życia wzrosła o prawie 5 proc. – ocenia.

Szczerbiński zwrócił uwagę, że NIK zbadała, w jaki sposób gminy informują osoby starsze o formach pomocy. – W większości gmin informacje o możliwości przyznania usług środowiskowych były zamieszczane na stronach internetowych ośrodków lub urzędów miast, a jak wiemy, większość seniorów z tabletu lub z telefonu komórkowego z dostępem do internetu nie korzysta – mówił. Dodał, że takie informacje znajdują się na tablicach ogłoszeniowych w urzędach. Zaznaczył, jednak, że aby przeczytać tego typu wiadomości, należy odwiedzić urząd.

– Badania ankietowe wśród osób starszych wykazały jeszcze jedno niepokojące zjawisko. Otóż seniorzy skarżyli się, że mocno odczuwają swoje osamotnienie i brak częstszych kontaktów interpersonalnych. Otrzymywane wsparcie koncentrowało się na czynnościach niekoniecznie pozwalających na tworzenie relacji i przezwyciężenie lub chociaż osłabienie tak dotkliwej i często spotykanej samotności – podkreślił Szczerbiński.

Ponadto – wynika z raportu NIK – w 2017 r. wiele osób starszych zrezygnowało z opieki w miejscu zamieszkania, co mogło być spowodowane wzrostem opłat. W czterech skontrolowanych ośrodkach (Chorzowie, Wołominie, warszawskiej dzielnicy Śródmieście i Bielsku-Białej) liczba rezygnacji z przyznanych usług w I półroczu 2017 r. osiągnęła poziom zbliżony do całego 2015 r. i 2016 r. Nie wszyscy seniorzy całkowicie zrezygnowali z usług, część z nich zmniejszyła ich zakres i liczbę godzin. W 2017 r. praktycznie we wszystkich skontrolowanych OPS przeciętna liczba godzin w przeliczeniu na jedną osobę była niemal dwukrotnie niższa niż w latach poprzednich. I o ile w 2014 r. każdemu seniorowi poświęcano ok. siedem godzin tygodniowo, to w 2017 r. czas ten skurczył się do nieco ponad trzech godzin. (PAP)

Paweł Żebrowski

Nowe prawa pasażerów kolei – rewolucja na europejskim rynku?

W Parlamencie Europejskim trwają prace nad rozszerzeniem praw pasażerów kolei. Ważną rolę w tworzeniu nowych przepisów odgrywa polski europoseł prof. Bogusław Liberadzki, który jest wiceprzewodniczącym Parlamentu, członkiem komisji Transportu i Turystyki i posłem sprawozdawcą nowych przepisów. Prace nad nimi nie są łatwe, bo trzeba pogodzić interesy pasażerów i przewoźników kolejowych w różnych państwach, które mają różne możliwości i poziom realizacji usług transportowych.

– Pasażerowie oczekują poprawy sytuacji. Polska kolej dramatycznie straciła rynek przewozowy – w ciągu 20 lat przewozy spadły o 40 procent. Pora, żeby koleje zaczęły odzyskiwać pasażerów, a do tego trzeba świadczyć usługi przyzwoitej jakości – mówi Liberadzki, dodając, że ceny biletów nie mogłyby wzrosnąć.

Nowe propozycje obejmują wprowadzenie odszkodowania za opóźnienie wyjazdu lub niewykonanego przewozu. Obecnie dotyczy to tylko pociągów międzynarodowych. Za opóźnienie powyżej godziny pasażerom będzie przysługiwać zwrot w wysokości 50 proc. ceny biletu. Trwają jeszcze negocjacje między poszczególnymi grupami europejskimi o wysokość odszkodowania za większe opóźnienie.

Kontrowersyjna jest także klauzula tzw. siły wyższej (np. trzęsienia ziemi, huraganu), która pozwoliłaby kolejom nie wypłacać odszkodowań. Mogłaby być ona nadużywana, gdyż np. opady śniegu w Polsce nie są kataklizmem, a na południu Europy już tak. Bardzo ciekawą ideą jest też wspólny europejski formularz reklamacyjny – niezależnie od państwa i języka, w każdym punkcie formularza treść danego paragrafu ma być identyczna. Ciągłe niewystarczające jest dostosowanie kolei do potrzeb osób z niepełnosprawnością. Warunek, w którym osoba taka będzie mogła skorzystać z podróży pociągiem, o ile poinformuje o tym co najmniej 48 godzin przed wyjazdem, jest nie do przyjęcia – podkreśla europoseł. Są sytuacje wymagające pilnej podróży koleją.

Z przedstawicielami stowarzyszeń europejskich osób niepełnosprawnych uzgodniono, że dworce kolejowe obsługujące powyżej 10 tys. pasażerów dziennie powinny być gotowe na obsługę osób z niepełnosprawnością w każdej chwili. Dworce obsługujące 5–10 tys. osób dziennie powinny umożliwić podróż z 3-godzinnym wyprzedzeniem, a pozostałe – z 12-godzinnym wyprzedzeniem. Ugrupowanie Zielonych zgłosiło propozycję zapewnienia w każdym pociągu wydzielonego przedziału, w którym można by przewieźć do ośmiu rowerów.

Ważnym punktem w opracowaniu nowych przepisów jest sprzedaż biletów łączonych, tzw. through-ticketing. Wokół tego pomysłu toczony jest jednak bardzo poważny spór, kto ma odpowiadać za przebieg podróży – przewoźnik czy niezależni pośrednicy sprzedający bilety.

Niepełnosprawni, ubodzy i seniorzy są najbardziej wykluczeni – wynika z badania CBOS

CBOS od 28 czerwca do 5 lipca br. przeprowadziło badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” na grupie 952 dorosłych mieszkańców Polski. Zastosowano metodę wywiadu bezpośredniego (face-to-face), wspomaganego komputerowo (CAPI).

Z badania wynika, że aż 73 proc. pytanych uważa, że są w Polsce grupy społeczne doświadczające większych trudności niż inne. Wśród nich aż 48 proc. wskazało osoby z niepełnosprawnością, chorych i rencistów, biedni i ubodzy byli wymieniani w drugiej kolejności przez 20 proc. badanych, a 17 proc. uznało osoby starsze za doświadczające większych trudności.

Na postawione wprost pytanie, czy pewne grupy napotykają w życiu społecznym większe trudności niż inne, najwięcej ankietowanych, bo aż 87 proc., wskazało osoby z niepełnosprawnościami oraz biednych, ubogich (po 87 proc.), chorujących psychicznie i bezdomnych (po 84 proc.) oraz osoby starsze (77 proc.). 6 proc. badanych uważa, że są gorzej traktowani niż inni. Wśród przyczyn wymieniają złą sytuację materialną (37 proc. – rzadziej niż w badaniach przeprowadzonych pięć lat temu), niepełnosprawność, chorobę (34 proc.) oraz wiek (30 proc.). W następnej kolejności wymieniano wyznaczniki przekonania polityczne oraz orientację seksualną. Kilka lat temu przyczyną złej sytuacji materialnej upatrywano głównie w czynnikach zewnętrznych (wysokim bezrobociu, braku pracy), a obecnie, w sytuacji niskiego bezrobocia, bieda najczęściej wiązana jest z czynnikami zależnymi od człowieka, np. niechęcią do podejmowania pracy.

Oprac. kat

Prof. Liberadzki podkreślał, że idea „wspólnego biletu” kolejowego jest nieporównywalna z biletami lotniczymi, bo przecież nie można kupić np. biletu z przesiadką z samolotu Lufthansy na Ryanair.

Pytań jest znacznie więcej, dotyczą m.in. odpowiedzialności sprzedającego bilet za wszelkie opóźnienia, nieudane przesiadki. Należy rzetelnie poinformować pasażera o ryzyku utraty skomunikowania w wyniku spóźnienia przewoźnika. Następny postulat był uzupełnieniem takiej właśnie hipotetycznej sytuacji i proponował przepis, by pasażerom przysługiwało wówczas prawo wejścia do następnego pociągu danej relacji dowolnego operatora.

Kontrowersje budzi także sama wzajemna sprzedaż biletów – obecnie opiera się ona na porozumieniu przewoźników. Żadna narodowa spółka kolejowa w Europie nie podpisała dobrowolnie porozumienia o wzajemnej sprzedaży, nie chcąc wzmacniać konkurencji.

Obowiązek wzajemnej sprzedaży biletów kolejowych wszystkich przewoźników kolejowych – czyli w praktyce zrealizowanie najważniejszego z postulatów promowanego przez polskie Ministerstwo Infrastruktury „Wspólnego Biletu” – jest przedmiotem intensywnej debaty w europarlamentcie.

Prace nad przepisami trwają, głosowanie odbędzie się nie wcześniej niż w październiku tego roku.

Nowe przepisy mogłyby wejść w życie najwcześniej w 2020 r. Po ich uchwaleniu muszą je wprowadzić do swoich systemów prawnych państwa członkowskie. Termin ten – zdaniem prof. Liberadzkiego – nie jest korzystny dla Polskich Kolei Państwowych, które będą w trakcie realizacji inwestycji w ramach Krajowego Programu Kolejowego. Jego zakończenie planuje się na 2023 r. W trakcie prac infrastrukturalnych trudno jest zapewnić płynny i terminowy ruch pociągów. Szacuje się, że wprowadzenie nowych przepisów przed 2023 r. kosztowałoby polskich przewoźników około 200 mln rocznie tytułem odszkodowań.

Oprac. kat

Jak pingwinki dom zbudowały

Dawno, dawno temu, za górami, za lasami, w pięknym pałacu żyli mali i duzi chłopcy otoczeni opieką i miłością dobrych pingwinków... Tak moglibyśmy zacząć naszą bajkę o niezwykłym dokonaniu sióstr dominikanek z Broniszewic (Wielkopolska), które przez 22 miesiące zdołały uzbierać 7 mln złotych na budowę nowego domu dla 56 podopiecznych! Domu, w którym wszyscy nadal mogą być razem.

Ich dotychczasowy Dom mieszczący się w zabytkowym XIX-wiecznym pałacyku nie spełniał przepisów przeciwpożarowych. Na przebudowę zabytku nie wyraził zgody konserwator, jego mieszkańcy musieliby się przeprowadzić do innych podobnych placówek w całym kraju...

– Postanowiliśmy zrobić wszystko, by nasi chłopcy nie stracili domu, i podjęliśmy decyzję o budowie Domu Chłopaków, tuż obok starego obiektu – powiedziała siostra Róża z zakonu dominikanek w Broniszewicach.

Powstał dzięki finansowemu wsparciu 8500 osób, które odpowiedziały na apel sióstr o pomoc. Od początku zbiórka funduszy na budowę nowego domu była niebanalna, sympatyczna, z dużym nerwem i zastrzykiem radosnego optymizmu. Siostry zaczęły od kwest pod kościołami w Polsce i w Europie – w Anglii, Irlandii i w Niemczech. Przejechały wtedy 55 tys. kilometrów i uzbierały pierwszy milion złotych.

Kupiły za niego m.in. grunt o powierzchni ponad 4 tys. m kw. Zrządzeniem Opatrzności działka sąsiadowała ze starym domem (sic!). W kwietniu ubiegłego roku siostry z Broniszewic zamieściły na Facebooku filmik, w którym drepczą po korytarzu, naśladując charakterystyczny chód pingwinów,



Dodajmy jednak, że to nie bajka i że było to całkiem niedawno, bo uroczyste otwarcie Domu Chłopaków odbyło się 1 września br. i połączono je z inauguracją 100. rocznicy

podpisem: „Dziś światowy dzień pingwina. Przyjmujemy życzenia. Zamiast kwiatów i bombonierek przyjmujemy cegiełki na www.domchlopakow.pl”. To był prawdziwy „strzał w dziesiątkę”!

Po emisji trwającej 9 sekund na ich konto wpłynęło 90 tys. zł. Prosty rachunek pokazał, że 1 sekunda filmiku warta była 10 tys. zł! Dzięki tej akcji zgromadzono aż 4 mln zł. Kolejna pod hasłem „przygarnij pingwinka” pozwoliła dominikankom uzbierać następne 1,4 mln zł. A potem jeszcze 400 tys. na wykończenie otoczenia... a potem jeszcze różne darowizny, pomoc rzeczowa, a potem... etc., etc.

– Dla mnie to jest cud – powiedziała jedna z sióstr i dodała, że historia budowy tego domu pokazała, jak dużo jest dobrych ludzi. 56 chłopcami z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym, znacznym i głębokim w różnym wieku (najstarszy ma 58 lat) zamieszkującymi nowy dom opiekują się 14 sióstr dominikanek. Dzięki nim nadal są razem.

W nowym domu tworzą cztery rodziny. Każda ma swoje mieszkanie z pokojami, salą dziennego pobytu, aneksem kuchennym z jadalnią. Wszystkie pokoje są przystosowane dla osób z niepełnosprawnościami, są tylko dwuosobowe i każdy ma łazienkę.

„Siostry dokonały wielkiego dzieła” – powiedział obecny na uroczystości otwarcia poseł Jan Dziedzic. – Życzę, żeby dobro i miłość, które otrzymały od darczyńców, towarzyszyły im przez cały czas.

To dobrze, że potrafimy „mieć serce i patrzeć w serce”, a przede wszystkim, że potrafimy pomagać mądrze.

IKa, fot. domchlopakow.pl

Kongres na

Tekst i fot. Marcin Gazda

21 września w Krakowie odbył się Małopolski Konwent Regionalny Osób z Niepełnosprawnościami. To pierwsze z wydarzeń poprzedzających IV Kongres Osób z Niepełnosprawnościami w Warszawie. Spotkanie zostało zorganizowane przez Fundację Instytut Rozwoju Regionalnego (FIRR) i grono partnerów, a patronat medialny objęły „Nasze Sprawy”.

25 października minie 6 lat od ratyfikacji przez Polskę Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami. Tego dnia przedstawiciele środowiska spotkają się na SWPS Uniwersytecie Humanistyczno-społecznym w Warszawie. Tam odbędzie się IV Kongres Osób z Niepełnosprawnościami pod hasłem „Za Niezależnym Życiem”. Uczestnicy wydarzenia będą debatować m.in. o sposobach wdrożenia w Polsce idei Niezależnego Życia.



Elżbieta Kois-Żurek

Formę przygotowań do nadchodzącej dyskusji stanowią spotkania w regionach. Cykl został zainaugurowany w Centrum Obywatelskim

w Krakowie. Na Stadion Miejski im. Henryka Reymana przybyli m.in. dyrektor Biura ds. Osób Niepełnosprawnych w Urzędzie Miasta Krakowa Elżbieta Kois-Żurek, pełnomocnik prezydenta



Bogdan Daśal i Jolanta Chrzanowska

Krakowa ds. osób niepełnosprawnych Bogdan Daśal oraz zastępca dyrektora ds. pomocy specjalistycznej w MOPS w Krakowie Jolanta Chrzanowska. W obradach uczestniczyli przedstawiciele organizacji pozarządowych. Nie zabrakło też osób z niepełnosprawnościami i rodziców dzieci z niepełnosprawnościami.

horyzoncie. Debata rozpoczęta

Czas na dialog

Tematem spotkania były wybrane obszary idei Niezależnego Życia, w tym usługi asystenckie, opieka wytchnieniowa, mieszkalnictwo wspomagane oraz edukacja włączająca. – Każdy konwent skupia się na pewnym obszarze, bo nie możemy o całej problematyce rozmawiać. Jest też platformą do dialogu z samorządem o tym, jak powinny wyglądać usługi wsparcia, jakie są oczekiwania i możliwości wypracowania konsensusu. Efektem spotkania jest też wypracowanie postulatów na Kongres oraz dla władzy centralnej – powiedział Aleksander Waszkielewicz, prezes zarządu FIRR oraz przewodniczący Rady Programowej IV Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami.



Aleksander Waszkielewicz

Najpierw zostały przedstawione działania samorządu wojewódzkiego i lokalnego w obszarze usług wspierających Niezależne Życie. Bogdan Daśal i Elżbieta Kois-Żurek



Piotr Maurek

ruszyli m.in. temat prac nad projektem Powiatowego Programu Działania na Rzecz Osób Niepełnosprawnych. Już wkrótce ten strategiczny dokument ma trafić pod obrady Rady Miasta Krakowa. Zapisy są konsultowane z szerokim kręgiem organizacji pozarządowych. Z kolei Piotr Maurek z ROPS w Krakowie omówił projekt „Sami-Dzieln! Nowe standardy mieszkalnictwa wspomagane dla osób z niepełnosprawnościami sprzężonymi”.

Konieczność zmian

W trakcie konwentu wybrzmiały oczekiwania oraz potrzeby osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin w obszarze usług wspierających Niezależne Życie. Joanna Piwońowska poinformowała o dążeniach związanych z usługami asystenckimi. Proponowane rozwiązanie powinno obejmować osoby z niepełnosprawnościami oraz rodziny z dzieckiem z niepełnosprawnością. W procesie przyznawania wsparcia należałoby się kierować nie tylko niepełnosprawnością, ale również chorobą, często krótkotrwałą, a także wiekiem.

– To usługa nie tylko do osób posiadających orzeczenie, ale też tych, które ze względu na swój poziom funkcjonowania w danym momencie potrzebują takiego wsparcia. Niekoniecznie będzie to proces mocno sformalizowany – powiedziała dyrektor projektów w FIRR.

Z kolei wątki związane z przerwą wytchnieniową zostały przedstawione przez prezesa Fundacji Hipoterapia Aleksandrę Włodarczyk i prezesa Fundacji MATIO Pawła Wójtowicza. Prele-



Aleksandra Włodarczyk



Paweł Wójtowicz

Problematykę mieszkalnictwa wspomagane omówili reprezentanci Fundacji For Heroes: prezes Tomasz Koźmiński oraz członek zarządu Sławomir Chramaj. W swoim wystąpieniu podkreślili konieczność rozwoju mieszkań wspomaganych jako alternatywy dla dominującej formy wsparcia, tj. domów pomocy społecznej.



Sławomir Chramaj

Natomiast Anna Sikierska-Lohner ze Stowarzyszenia Strefa Wenus z Milo zajęła się dostępnością instytucji wsparcia kryzysowego w Krakowie dla kobiet i matek z niepełnosprawnościami.



Anna Sikierska-Lohner

Na zakończenie pierwszej części Konwentu głos należał do rodziców dzieci z niepełnosprawnościami, którzy poruszyli wątki związane z edukacją. Nacisk został położony m.in. na problemy dotyczące transportu uczniów z/do szkoły, w tym sporne kwestie rozliczania. Angelika Suśniak przywołała m.in. swoje spory sądowe toczące z miastem z tego zakresu.

Przepis na lepsze jutro

Po przerwie dyskusja dotyczyła regulacji prawnych dla usług wspierających Niezależne Życie. Elżbieta Kois-Żurek zwróciła uwagę na przepisy związane z asystentami osób niepełnosprawnych. Żeby wykonywać ten zawód, trzeba spełniać kwalifikacje określone w rozporządzeniu. W efekcie na rynku brakuje odpowiednich kandydatów. – Warto postulować o zmiany na poziomie prawnym w dostępie do tego zawodu, ewentualnie zróżnicować usługę asystenta osoby niepełnosprawnej w taki sposób, żeby odpowiadała ona potrzebom osób z niepełnosprawnościami – podkreśliła dyrektor Biura ds. Osób Niepełnosprawnych w UMK.

Jednym z wątków poruszonych w tej części były buspasy w Krakowie. Nie mogą z nich korzystać pojazdy dowożące osoby z niepełnosprawnościami. Nie są bowiem taksówkami czy transportem medycznym. Bogdan Daśal podkreślił, że prezydent Krakowa nie ma możliwości przyznania takiego prawa, ponieważ katalog pojazdów jest określony w ustawie. Zasugerował więc postulat, aby starośći mogli decydować o sytuacjach wyjątkowych, a taką jest np. przewóz uczniów z niepełnosprawnościami.

Odniesiono się też do kwestii związanych z DPS. Elżbieta Kois-Żurek stwierdziła, że funkcjonujący model pomocy ogólnie nie jest zły. Zawsze będzie grupa osób wymagająca całodobowego wsparcia w placówce. Jednak warto się zastanowić nad podniesieniem standardów oraz jednocześnie rozwijać sieć mieszkań treningowych i wspomaganych. Dodała, że Kraków aplikuje do wspomnianego wcześniej projektu „Sami-Dzieln!”. – Rolą konwentu jest wskazywanie pewnych kierunków i rozwiązań. A w jaki sposób te rozwiązania będą ubudowane procedurami, w tym również finansowymi, to z kolei jest już rola ustawodawcy – podsumował Bogdan Daśal.

15. Międzynarodowe Biennale – skromny (?) jubileusz



15 jest liczbą niewielką w wymiarze rocznicowym, ale gdy uświadomimy sobie, że w przypadku biennale oznacza ona trzydzieści lat aktywności inicjatorów i organizatorów tego przedsięwzięcia, sprawa nabiera innego wymiaru.



Pełnomocnik prezydenta ds. osób niepełnosprawnych Bogdan Dąsał w rozmowie z Justyną Kieresińską



Przygoda ze sztuką artystów z niepełnosprawnościami w Krakowie zaczęła się skromnie z końcem lat 80. ubiegłego wieku, gdy większości obecnych uczestników biennale nie było jeszcze na świecie. Był to znamieny okres ustrojowych przemian w Polsce, wśród nich dążenia do osiągnięcia należytej podmiotowości i polepszenia jakości życia ludzi z niepełnosprawnością.

Wojciech Tatarczuch, nieżyjący już dziennikarz z niepełnosprawnością, wśród wielu innych spraw, które go bez reszty pochłaniały, zainicjował zorganizowanie ogólnopolskiej wystawy prac plastycznych artystów z niepeł-

nosprawnościami. Jej powodzenie spowodowało powołanie Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych (FSON) i nadanie wystawie zasięgu międzynarodowego w cyklu dwuletnim – czyli biennale właśnie. Wydarzenie jest kontynuowane do dziś i – biorąc pod uwagę energię i determinację jego organizatorów z FSON – oby do końca świata!

Przewertowanie starych katalogów Biennale i pobieżne choćby poznanie historii tego wydarzenia uświadamia jego rolę i rangę. Samo wymienienie znamienitych miejsc Krakowa, w których się odbywało, wybitnych artystów, którzy mu patronowali i honorowo

wspomagali, świadczy samo za siebie. A emocje i przeżycia uczestników, zwłaszcza laureatów!

Jakże wielką satysfakcję i dumę odczuwali ci, których prace oceniał sam (wraz z wysokim jury) rektor Akademii Sztuk Pięknych prof. Adam Wsiolkowski, gratulując ściskał dłoń, wręczał nagrody i dyplomy, a nawet medale, osobiście wykonane przez prof. Bronisława Chromego!

Jak miło było sfotografować się obok własnego dzieła wiszącego na ścianie Gmachu Głównego Muzeum Narodowego, Pałacu Sztuki, Centrum Manggha czy ostatnio Małopolskiego Ogrodu Sztuki!

Z drugiej strony wzruszenie odczuwali organizatorzy, widząc takie sceny i nabierając przekonania, że warto było starać się i trudzić.

Właśnie choćby dla takich przeżyć – a po latach – wspomnień, warto wziąć udział w konkursie plastycznym Biennale.

Małopolski Ogród Sztuki ponownie barwnie zakwitł pracami uczestników XV Międzynarodowego Biennale Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Miejsce to tak dalece przypadło do gustu uczestnikom i gościom poprzedniego Biennale,



I nagroda malarstwo – Mateusz Poleć



I nagroda dzieci – Patrycjusz Świątowy



I nagroda grafika i rysunek – Rafał Antos



Doszło do kulminacji: ogłoszenia wyników konkursu i wręczenia nagród. W kategorii malarstwa ponownie zwyciężył Mateusz Poleć ze Skierniewic, a jego krajan Rafał Antos został uznany za najlepszego grafika. W kategorii artystycznego narybku i nadziei wygrał Patrycjusz Świątowy z Sosnowca.

Z wszystkimi nagrodzonymi i wyróżnionymi pracami można zapoznać się na stronie Fundacji Sztuki: www.idn.org.pl/fson.

że organizatorom nie pozostało nic innego, jak ponowne w nim się spotkać.

Na konkurs Biennale wpłynęły prace uczestników z Finlandii, Polski, Słowacji i Ukrainy, natomiast do ekspozycji zakwalifikowano ich aż 101!

Wernisaż zgodnie z tradycją rozpoczął się w samo południe 4 września odegraniem Hejnalu z Wieży Mariackiej. Potem aktorzy działającego przy Fundacji Sztuki Teatru „Stańczyk” przedstawili fragmenty spektaklu *Był raz bał*, przyjęte przez publiczność rzęsiстыми brawami.

Projekt współfinansowany jest ze środków PFRON i Miasta Krakowa. Wśród patronów medialnych nie mogło zabraknąć „Naszych Spraw”.

Info: **FSON**, fot. Ryszard Rzebko



Integracja nie tylko od święta

Anna Makochonik, fot. Wojciech Szwej

Europejski Festiwal Filmowy Integracja Ty i Ja (4–8 września) odbył się po raz piętnasty i choć istniała pokusa, by nadać mu charakter jubileuszowy, był po prostu kolejnym wspaniałym świętem kina, przyjaźni i – jak powiedziała prowadząca galę wręczenia nagród, Angelika Chrapkiewicz-Gądek – „miłości człowieka do człowieka”.

Pod hasłem „Rodzina bez retuszu”, przez pięć słonecznych dni, goście z Polski i nie tylko, mieszkańcy miasta, filmowcy i dziennikarze poprzez filmowy ekran i poza nim rozmawiali o tym, co w życiu najważniejsze.

Zacząło się od Fotokonfrontacji. Czwarta edycja miała formułę „odwróconą”. Inaczej niż w ubiegłych latach, to nie modele do Koszalina, ale fotograficy pojechali do modeli, by stworzyć autorskie reportaże o ich życiu. Bohater też inny, bo zbiorowy. Zgodnie z tegorocznym festiwalowym hasłem, artyści podpatrywali rodziny, w których niepełnosprawność od zawsze jest lub pojawiła się nagle, próbując uchwycić tę inną, a może całkiem normalną codzienność.

Efektom są poruszające rodzinne portrety, które zawisły w Galerii Region Koszalińskiej Biblioteki Publicznej, a wernisaż był jednym z wydarzeń inauguracyjnych festiwalu 4 września. Nie był tego dnia jedynym, bo w tym samym budynku można było podziwiać twórczość Mariusza Kędzierskiego – hiperrealistyczne szkice, które wykonuje



Nagroda publiczności dla filmu *Zolza i Perla* w reż. Izoldy Czmok-Nowak



Jury (od lewej): Sebastian Stankiewicz, Małgorzata Zajączkowska, Urszula Grabowska, Tomasz Karcz, Łukasz Maciejewski



Happening „Obudź się na niepełnosprawność”

artyista bez dłoni, a pokazuje w galeriach całego świata (wystawa do Koszalina trafiła niemal wprost z Nowego Jorku!). Artysta ten i jego amerykańskie peregrynacje znane są Czytelnikom „NS”.

Do konkursu filmowego napłynęło w tym roku ponad dwa tysiące zgłoszeń! Z tej ogromnej ilości obrazów wyłoniono 34, które zmierzyły się w rywalizacji o Motyle 2018. Znalazło się wśród nich 15 dokumentów, 12 krótko- i długometrażowych fabuł oraz 7 filmów amatorskich (część filmów zaprezentowana została z audiodeskrypcją). Poza konkursem pokazanych zostało aż 8 produkcji, w tym nagrodzone Oscarem w kategorii najlepszy film

krótkometrażowy, „Ciche dziecko” oraz „Niezwykły”, głośny film z Jakiem Gyllenhaalem.

– Napłynęły do nas filmy z całego świata, między innymi z Izraela, Turcji, Iranu czy Indii – mówi Dariusz Pawlikowski, dyrektor programowy EFF Integracja Ty i Ja. – To znak, że festiwal jest rozpoznawalny wszędzie, a filmowcy chcą mierzyć się z nietłwą tematyką. Obrazy dotyczą różnych spraw, także delikatnych, dyskusyjnych, czasem nieoczywistych, pokazują ciekawych ludzi, osobowości, problemy, dramaty, ale też pokrzepiające historie o miłości, przyjaźni i sukcesach. Co istotne, z wieloma bohaterami i twórcami można było się w Koszalinie spotkać i podyskutować bezpośrednio po projekcjach.

Jury przewodniczył Łukasz Maciejewski, znakomity krytyk filmowy i teatralny. Filmy oceniali także aktorzy: Małgorzata Zajączkowska, Urszula Grabowska, Sebastian Stankiewicz oraz Tomasz Karcz – projektant mody, stylistka i fryzjer, również prezentowany w „NS”.

Po raz pierwszy nagrodę przyznało jury młodzieżowe, w którym znalazły się związane z kulturą koszalińskie licealistki: Weronika Kordylas, Julia Ustianowska i Aleksandra Cholewicz. Ich pracę koordynował Wojciech Otto, filmoznawca, prof. UAM w Poznaniu. Młodzi ludzie za najlepszy uznali belgijski film *Downside up* w reż. Petera Ghesquiere'a. „Dorosłe” jury temu uroczemu i mądrymu filmowi przyznało Motyla 2018 w kategorii fabuły (pełny werdykt – obok).

W programie 15. EFF Integracja Ty i Ja poza filmowymi znalazło się jak zawsze mnóstwo wydarzeń: happeningi nawiązujące do festiwalowego hasła, warsztaty animacji (Stowarzyszenie Polskich Producentów Animacji), savoir-vivre wobec osób z niepełnosprawnością (Fundacja Kulawa Warszawa), zajęcia plastyczne, integracyjne, genialne koncerty zespołów Na Górze i November Project, które dosłownie porwały publiczność do tańca; wzruszający spektakl *Ono Teatru*



Wolontariusz EFF Integracja Ty i Ja

Recepta, spotkania w szkołach (Fundacja Akademia Integracji) i miasteczku festiwalowym z gośćmi specjalnymi (m.in. Kołobrzesckie Stowarzyszenie Płetwonurków z Niepełnosprawnością Aquarium), jurorami, filmowcami; wykłady filmowe dla młodzieży. Pojawiła się też nowa inicjatywa: „Słuchając, zobacz”, czyli reportaże koszalińskich publicystów w wersji dla osób niesłyszących prezentowane w Polskim Radiu Koszalin.

Nie zabrakło pozycji sztandarowej i niezwykle ważnej – konferencji naukowej. Tym razem pn. „Rodzina wobec niepełnosprawności. Refleksje – Dylematy – Wyzwania” zorganizowana została we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie. Wzięli w niej udział: prof. nadzw. dr hab. Iwona Sierpowska (Wydział Prawa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu SWPS), Anna Janiak (Fundacja na Rzecz Integracji Osób Niepełnosprawnych i Autystycznych FIONA z Poznania), Agnieszka Augustynowicz (sędzia Sądu Rodzinnego, przewodnicząca III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich w Koszalinie), Jacek Kielin (Strefa Dobrych Emocji Ośrodek Wspierania Kompetencji Nauczycielskich i Terapeutycznych), prof. nadzw. dr hab. Wojciech Otto (Instytut Filmu, Mediów i Sztuk Audiowizualnych UAM w Poznaniu).

W ramach Małych Festiwali Integracja Ty i Ja gościła w 33 miasteczkach, a festiwalowe filmy pokazało 17 kin studyjnych w największych miastach, zatem do mieszkańców aż 50 miejscowości w Polsce uśmiechała się postać z plakatu festiwalowego zaprojektowanego przez Grzegorza Otulakowskiego. Koszalinianie pamiętkę po festiwalu będą mieć cały rok: projekt został przeniesiony w formie muralu na ścianę oddziału Archiwum Państwowego w centrum miasta. Wykonali go członkowie grupy MostBlunted.

Werdykt

Motyl 2018 w kategorii film amatorski: *Kontrasty – kulisy spektaklu* w reżyserii Sylwii Pradelok-Świerc za żarliwość i empatię w rejestracji tworzenia sztuki, która staje się realizacją marzenia wśród osób z niepełnosprawnościami.

Motyl 2018 w kategorii film fabularny: produkcja belgijska *Downside Up* w reżyserii Petera Ghesquiere'a za wywrócenie „do góry nogami” pojęcia normalności w wskazanym, że integracja nie zna żadnych podziałów.

Pierwsze wyróżnienie specjalne w kategorii film dokumentalny: *Niebo bez gwiazd* w reżyserii Katarzyny Dąbkowskiej-Kulacz za pokazanie, że „gwiazdy na niebie” istnieją – również dla tych, którzy pozornie nie mogą ich zobaczyć.

Drugie wyróżnienie specjalne w kategorii film dokumentalny: produkcja izraelska *Być jak Brad Pitt* w reżyserii Arieli Alush za zniwelowanie barier pomiędzy postrzeganiem bohatera przez samego siebie a stereotypową percepcją otoczenia.

Motyl 2018 w kategorii film dokumentalny: *Przerwana misja* w reżyserii Petro Aleksowskiego za wrażliwość, perfekcyjnie zrealizowaną i opowiedzianą historię dramatycznej przeszłości determinującej teraźniejszość oraz wskazanie, że „przerwana misja” nadal trwa – w rodzinach bohaterów oraz w sercach widzów.

Jury młodzieżowe przyznało swoją nagrodę dla filmu *Downside Up* w reżyserii Petera Ghesquiere'a.

Nagrodę publiczności otrzymał film dokumentalny *Zolza i Perla* w reżyserii Izoldy Czmok-Nowak.



Koncert zespołu Na Górze



Koncert November Project



To był wielki blues!



Za nami już XIII edycja koncertu „Blues dla Niepełnosprawnych”, wydarzenia organizowanego przez Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl. Impreza odbyła się 14 września w Ośrodku Wypoczynkowym „Olza”. Przed sceną zebrała się publiczność złożona z osób z niepełnosprawnością i ich opiekunów z 36 ośrodków i placówek terapeutycznych z całego woj. śląskiego.

NASZE
SPRAWY
PATRONAT MEDIALNY



Od samego początku głównym celem imprezy jest integracja środowiska osób z niepełnosprawnością, a także umożliwienie im aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym regionu oraz bezpośredniego kontaktu z wybitnymi artystami z czołówki polskiej sceny bluesa. Od wielu lat osoby te zajmują się również obsługą konferansjerską imprezy, a także przygotowują elementy scenografii oraz prace plastyczne dla zaproszonych gości.

Uczestników w imieniu starosty Ireneusza Serwotki powitała wicestarosta Danuta Maćkowska. Towarzyszyli jej członkowie zarządu powiatu: Janina Chlebik-Turek i Andrzej Kania. Gościnną gminę Gorzyce reprezentował przewodniczący Rady Gminy Krzysztof Malek. Pośród gości znalazł się też senator Adam Gawęda.

Przybyłe ośrodki przedstawił, wspólnie z terapeutami z warsztatów terapii zajęciowej, Marek Grzebyk z WTZ w Gorzycach.

W ciągu minionych lat przed publicznością wystąpiła w Olzie cała plejada najbardziej znanych i cenionych polskich artystów bluesowych. Goszczono Nocną Zmianę Bluesa, Poziom 600, Banaszak & The Best, Topsy Drivers, Gang Olsena, Bluseł, Macieją Balcarą z grupą Nie-Bo, Roberta Lubere, Mr. Blues, Zydeco Flow, Sagittarius i innych. Dwukrotnie była okazja bawić się na występie grupy prowadzonej przez prezesa Polskiego Stowarzyszenia Bluesa – Krzysztofa Rybarczyka, który wystąpił jako Dr. Blues & The Soul Re-Vision, Dr. Blues & All Stars Band, a w ubiegłym roku gościem wydarzenia był Kajetan Drozd Band.

W tym roku o prawdziwie bluesową atmosferę zadbał zespół powołany specjalnie

na ten jeden, wyjątkowy koncert. Składał się z wytrawnych muzyków (na co dzień występujących w różnych zespołach, którzy połączyli swe siły i pod nazwą Power Blues Band i dali porywający występ. Dowodzona przez znanego gitarzystę i propagatora bluesa Bogdana Rumiaka formacja porwała słuchaczy w muzyczną podróż przez historię bluesa (od B. B. Kinga poprzez Hendrixa do Tadeusza Nalepy). A słuchaczy, reagujących jak zwykle żywiołowo, było w tym roku prawie tysiąc! Przyjechali aby wspólnie bawić się na tym corocznym święcie muzyki.

Podczas imprezy można było też obejrzeć wystawę „Wspólnie” i wydanie specjalne magazynu „Wytrych”.

Było to spotkanie obrazu ze słowem, czyli sztuk plastycznych z poezją, co nie jest w sztuce niczym nowym, ale prawie zawsze owocuje interesującymi efektami. Tym razem obrazy były autorstwa uczestników zajęć w WTZ w Gorzycach, Powiatowym Ośrodku Wsparcia PERŁA oraz WTZ – obie placówki w Wodzisławiu Śl., zaś poezje (bezpośrednio inspirowane tymi obrazami) spłynęły spod piór poetów skupionych wokół Wolnej Inicjatywy Artystycznej z Rybnika.

W obsłudze koncertu pomagało 50 wolontariuszy – uczniów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Wodzisławiu Śl. Należą im się za to wielkie podziękowania!

O jeszcze jedną „atrakcję” postarała się tego dnia aura i po raz pierwszy w kilkunastoletniej historii imprezy pojawił się deszcz. No cóż, zawsze musi być „ten pierwszy raz”...

Ale jak stwierdził jeden z uczestników, „uczyniło to nasze spotkanie jeszcze bardziej pamiętnym”!

Oprac. rhr,
fot. Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl.

Do zobaczenia na kolejnym „Bluesie”!

Bestiariusz pogranicza

Pod tą nieco tajemniczą nazwą kryje się inicjatywa trzech współpracujących organizacji z Górnego Śląska: Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom „Pokochaj mnie” z Gorzyczek, Fundacji „Kocham Swoje Życie” z Piekar Śląskich i Śląskiego Centrum Sztuki Osób Niepełnosprawnych z Mysłowic.

Realizując zainicjowany przez myślowickie Centrum projekt „Małe ojczyzny – pejzaże i opowieści”, stowarzyszenia owe zorganizowały plener fotograficzny w Olzie. W wydarzeniu wzięli udział uczestnicy z placówek z Rybnika, Wodzisławia Śl., Czeladzi, Mysłowic i Dąbrowy Górniczej.

Główną ideą przedsięwzięcia było pokazanie bogatego świata legend i baśni związanych z obszarem polsko-czeskiego pogranicza. Owego tytułowego „bestiariusza” legendarnych istot zamieszkujących nasze tereny. Uczestnicy pleneru wysłuchali wykładu mgr Kingi Kłosińskiej, pracownicy Muzeum Śląskiego w Wodzisławiu Śląskim, na temat miejscowych podań i przekazów. Barwnie i ciekawie przybliżyła słuchaczom lokalne duchy i zjawy.

Następnym punktem spotkania było fotografowanie malowniczego nadolzańskiego pejzażu. Zadaniem uczestników wydarzenia jest teraz zobrazowanie w dowolnej formie plastycznej bogatego świata pogranicznych legend i opowieści. Powstałe prace, ukazujące bohaterów owych wydarzeń, będą ekspozowane na kilku wystawach, a może również doczekają się wydania w formie publikacji.

– Meritum naszego pomysłu stanowi chęć pokazania Śląska jako „małej ojczyzny” nie tylko przez pryzmat „industrialny”, nie tylko jako krajiny kopalń, hut i hałd, ale również jako terenu obfitującego w przepiękne pejzaże i w postaci bardzo mocno związane z naturą, jak choćby nasz wodzisławski utopiec – mówi jeden z organizatorów wydarzenia Marek Grzebyk, członek Rady Programowej Śląskiego Centrum Sztuki Osób Niepełnosprawnych.

– Projekt „Małe ojczyzny – pejzaże i opowieści” daje nam znakomitą szansę połączenia działań terapeutyczno-integracyjnych z próbą popularyzacji bogatego dziedzictwa kulturowego naszych ziem – dodaje.

Znamy laureatów drugiej edycji konkursu

19 września w Pałacu Młodzieży w Katowicach odbyła się Gala drugiej edycji konkursu Mr Disabled, połączona z wręczeniem statuetek i dyplomów. Organizatorami wydarzenia były: Stowarzyszenie Górnośląski Skarabeusz i Fundacja Operetka Śląska. Honorowym patronatem objęli je marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa, europoseł Marek Plura i prezydent Katowic Marcin Krupa.

Wśród gości uroczystości znaleźli się m.in. senator Jarosław Duda – wiceminister pracy, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych w latach 2007–2015, europoseł Marek Plura oraz prezydenci ościennych miast lub ich przedstawiciele.

Zamysłem tej inicjatywy jest uhonorowanie mężczyzn z niepełnosprawnością, którzy wykazują wielką deter-

minację i aktywność w życiu społecznym, zawodowym, sportowym i kulturalnym.

Kapituła konkursu dokonała wyboru laureatów i wyróżnionych w poszczególnych kategoriach z grona prawie dwudziestu nominowanych, co – jak przyznali jej członkowie – nie było zadaniem łatwym.



"Mr. Disabled"

Laureatem w kategorii Życie Społeczne został Adam Wala z Knurowa, założyciel koła PTTK „Niewidomy Globtrotter” oraz koła PTTK „Trion” (na zdjęciu drugi od lewej). Nagrodę specjalną w tej kategorii otrzymał Jan Dusza z Żernicy, działacz społeczny, wyróżniony nagrodą „Bene Meritus” przyznawaną przez Radę Powiatu Gliwickiego.



Jan Dusza (z prawej), wyróżnienie specjalne

W kategorii Życie Artystyczne statuetkę otrzymał Łukasz Baruch z Dąbrowy Górniczej, twórca zespołu MEZALIANAS ART, współzałożyciel Fundacji „Wygrajmy Razem”, która wspiera artystów z niepełnosprawnością z całego kraju. Wyróżnienie specjalnie za szczególne i wybitne osiągnięcia w działalności na rzecz niepełnosprawnych w Unii Europejskiej otrzymał Przemysław Sobieszczuk (na zdjęciu z lewej strony).



Łukasz Baruch

W kategorii Życie Zawodowe statuetkę odebrał Krzysztof Knas, redaktor naczelny magazynu „Chorzów Miasto Kultury” (na zdjęciu z lewej strony). Wyróżnienie w tej kategorii otrzymał Sławomir Nawrot z Rudy Śląskiej, menedżer społeczny, dyrektor Oddziału „Fajnej Spółdzielni Socjalnej”.



Laureatem w kategorii Życie Sportowe został Janusz Rokicki z Cieszyna, trzykrotny srebrny medalista Igrzysk Paraolimpijskich, rekordzista świata w pchnięciu kulą (Katar 2015).



Śpiewa Filip Kciuk



Laureaci, goście, organizatorzy

Mr Disabled

Szczególnym akcentem uroczystości było pośmiertne uhonorowanie świętochłowskiego wolontariusza Marcina Przybylskiego, który zmarł w lutym 2018 roku, w wieku 43 lat.

Uroczystość uświetnił program artystyczny, w którym wystąpił tenor Sylwester Targosz-Szalonek, a także młodzi adepci sztuki wokalne i instrumentalnej.

Krzysztof Knas napisał na swoim profilu na FB: Miałem tam swoją minutkę na scenie – Jarosław Duda, były wiceminister pracy i pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych z Sercem – Mr Disabled 2018 w kategorii Życie Zawodowe. To wielki zaszczyt i radość – nagroda, która dodaje skrzydeł! Miło mieć świadomość, że ktoś dostrzega to, z jakim uporem orzesz swój kawaleczek pola, mimo różnych przeciwności losu... A jeszcze milej, jeśli to, co robię, może być dobrym wzorcem dla innych niepełnosprawnych – przykładem tego, że pasja, konsekwencja i upór w działaniu są drogą do rozwoju, osiągania celów i realizacji marzeń. Nie pracuję dla nagród, ale chyba dla każdego mile jest poczucie bycia docenionym, świadomość, że inni także widzą sens w tym, co robisz. Żyję i pracuję w Chorzowie. Cieszę się, że mogłem dziś z pełnym przekonaniem podkreślać, że jest to miasto przyjazne i otwarte również dla niepełnosprawnych. Dziękuję! Także za tę chwilę w blasku fleszy, gdy pozwaliśmy do wspólnej fotografii z europosełem Markiem Plurą i mogłem stanąć obok takich herosów dnia codziennego jak Przemysław Sobieszczuk. Gratuluję wszystkim nagrodzonym!

Janusz Rokicki: Podczas ogólnopolskiej Gali Konkursu Mr. Disabled zostałem laureatem w kategorii sport. Uhonorowano mnie piękną statuetką uskrzydłego sercem. Galę uświetnili swoją obecnością patron honorowy oraz europoseł Marek Plura, ministrowie, a także prezydenci ościennych miast. Moją statuetkę wręczył mi cieszyński wybitny sportowiec, trener klubu SHINDO Piotr Szymala. Bardzo dziękuję wszystkim za nominowanie mnie oraz głosy, które wskazały moją kandydaturę.

Fajna Spółdzielnia na swojej stronie: Sławomir Nawrot – manager w Fajnej Spółdzielni – został wyróżniony w Europejskim Konkursie Mr Disabled. Laur zdobył

oczywiście w kategorii Życie Zawodowe. Doceniono działalność Sławka nie tylko w FAJNEJ Spółdzielni – Przedsiębiorstwie Społecznym, ale również w MasterPeace POLAND, Instytucie Innowatyki i akcjach społecznych, rewitalizacyjnych, a także wolontariacie. Gratulacje! Za posłem Markiem Plurą powtarzamy: „Z wyrazami uznania i najgłębszego szacunku oraz życzeniami wielu dalszych sukcesów, Sławku.”

Marek Plura: „Mister Disabled” to konkurs nawiązujący do plebiscytu „Lady D.”, w którym od kilkunastu lat promujemy aktywne, niepełnosprawne panie. Oba łączy fakt, iż poprzez barwne postaci wyróżnionych osób widać, jak codzienna walka z niepełnosprawnością może hartować charakter, a zarazem wydobywać najlepsze cechy człowieka. Zawsze, gdy czegoś „nie możemy” w jednym obszarze życia, pojawia się kompensata, czyli rozwój umiejętności, często unikalnych, w innym obszarze. Pokonywanie własnych ograniczeń to swoisty trening, w czasie którego rozwija się cała osobowość człowieka. To jednak nie dzieje się samo. Do takiej pozytywnej przemiany potrzeba wiele samodyscypliny, uporu i... nadziei. To dzięki tym cechom możemy podziwiać aktywności pań, które mimo niepełnosprawności i licznych obowiązków promieniują pogodą ducha; z wdziękiem i skutecznością podejmują najtrudniejsze zadania, potrafią zadbać o urodę życia tak wielu osób, nawet gdy innym zdaje się, że życie straciło już sens.

Natomiast dzięki konkursowi Mr Disabled możemy podziwiać prawdziwych facetów, którzy niezłamani niepełnosprawnością wytrwale dążą do słusznego celu, szlachetnie pomagają innym, choć sami nie wstydzą się prosić o pomoc, podejmują odpowiedzialność za innych. A przecież dziś coraz trudniej o ludzi chcących wziąć odpowiedzialność nawet za samego siebie.

To wartości uniwersalne. Każdego z nas budują te przykłady niezależnie od tego, czy jesteśmy bardziej, czy mniej sprawni. Panowie nagrodzeni w konkursie pomagają nam teraz każdego dnia, bo dzięki nim budzi się w nas wiara, że warto być dzielnym, szlachetnym, wrażliwym na innych – nawet gdy to wiele kosztuje, nawet gdy boli.

Ci „Misterzy” po prostu dodają nam odwagi i nadziei w codziennym życiu i za to serdecznie im wszystkim dziękuję. Dziękuję też organizatorom konkursu, bo wiem to po sobie, jak bardzo ważne jest dla wyróżnionych docenienie ich wysiłków i sukcesów. Nic tak nie inspiruje do dalszych działań i nie dodaje energii do ich realizacji, jak szacunek osób godnych zaufania.

A statuetka Mr Disabled swoim artystycznym kształtem podkreśla, że to wyróżnienie naprawdę dodaje i serca, i skrzydeł – nam wszystkim!

Oprac. i fot. **Radek Szary**



Śpiewa Sylwester Targosz-Szalonek

Koncert akordeonowy w wykonaniu Wojtka Zięby

Niepełnosprawny w publicznej służbie zdrowia

Bariery mentalne, brak pożądanych ułatwień dla osób z niepełnosprawnościami, nieprzystosowane gabinety lekarskie, stomatologiczne, w tym gabinety ginekologiczne dla kobiet, brak standardów opieki nad niepełnosprawną w ciąży, długi czas oczekiwania na wizytę u specjalisty – to zaledwie część problemów publicznej służby zdrowia.

System ochrony zdrowia musi szybko wdrożyć w życie ustawę z dnia 1 lipca, wprowadzającą szczególne uprawnienia w dostępie do świadczeń opieki zdrowotnej, usług farmaceutycznych oraz wyrobów medycznych dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, by chociaż w części zaspokoić oczekiwania.

Z całą pewnością dostęp do opieki medycznej zależy od złożoności choroby i dysfunkcji pacjenta – rodzaju i stopnia niepełnosprawności. – Wśród osób niepełnosprawnych ruchowo są takie, których niepełnosprawność jest wynikiem wypadku oraz te, u których jest efektem przewlekłej i postępującej choroby – powiedziała Jolanta Grygielska, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Polskiego Forum Osób Niepełnosprawnych (PFON).

Każda z nich wymaga indywidualnego podejścia, więcej czasu, większej uwagi i wiedzy lekarza, także pomocy innych osób etc. A lekarzom brak wiedzy na temat możliwości, a przede wszystkim ograniczeń pacjenta z niepełnosprawnością, rodzajów dysfunkcji i ewentualnych powikłań. Bywają sytuacje, że lekarz jest nie mniej wystraszony niż pacjent, co nie może budować właściwych relacji.

– Wizyta w gabinecie osoby z niepełnosprawnością – czy to fizyczną, czy intelektualną, czy ze sprzężoną – trwa zdecydowanie dłużej niż osoby bez niepełnosprawności. Dotyczy to w zasadzie wszystkich specjalności. Tymczasem lekarz ma limit czasowy przeznaczony na jednego pacjenta – wyjaśnia dr n. o zdrowiu Izabela Mężyk, kierownik Zakładu Profilaktyki Chorób Kobięcych Katedry Zdrowia Kobiety Wydziału Nauk o Zdrowiu SUM w Katowicach.

Pacjenci z niepełnosprawnością bardzo często nie są świadomi, co im się należy, a przede wszystkim nie wiedzą, jak wyegzekwować zagwarantowane – na papierze – świadczenia. Brak możliwości skorzystania przez nich z wizyty w gabinecie prywatnym – z powodów finansowych, niski poziom edukacji zdrowotnej prowadzi w konsekwencji do zaniechania jakiegokolwiek profilaktyki.

Kolejnym problemem jest ograniczony dostęp do rehabilitacji – odległe terminy nie poprawiają zdrowia i kondycji pacjenta. A liczna grupa osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności wymaga stałego leczenia i rehabilitacji.

NFZ podkreśla jednak, że nie ma żadnych skarg – co jest niezwykle pozytywne – dotyczących np. odmowy udzielenia świadczenia niepełnosprawnemu pacjentowi czy problemów z dostępem do gabinetu lekarskiego.

RPP proponuje zmiany w ustawie o prawach pacjenta

Wzmocnienie prawa pacjenta do konsultacji innego lekarza lub konsylium przewiduje projekt nowelizacji ustawy o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta. Dyskutowano o nim 1 października w Warszawie podczas Warsztatów Dialogu Społecznego Razem Dla Pacjenta.

Otwierając dyskusję, rzecznik praw pacjenta Bartłomiej Chmielowiec podkreślił, że ustawa o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta po 10 latach od wejścia w życie wymaga zmian. Poinformował, że projekt nowelizacji został przygotowany we współpracy z przedstawicielami organizacji pacjentów.

Dyrektor departamentu prawnego biura rzecznika praw pacjenta (RPP) Paweł Grzesiewski powiedział, że nowelizacja proponuje m.in. wzmocnienie prawa pacjenta do konsultacji innego lekarza niż prowadzący lub opinii konsylium lekarskiego. Wyjaśnił, że choć obecna ustawa daje pacjentowi prawo do żądania konsultacji, to jednak lekarz może odmówić, uznając, że jest niezasadne. – Odmowa jest całkowicie uznaniowa – powiedział Grzesiewski. – Planujemy, żeby odmowa nie była możliwa, chyba że np. nie pozwalają na to warunki – wskazał. Ponadto nowelizacja przewiduje, że brak zgody na konsultację będzie musiał być wpisany do dokumentacji medycznej.

Projekt zakłada również zmiany w dostępie do informacji medycznej. Grzesiewski zwrócił uwagę, że obecnie po śmierci pacjenta dostęp do informacji medycznej ma jedynie osoba, która została upoważniona do tego za życia pacjenta. W nowelizacji zgoda dla osoby bliskiej jest domniemana.

Proponowane zmiany kładą również nacisk na prawo pacjenta do informacji o stanie jego zdrowia i metodach leczenia. – Inicjatywa przekazania informacji ma być po stronie lekarza – wytłumaczył szef departamentu prawnego.

Przewidywane są również ułatwienia w dostępie do informacji o stanie zdrowia pacjenta dla osób bliskich. Mają być udzielane telefonicznie i drogą elektroniczną po uprzedniej weryfikacji osoby informowanej.

Nowelizacja ma także wprowadzić do ustawy zapisy dotyczące obowiązków pacjenta, w tym poszanowania praw innych chorych, współpracy w udzielaniu świadczeń zdrowotnych z osobami wykonującymi zawód medyczny, powiadamiania podmiotów opieki zdrowotnej o rezygnacji ze świadczenia. Grzesiewski poinformował, że RPP proponował wprowadzenie sankcji za niegłoszoną rezygnację. – Jednak po zapoznaniu się z opiniami organizacji pacjentów zrezygnowaliśmy z tego – wyjaśnił.

Według Ewy Borek z Fundacji MY Pacjenci proponowane zapisy w dużej mierze odpowiadają na potrzeby pacjentów. Wyniki badań opinii społecznej wskazują, że aż 96 proc. respondentów opowiedziało się za prawem pacjenta do zasięgnięcia na żądanie drugiej opinii lekarskiej lub przeprowadzenia konsylium. 99 proc. pacjentów chciałoby mieć prawo do przystępnej informacji o swojej chorobie i jej leczeniu. 97 proc. ankietowanych opowiedziało się za prawem do informacji o skuteczności i bezpieczeństwie leczenia w każdej placówce medycznej. (PAP)

IKa

Wojciech Kamiński

Na Śląsku ruszyła kampania społeczna o autyzmie

W Sali Sejmu Śląskiego 18 września odbyła się konferencja inauguracyjna kampanii społecznej Autyzm. Codziennie... Popatrz na autyzm odwrótnie od Z jak Zrozum do A jak Akceptuj.

Celem kampanii jest uświadomienie szerokiej grupie odbiorców, jak wielki wpływ na funkcjonowanie dziecka i dorosłego z autyzmem ma nasza wiedza



o spektrum autyzmu. Zadaniem kampanii jest przedstawienie konkretnych rozwiązań, podpowiedzi, sugestii, które ułatwią nawiązywanie prawidłowych relacji społecznych z osobami ze spektrum autyzmu. Chodzi o uświadomienie, dlaczego osoby z autyzmem zachowują się czasem w niezrozumiały dla innych sposób. A dzieje się tak, ponieważ funkcjonowanie w otaczającej rzeczywistości, która bombarduje ich w każdej sekundzie życia ogromną ilością bodźców dźwiękowych, wzrokowych, zapachowych, jest niezwykle trudne.

Odbiorcami kampanii będą nie tylko rodziny osób z autyzmem, pracownicy szkół i placówek oświatowych, ale także osoby funkcjonujące w przestrzeni publicznej: w ośrodkach zdrowia, służbach mundurowych, środkach komunikacji, transportu i firmach usługowych, dla których osoby autystyczne są klientami i petentami.

– Dzisiaj inaugurujemy dwuletnią kampanię edukacyjną i informacyjną dotyczącą autyzmu. Dane Światowej Organizacji Zdrowia potwierdzają, że wzrasta liczba dzieci ze zdiagnozowanym spektrum autyzmu. Żeby dać tym dzieciom możliwość normalnego funkcjonowania, potrzebne jest poznanie, zrozumienie i zaakceptowanie ich inności. Chcemy uczłowieczyć autyzm. Nasz

przekaz kierujemy do „dużych i małych”, aby w człowieku ze spektrum autyzmu zobaczyli najpierw osobę, a potem autyzm. Bo każdy „coś” ma – taką czy inną niepełnosprawność. I wszyscy jesteśmy wyjątkowi, niepowtarzalni. Dzieci ze spektrum autyzmu też. Chcemy tą kampanią pokazywać tylko dobre emocje. Nasze działania będziemy kierować do wszystkich grup zawodowych, które na swojej drodze zawodowej spotkały się bądź mogą się spotkać z osobami autystycznymi i w zależności od grupy odbiorczej będziemy stosować różne strategie – powiedziała na otwarcie konferencji Małgorzata Ochędusko-Ludwik, członek Zarządu Województwa Śląskiego.

Twarzą kampanii jest Kelly Hunter, angielska aktorka i reżyserka, dyrektor artystyczny Flute Theatre w Londynie, która od ponad dwóch lat pracuje z dziećmi autystycznymi i ich rodzinami. Kelly Hunter jest autorką metody The Hunter Heartbeat Method dla osób ze spektrum autyzmu.

– Przez najbliższe dwa lata w ramach kampanii będą miała przyjemność odwiedzać Polskę. Razem z moją grupą aktorów będziemy prowadzić warsztaty teatralne, uczyć innych nauczycieli, jak przelamywać bariery autyzmu – mówiła Kelly Hunter.

Podczas konferencji zaprezentowano materiały filmowe w postaci filmu edukacyjno-informacyjnego oraz spotu informacyjnego. Prelegentami były zarówno osoby ze świata nauki, jak i praktycy. Wystąpił również Antoni Bohdanowicz – dziennikarz z zespołem Aspergera, który podzielił się ze zgromadzonymi swoimi doświadczeniami.

W ramach kampanii organizowane będą konferencje edukacyjne, warsztaty dla uczniów szkół masowych, wolontariaty w zaprzyjaźnionych szkołach, telefoniczne dyżury specjalistów, szkolenia dla sektora publicznego, konsultacje dotyczące adaptacji przestrzeni publicznej.

Organizatorem kampanii przewidzianej na lata 2018–2019 jest Województwo Śląskie we współpracy z Regionalnym Ośrodkiem Metodyczno-Edukacyjnym Metis w Katowicach. Przedsięwzięciu patronuje Marszałek Województwa Śląskiego.

Oprac. rhr, fot. BP Tomasz Żak

Rozwój e-usług opiekuńczych w Warszawie

Stolicę czeka rewolucja w zakresie nowych technologii w dziedzinie pomocy społecznej. Dzięki funduszom unijnym powstanie centrum wsparcia dostępne 24 godziny przez 7 dni w tygodniu, świadczące teleusługi oraz teleopiekę.

Jak informuje stołeczny ratusz, Warszawa zainwestuje ponad 20,8 mln zł ze środków unijnych w zaprojektowanie, wybudowanie i wdrożenie systemu wsparcia usług opiekuńczych w oparciu o rozwiązania informatyczne i teleinformatyczne. Całkowita wartość projektu to 26 093 125,00 zł.

Będzie on realizowany w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, których liderem jest m.st. Warszawa, a partnerami 10 gmin: Grodzisk Mazowiecki, Jabłonna, Karczew, Legionowo, Marki, Pruszków, Raszyn, Wieliszew, Zielonka i Żyrardów oraz Stołeczne Centrum Opiekuńczo-Lecznicze (SCOL).

W ramach projektu powstanie system wsparcia usług opiekuńczych w oparciu o rozwiązania informatyczne i teleinformatyczne dla osób korzystających z usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania oraz centrum wsparcia dostępne całą dobę, świadczące teleusługi i teleopiekę. Na podstawie danych zgromadzonych przez centrum będzie można podjąć decyzję o rodzaju pomocy, która zostanie udzielona.

Osoby objęte wsparciem otrzymają urządzenia umożliwiające komunikację z centrum wsparcia – np. tablety, technologie „ubieralne” – np. opaski SOS, a dodatkowo czujniki gazu czy dymu, które będą informować o potencjalnym zagrożeniu życia i zdrowia.

Służby świadczące usługi opiekuńcze zostaną wyposażone w przenośne zestawy urządzeń monitorujących podstawowe parametry życiowe podopiecznych, tj. np. pomiar oddechu, ciśnienia tętniczego. Zostanie stworzona aplikacja społecznościowa z platformą połączoną z centrum wsparcia, która ułatwi kontakt podopiecznych z rodziną, opiekunami i służbami społecznymi.

Ponadto w ramach projektu usprawniony zostanie system zarządzania danymi gromadzonymi w domach pomocy społecznej (DPS), który poprawi ich funkcjonowanie i zwiększy efektywność oferowanych usług dla mieszkańców. Zastosowane zostaną także urządzenia monitorujące stan zdrowia i funkcje życiowe mieszkańców DPS.

Info: um.warszawa, oprac. rhr

Rusza nowa edycja akcji edukacyjnej „Miej Obraz Osoby Niewidomej”

Wakacje już prawie za nami. Pełni siły, energii i zmotywowani społecznicy z Fundacji „Wygrajmy Razem” ruszają do realizacji swych działań. Zaczynają od drugiej edycji akcji edukacyjno-kulturalnej „Miej Obraz Osoby Niewidomej” (MOON), która dzięki ludziom i mediom odbiła się szerokim echem w całym kraju. Rozpocznie się ona 7 września w przedszkolach i szkołach podstawowych w Dąbrowie Górniczej.



Inicjatywa Łukasza Barucha (niewidzący od 2006 roku społecznik, animator życia kulturalnego i prezes Fundacji „Wygrajmy Razem”) odbiła się szerokim echem w lokalnych i ogólnopolskich mediach. Bardzo pozytywnie została także przyjęta przez dąbrowskie dzieciaki, rodziców i pedagogów. Rozpoczynając się edycja akcji MOON będzie jeszcze ciekawsza i bardziej urozmaicona. Dzięki wsparciu finansowemu od firmy ArcelorMittal Poland Fundacja „Wygrajmy Razem” Łukasza Barucha i Karoliny Żelichowskiej mogła zakupić niezbędny sprzęt i dodatkowe pomoce. Oprócz cieszącego się ogromnym zainteresowaniem wśród dzieci czytelnika kolorów dla niewidomych, czujnika

poziomu cieczy czy mówiącego kalkulatora przedszkolaki i uczniowie będą teraz mogli pograć dźwiękową piłką, rysować na tablicy do tworzenia obrazów wypukłych czy za pomocą specjalnych okularów symulujących wady wzroku zobaczyć, jak odbierają świat osoby słabowidzące. Wszystko po to, aby dzieciaki w przystępny sposób, poprzez zabawę z Łukaszem Baruchem i jego ekipą mogły poznać świat osób dotkniętych dysfunkcją wzroku i nauczyć się tolerancji wobec niepełnosprawności. Dodatkową atrakcją będzie urozmaicenie spotkań muzycznych, które kończyły cykl trzech wizyt w każdej z placówek. Oprócz niewidomego muzyka – Grzegorza Dowgiałło

weźmie w nich udział wokalistka i gitarzystka z Wrocławia – niewidząca Katarzyna Nowak. Będzie ona prezentować w szkołach podstawowych (klasy 1–3) sluchowiska muzyczne. Wreszcie dzięki środkom z 1% podatku Fundacja „Wygrajmy Razem” zamówiła wydruk kolorowanek, których autorką jest pracownica Fundacji – słabowidząca Justyna Margielewska. Każdy z przedszkolaków biorących udział w akcji otrzyma bezpłatnie tę piękną książeczkę.

Druga edycja akcji MOON potrwa 3 miesiące, w ciągu których Łukasz Baruch z asystą przyjaciół odwiedzi 8 placówek szkolno-przedszkolnych.

pr, fot. archiwum „Wygrajmy Razem”

Kultura głuchych i PJM w Muzeum Śląskim

Międzynarodowy Dzień Głuchych i Języka Migowego został ustanowiony w 1958 r. przez Światową Federację Głuchych i jest obchodzony corocznie w ostatnią niedzielę września. Jego celem jest zwrócenie uwagi na problemy osób niesłyszących, ich prawa i osiągnięcia.



Muzeum Śląskie w Katowicach prowadzi działania edukacyjne przeznaczone dla grup o specjalnych potrzebach oraz różnorodne przedsięwzięcia integracyjne. Organizowane przez muzeum wydarzenia są dostosowywane m.in. do potrzeb osób niesłyszących, a program edukacji włączającej jest realizowany w ścisłej współpracy z odbiorcami. Osoby głuche mogą skorzystać z wykładów i warsztatów prowadzonych w polskim języku migowym lub tłumaczonych na ten język.

Muzeum Śląskie przyłączyło się do obchodów Międzynarodowego Dnia Głuchych i Języka Migowego. Goście, którzy odwiedzili siedzibę muzeum w sobotę 29 września, mogli zapoznać się z kulturą głuchych i polskim językiem migowym.

„Głucha noc” rozpoczęła się o godzinie 16:00 w budynku Stolarski, gdzie zgromadzeni wysłuchali wykładu prof. Mariusza Pałki z Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach dotyczącego zmysłów, tekstu i znaku. Godzinę później odbył się otwarty slām poetycki w PJM. O godzinie 18:00 w Audytorium Muzeum Śląskiego zaproszono na spektakl *Nie mów nikomu v.2* w reż. Adama Ziąskiego, zrealizowany w ramach Międzynarodowego Festiwalu „OPEN THE DOOR”. Dźwięk, światło i kolory oraz relacje aktorów z przeżyć osób z niepełnosprawnością w świecie „pełnosprawnych” zrobiły wielkie wrażenie na widzach. Ludzie z niedosłuchem czy niesłyszący są często obdarzeni różnymi talentami i pragną, aby ich twórczość była podziwana przez innych. Chcą funkcjonować w społeczeństwie jako pełnoprawni członkowie i nie chcą być wykluczani.

Tekst i fot. em

Festiwal Piosenki Osób Niepełnosprawnych „MOCArt”

Stowarzyszenie „Power Of Soul” już po raz piąty zorganizowało Festiwal Piosenki Osób Niepełnosprawnych „MOCArt” w Katowicach, który odbywał się w dniach od 22 do 31 sierpnia.

Wydarzenie obejmuje między innymi 10-dniowe warsztaty muzyczno-psychologiczne oraz zajęcia wokalne dla grupy osób niepełnosprawnych z całej Polski, które odbywały się w Pałacu Młodzieży w Katowicach.

Pracowano także nad budowaniem poczucia własnej wartości podczas warsztatów z Anną Kościelną, psychoterapeutką Gestalt, zaś warsztat „Jak Cię widzą, tak Cię słyszą” poprowadziła Katarzyna Moko. O wizerunku, mediach i dykcji mówili Marek Kiczka oraz Konrad Bilski. Uczestnicy odwiedzili też Park Rozrywki Legendia.

Festiwal zakończył się Jubileuszową Galą i koncertem zaproszonego gościa, którym w tym roku był Ryszard Rynkowski.

em

Polscy szermierze z 5 medalami ME!

Z dorobkiem 5 krążków wracają do kraju szermierze, którzy do 23 września walczyli we włoskim Terni o medale mistrzostw starego kontynentu. Polacy zdobyli 1 złoty, 3 srebrne i 1 brązowy medal. Dwa medale – srebro i brąz dla męskiej drużyny.



Radość florecistów

Na najwyższym stopniu podium stanął Adrian Castro, który swoje złoto wywalczył po bratobójczej walce z Grzegorzem Plutą. Obaj zawodnicy są utytułowanymi paraolimpijczykami, jednak o ile Pluta może poszczycić się paraolimpijskim mistrzostwem z Londynu, złoto igrzysk dla Castro to wciąż marzeniem do spełnienia. Najcenniejszy medal ME to dla tego zawodnika ogromna motywacja i jak napisał na swoim fanpage’u: „Po Mistrzostwie Europy i Mistrzostwie Świata zostało do zdobycia mistrzostwo paraolimpijskie. I to jest cel na Tokio 2020”.

Przegrana z Castro dla Pluty nie była gorzką pigułką do przełknięcia.

– Takie srebro nie boli – podsumował Pluta. – Lepiej przegrać z Polakiem niż z obcokrajowcem. Obaj byliśmy w finale i to jest rewelacyjne. Od razu było wiadomo, że złoto jest polskie.

Pluta jest już doświadczonym zawodnikiem. To oczywiście i zaleta, i wada. Wada, bo coraz więcej jest młodych, zdolnych szermierzy, a poziom walki coraz wyższy. Zaleta, bo inni chcą być tacy jak on.

– Miło jest posłuchać, że inni zawodnicy wzorują się na mnie. W jakimś sensie mam łatwiej niż ci młodzi. Ja już nie muszę. Ja mogę. Co miałem zdobyć, zdobyłem. Walczę już tylko ze swoim zdrowiem i kontuzją.

Nasz zawodnik wciąż trzyma poziom i planuje powalczyć o kwalifikację do Tokio, a zważywszy tegoroczne wyniki, ma na to ogromne szanse.

W Terni doskonale zaprezentował się także Jacek Gaworski, który indywidualnie wywalczył srebro we florecie B oraz brąz w drużynie. Srebro indywidualne to ogromny sukces i progres zarazem – dwa lata temu podczas ME zdobył brąz. Żartobliwie podsumował, że do Polski wraca z dwójkiem nowych przyjaciół... swoimi nowymi medalami.

Męskie drużyny dwukrotnie stawały na podium. Wspomniany drużynowy brąz we florecie oprócz Gaworskiego wywalczyli Michał Nalewajek, Dariusz Pender i Rafał Ziomek. Natomiast drużynowe srebro w szabli

zdołał zdobyć skład Adrian Castro, Grzegorz Pluta, Rafał Ziomek i Rafał Treter. Lepszy był tylko Włoch, który mecz zakończył z przewagą 8 punktów i był poza zasięgiem Polaków.

W porównaniu do poprzednich mistrzostw Europy, które odbyły się w 2016 r. w Casale Monferrato (także we Włoszech), ten start może wydawać się nieco słabszy – wtedy nasi szermierze wywalczyli 7 medali i zajęli 6. miejsce w klasyfikacji medalowej na 17 startujących państw.

– Mam poważny niedosyt – przyznaje Tadeusz Nowicki, trener koordynator polskich szermierzy na wózkach. – 5 medali to był nasz plan minimum. Wiele szans medalowych umknęło jednym trafieniem. Trudno tłumaczyć się z przegranej, ale z taką przegraną trudno się pogodzić. Problem polega na tym, że poziom w tej chwili jest nieprawdopodobnie wyrównany. Z każdym rokiem ta tendencja się pogłębia, zwłaszcza na ME. Z każdym z „szesnastki” można przegrać i z każdym można wygrać. Czołówka, która walczy o podium, jest szeroka. W drużynowej

szpadzie mężczyźni medal wymknął się jednym trafieniem. Podobnie indywidualnie medale uciekły Michałowi Nalewajkowi i Norbertowi Calce.

Podczas ME w Terni na podium ani razu nie stanęły panie. Tym samym nie obroniły srebra w szabli zdobytego dwa lata temu w drużynie.

– Finał był bardzo blisko – skomentował Nowicki – ale dziewczyny nie potrafiły wytrzymać psychicznie nałożonej presji. Z Gruzją przegrały jednym trafieniem i ta przegrana o 1 punkt zupełnie je rozbiła. U dziewczyn ta forma nie wystrzeliła. Jednak najważniejsze starty dopiero przed nami.

Mistrzostwa Europy w Terni były ostatnim sprawdzianem przed początkiem turniejów kwalifikacyjnych na igrzyska paraolimpijskie w Tokio. Już za miesiąc nasi szermierze wyruszą na pierwszy kwalifikujący Puchar Świata, który odbędzie się w Tbilisi.

pr, fot. Jakub Nowicki

Wioślarze z sukcesami na MŚ

Sukcesem dla Polaków zakończyły się 15 września Wioślarskie Mistrzostwa Świata 2018 w bułgarskim Płowdiw. Jolanta Majka i Michał Gadowski z KSI Start Szczecin zostali wicemistrzami świata w zmaganiach mieszanych dwójek, jednocześnie poprawiając należący do nich rekord Polski.

Dodatkowo Jolanta Majka zdobyła brązowy medal w konkurencji jedynek. Ponadto trzy razy polscy wioślarze znajdowali się w pierwszej ósemce. Michał Gadowski zajął 6. miejsce, a Jarosław Kailing 7. w starcie męskich jedynek. 8. miejsce w finale czwórek ze sternikiem zajęli Patrycja Kaplon, Robert Nieszczyński, Daniel Bojarek, Magdalena Maxelon i sterniczka Ewa Obłąk.

Występ polskiej ekipy był najlepszy w historii wioślarstwa osób niepełnosprawnych. Taki poziom polskich wioślarzy napawa optymizmem przed przyszłoroczną walką o kwalifikacje paraolimpijskie do Tokio w 2020 r.

Wyniki sportowe są zasługą nie tylko ciężkiej pracy zawodników, ale także trenerów, fizjoterapeutów oraz wsparcia sponsorów.

kat



Emocje pod koszem. Polacy na szóstkę

Marcin Gazda, fot. PZKosz

16 ekip rywalizowało w mistrzostwach świata zorganizowanych 16–26 sierpnia. Polska po raz drugi w historii wzięła udział w imprezie tej rangi. W 2010 r. ukończyła zmagania w Birmingham na szóstym miejscu.

W Hamburgu pierwsze mecze zostały rozegrane w czterech grupach. Najpierw formę Polaków sprawdzili Amerykanie. Mistrzowie paraolimpijczy z Rio potwierdzili swoją klasę i pewnie triumfowali 82:51. Podopieczni trenera Piotra Łuszyńskiego poprawili sobie humory kolejnego dnia. Wówczas pokonali Koreę Południową 54:53. Na zakończenie tej fazy rozgrywek przegrali z Wielką Brytanią 46:78, co oznaczało wywalczenie trzeciego miejsca w grupie A.

Stawką kolejnego meczu był awans do najlepszej ósemki mistrzostw świata. Przepustkę

do tego grona wywalczyła Polska, która wygrała z Kanadą 79:68. W ćwierćfinale biało-czerwoni musieli uznać wyższość Australii. O porażce 70:83 zadecydowała słabsza postawa w drugiej połowie spotkania. Po nim pozostała więc już walka o miejsca 5–8.

Kadra rozpoczęła ją od pokonania Argentyny 72:66, choć długo nie mogła znaleźć odpowiedniego rytmu gry. O końcowym sukcesie przesądziło wygranie czwartej kwarty 26:12. To zwycięstwo dało nadzieję na poprawienie osiągnięcia z Birmingham. Jednak marzenia o historycznym wyniku rozwiali Hiszpanie. W meczu o piąte miejsce wicemistrzowie paraolimpijczy triumfowali 79:52.

Choć Polska przegrała ostatnie spotkanie w Hamburgu, to reprezentanci mają powody do dumy. Z Europy wyżej zostały sklasyfikowane

Reprezentacja Polski w koszykówce na wózkach zajęła szóste miejsce na mistrzostwach świata w Hamburgu. To wynik będący powodem do dumy dla naszej kadry. Najlepsza okazała się Wielka Brytania, która w finale wygrała ze Stanami Zjednoczonymi 79:62. W meczu o brąz Australia pokonała Iran 68:57.

jedynie dwie ekipy. Za biało-czerwonymi znalazły się uznane zespoły. Wśród nich Turcja, która w ubiegłym roku okazała się najlepsza na Starym Kontynencie. W Hamburgu musiały się zadowolić ósmym miejscem.

W 2019 r. odbędą się kolejne mistrzostwa Europy. Stawką będą nie tylko medale, ale również przepustki na Letnie Igrzyska Paraolimpijskie w Tokio w 2020 r.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W KOSZYKÓWCE NA WÓZKACH (kolejność)

1. Wielka Brytania
2. Stany Zjednoczone
3. Australia
4. Iran
5. Hiszpania
6. Polska



Sukces – tak można krótko podsumować występ naszych reprezentantów na Mistrzostwach Europy w pływaniu w irlandzkim Dublinie, zakończonych 19 sierpnia. 4 złote medale, 5 srebrnych i 4 brązowe to bilans, który może cieszyć. Trzynastka okazała się szczęśliwa – podczas poprzednich Mistrzostw Europy w Funchal w 2016 roku Polacy wywalczyli o dwa medale mniej. Jest zatem progres.

13 medali Polaków i 9. miejsce w tabeli medalowej na ME w Dublinie

– Występ naszej reprezentacji na ME w Dublinie oceniam dobrze, a zważywszy, że podczas tegorocznych startów zabrakło z powodu kontuzji dwóch czołowych i utytułowanych zawodniczek: Joanny Mendak i Pauliny Woźniak, to świetny wynik – podkreślił trener reprezentacji Wojciech Seidel. – W klasyfikacji medalowej zajęliśmy dobre 9. miejsce, wyprzedzając między innymi silnych Francuzów, Szwajcarów czy Węgrów. Wygrała reprezentacja Ukrainy przed Włochami i Wielką Brytanią.

Oliwia Jabłońska wywalczyła dwa medale, a wyniki, jak komentuje Seidel, były najlepsze w tym sezonie. Poprawiła również dwa rekordy Polski (na 200 m stylem zmiennym i 100 m stylem motylkowym). Nie zawiódł także Wojciech Makowski, który trzykrotnie stanął na podium. Wywalczył dwa srebra i jeden brąz oraz poprawił rekord życiowy na 100 m stylem dowolnym. Na szczególną uwagę zasługuje występ najstarszego reprezentanta Jacka Czecha, który sięgnął po 3 krążki, zdobywając komplet – złoto, srebro i brąz.

– Warte podkreślenia jest również to że po raz pierwszy na imprezie rangi mistrzowskiej zdobył najcenniejszy złoty medal – chwalił występ Czecha trener.

Bardzo dobrze zaprezentował się także Kamil Rzetelski, zdobywając dwukrotnie brąz i w swoich koronnych konkurencjach – 50 m stylem dowolnym i 100 m stylem motylkowym – poprawiając rekordy Polski. Jednak najlepszym zawodnikiem reprezentacji był młodzieńki Michał Golus, który zdobył 2 złote i 1 srebrny medal i stał się największą niespodzianką ekipy. Wśród 16-osobowej reprezentacji pięcioro stawało na podium, w tym niektórzy trzykrotnie!

Co cieszy i ostrzy apetyty na przyszłość, bardzo dobrze wypadli młodzi zawodnicy. Piętnastoletni Igor Hrehorowicz poprawił wszystkie swoje rekordy życiowe, a także jeden rekord Polski (100 m st. motylkowym). Podobnie Przemysław Drag, który popłynął najlepiej w swoim życiu i postępowo wyników, jaki uzyskał, był bardzo duży. Dobrze spisała się także na koniec mistrzostw męska sztafeta 4x100 m stylem zmiennym w składzie Patryk Biskup, Patryk Kowalski, Michał Golus i Igor Hrehorowicz, która wywalczyła 4. miejsce.



Oliwia Jabłońska



Wojciech Makowski



Jacek Czech



Kamil Rzetelski



Michał Golus

MEDALIŚCI MISTRZOSTW EUROPY W PŁYWANIU

Złote medale (4):

Jacek Czech – 100 m grzbietem (S2)
Michał Golus – 100 m i 50 m stylem dowolnym (S8)
Oliwia Jabłońska – 400 m stylem dowolnym (S8)

Srebrne medale (5):

Wojciech Makowski – 100 m grzbietem i 100 m dowolnym (S11)
Michał Golus – 100 m motylkiem (S8)
Jacek Czech – 50 m grzbietem (S2)
Oliwia Jabłońska – 100 m motylkiem (S10)

Brązowe medale (4):

Wojciech Makowski – 50 m dowolnym (S11)
Jacek Czech – 200 m dowolnym (S2)
Kamil Rzetelski – 100 m motylkiem i 50 m dowolnym (S13)

pr. fot. Bartłomiej Zborowski /
Polski Komitet Paraolimpijski

Niezwykły „Projekt 100”

27 sierpnia niebo należało do spadochroniarza Tomasza Kozłowskiego, który podjął drugą już w tym roku, tym razem udaną, próbę pobicia własnych rekordów i rekordu Europy w spadochroniarstwie.

„Projekt 100” to 100 skoków ze spadochronu w ciągu jednej doby, by zebrać środki na zakup wózków inwalidzkich dla niepełnosprawnych dzieciaków, specjalnie dostosowanych do rodzaju dysfunkcji i ich indywidualnych ograniczeń. Takiego wyczynu mógł się podjąć tylko wielki śmiałek. Jest nim Tomasz Kozłowski, na co dzień psycholog, mówca motywacyjny, coach i konsultant. Poza tym wybitny skoczek i pasjonat spadochroniarstwa, historyczny już wykonawca najwyższego w Europie skoku ze spadochronu – ze stratosfery, z wysokości 10 735 m, w grudniu 2014 r.

W czerwcu 2017 r. dwukrotnie pobił rekord Polski, oddając 50 skoków spadochronowych w ciągu jednego dnia. 27 sierpnia w Kazimierzu Biskupim pod Koninem pobił swoje poprzednie wyniki. Ostatni skok oddali wspólnie wszyscy spadochroniarze, którzy pomagali w organizacji tego przedsięwzięcia.

– Zrobiliśmy sobie taki bonus na koniec, że skoczyliśmy 101. raz. Dzięki temu pobiliśmy rekord Europy! – podsumował bohater skoczki, dodatkowo wyjaśniając: – Zrobiliśmy to dla pieniędzy. Po to, by kupić 100 wózków dla niepełnosprawnych.

Dzięki zbiórce, która trwała już od kilku miesięcy na siepomaga.pl, oraz różnym licytacjom, m.in. na vouchery na skoki spadochronowe oraz loty w tunelu aerodynamicznym Speedfly, zamówiono już 80 specjalistycznych wózków. – Te 100 skoków to nie jest projekt sportowy, ale walka o równe szanse dla tych, którzy już na starcie tych szans nie mają – tłumaczył i zachęcał do pomagania w zbieraniu środków na sfinansowanie wózków T. Kozłowski.

Oprac. IKA

Blind Race – sport bez granic

Niebywały, liczący 5000 km traskontynentalny rajd Astana-Paryż organizowany przez „Sport Without Limits” dotarł do Warszawy. Wśród kolarzy są niewidomi i słabowidzący pokonujący trasę z Kazachstanu przez Rosję, Białoruś, Polskę, Niemcy aż do Francji na tandemach ze swoimi przewodnikami.

Pod koniec sierpnia przejeżdżali przez Polskę. Widok rowerzystów w biało-niebieskich strojach na warszawskiej Starówce wzbudził ogromne zainteresowanie. Towarzyszyły im biało-czerwone tandemy: polscy paraolimpijczycy – Iwona Podkościelna / Aleksandra Teclaw oraz Marcin Polak / Michał Ładosz.

Rajd promuje paraolimpijskie kolarstwo szosowe, pokazuje też, że każdy człowiek, także niewidomy, może żyć aktywnie i podejmować śmiałe wyzwania, czasem trudne do wyobrażenia. Wskazuje również na bariery, które utrudniają osobom niewidomym funkcjonowanie w przestrzeni publicznej oraz promuje wspieranie projektów organizacji sportowych.

us, fot. PKPar



Warszawa Business Run – sztafeta paralekkoatletów w pierwszej dziesiątce!



Ekipa PKPar i PZSN Start

Na starcie biegu warszawskiego Poland Business Run pojawiło się 3500 uczestników, czyli 700 sztafet. Sztafeta wystawiona wspólnie przez Polski Komitet Paraolimpijski i Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych Start, w skład której weszli m.in. paralekkoatleci Michał Kotkowski, Aleksander Kossakowski wraz z przewodnikiem Krzysztofem Wasielewskim, zajęła wysokie 9. miejsce.

Bieg Poland Business zorganizowany był po raz siódmy w Polsce i po raz piąty w Warszawie. Środki finansowe zebrane w Warszawie z opłat startowych oraz akcji „Pomagam bardziej” to łącznie kwota ponad 260 tys. zł. W całości zostanie ona przekazana ośmiorgu beneficjentom, którzy spożytkują te środki na protezowanie i rehabilitację.

– Nie mieliśmy żadnych wątpliwości, by włączyć się w ten bieg i objąć to wydarzenie patronatem honorowym – powiedział Łukasz Szeliga, prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. – Biegniemy, bo chcemy się integrować i pomagać. Szeliga strzałem w powietrze wystartował bieg. Uczestnicy mieli do przebiegnięcia w sumie 20 km (po 4 km każdy z uczestników sztafety). W skład sztafety PKPar-u i PZSN „Start” weszli trzej pracownicy biura i dwóch paralekkoatletów. pr, fot. PKPar

6000 biegaczy i prawie 440 tys. zł dla potrzebujących

W niedzielę 2 września 6000 osób „wybiegało” w Krakowie pomoc dla osób z niepełnosprawnością ruchową. W siódmej edycji Kraków Business Run udało się zebrać dokładnie 438 210 zł. Biegacze rywalizowali ze sobą w 1200 pięcioosobowych zespołach, składających się z przedstawicieli kilkuset małopolskich firm.

Dystans biegu to 3,8 km dla każdego uczestnika w zespole, czyli łącznie 19 km dla całej sztafety. Najszybciej pokonała ją drużyna „Adam Czerwiński Team”, której na przebiegnięcie dystansu wystarczyło 59 min. i 49 sek. Drugą na mecie była drużyna „Running Performance” z czasem 1 godz. i 29 sek., a trzecia to „Iron Dragon Triathlon” z czasem 1 godz., 7 min. i 40 sek. Drużyna Fundacji Poland Business Run przybiegła na metę jako czwarta, tracąc zaledwie 7 sekund do trzeciego miejsca.

Najszybszym biegaczem w Krakowie okazał się Adam Czerwiński, który dystans 3,8 km pokonał w 10 min. i 53 sek. Jak mówi: – To niesamowite, że ten bieg tak naprawdę jest dla każdego. Wiele z tych osób właśnie tutaj pokonuje swoje pierwsze kilometry w życiu i przekonuje się, jak fantastycznym sportem jest bieganie. Drużyną, która w tym roku szczególnie zasłużyła na wyróżnienie, jest drużyna złożona z pracowników firmy Leach&Lang Property Consultants – Leach&dRUNK. To oni zebrali największą kwotę, czyli 7323 zł w rywalizacji charytatywnej Pomagam Bardziej, i otrzymali Żółtą Koszulkę Lidera, zaprojektowaną przez Dawida Wolińskiego. Środki zebrane w wyniku Kraków Business Run 2018 zostaną przekazane na rzecz podopiecznych Fundacji Poland Business Run – osób z niepełnosprawnością ruchową. W tym roku beneficjentami biegu są między innymi Sylwia Kokot, Jerzy Sumara, Sławomir Wolski, Władysław Zachwieja oraz mała Wiktoria Jarmuziewicz.

– To niesamowite, jak bardzo dużo pozytywnej energii i dobrych emocji skumulowało się dziś na Rynku Głównym w Krakowie. W imieniu wszystkich beneficjentów tegorocznego biegu ogromnie dziękuję uczestnikom – jesteście wspaniali! – mówiła w czasie imprezy Agnieszka Plet, dyrektor Fundacji Poland Business Run. Kraków Business Run jest częścią największego w Polsce biegu charytatywnego – Poland Business Run. Tego samego dnia – 2 września, w 9 miastach kraju, punktualnie o godzinie 10:30 wystartowało w nim ponad 23,6 tys. biegaczy. Na rzecz potrzebujących łącznie udało się zebrać 1 752 450 zł. Kwota ta pomoże „stać na nogi” kilkudziesięciu podopiecznym Fundacji Poland Business Run. pr, fot. Marcin Gazda



Beneficjenci wsparcia



Najlepsze ampfutbolowe drużyny świata zagrały w Warszawie w VII edycji prestiżowego turnieju Amp Futbol Cup. Niesiona gorącym dopingiem kibiców reprezentacja Polski wygrała z Holandią (6:1) i Ukrainą (2:1), zremisowała z aktualnymi mistrzami świata Rosją (1:1) oraz minimalnie uległa późniejszym zwycięzcom imprezy Anglikom (0:1). Te wyniki dały biało-czerwonemu trzecie miejsce.

Niedosyt jest więc duży, jednak dobra gra Polaków pozwala z optymizmem patrzeć na zbliżające się mistrzostwa świata w Meksyku. Amp Futbol Cup swoją wyjątkową



atmosferą jak co roku przyciągnął wiele piłkarskich gwiazd. W poprzedzającym finał meczu przyciągnął Amp Futbol zagrał między innymi Tomasz Klos, Marek Citko, Leszek Ojrzyński i Łukasz „Juras” Jurkowski, a z trybun piłkarzy po amputacjach dopingowali Michał Pol, Andrzej Strejlau, Grzegorz Wojtkowiak czy napastnik Legii Warszawa, była gwiazda Arsenalu Londyn Eduardo.

Amp Futbol Cup 2018 – wielkie emocje i dobra forma Polaków przed mistrzostwami świata!



– Niesamowite jest to, jak dynamicznie poruszają się po boisku ampfutbolowi piłkarze. Gra naszej kadry jest bardzo widowiskowa, wrażenie robi też piłkarska technika zawodników. Jestem w szoku – powiedział Marek Citko, który po raz pierwszy miał okazję obserwować ampfutbolistów na żywo. – W naszej reprezentacji widać też wielką ambicję i wolę walki, dla chłopaków nie ma straconych piłek. Jestem pełen podziwu dla tych zawodników – dodał były reprezentant Polski.

– Świetnie się gra na tak dobrze zorganizowanym turnieju i przy tak wspaniałym dopingu



Na pocieszenie Polakom został wygrany mecz o trzecie miejsce z Ukrainą oraz tytuł najlepszego bramkarza turnieju przyznany polskiemu golkipierowi.

– Świetnie się gra na tak dobrze zorganizowanym turnieju i przy tak wspaniałym dopingu



– powiedział zdobywca nagrody Jakub Popławski. – Widać u nas stały progres, praca całego sztabu i wszystkich zawodników, zarówno na zgrupowaniach, jak i w trakcie treningów indywidualnych powoduje, że stajemy się silniejsi. Po tym turnieju wiemy, że nasze marzenia o medalu mistrzostw świata są realne.

grupa A:
Polska v Holandia 6:1
Holandia v Rosja 0:10
Polska v Rosja 1:1
grupa B:
Ukraina v Anglia 1:4
Włochy v Ukraina 1:2
Włochy v Anglia 3:6

półfinały:
Rosja v Ukraina 7:0
POLSKA v Anglia 0:1
mecz o 5. miejsce:
Włochy v Holandia 3:0
mecz o 3. miejsce:
POLSKA v Ukraina 2:1

FINAL: Anglia v Rosja 1:0

Stać nas na to. Dużo daje nam również wsparcie piłkarskich gwiazd, dzięki któremu czujemy się częścią wielkiej piłkarskiej rodziny – dodał Popławski, który przed samym turniejem po raz kolejny spotkał się z Łukaszem Fabiańskim.

Siódmą edycję Amp Futbol Cup śledziły nie tylko gwiazdy, ale również liczni kibice. Rekordowe zasięgi uzyskały również internetowe transmisje meczów biało-czerwonnych, co pokazuje, że zainteresowanie tym sportem ciągle rośnie. Mistrzostwa świata z udziałem 24 reprezentacji rozpoczną się już 27 października w meksykańskiej Guadalajarze. Polacy zagrają w grupie C z Kolumbią, Japonią i Kostaryką.

pr, fot. Bartłomiej Budny, Paula Duda

1. Anglia
2. Rosja
3. POLSKA
4. Ukraina
5. Włochy
6. Holandia

najlepszy zawodnik:
Jamie Tregaskiss

król strzelców:
Ben Houghton

najlepszy bramkarz:
Jakub Popławski

nagroda fair play:
reprezentacja Holandii



V Żeglarskie Mistrzostwa Polski seniorów 60+

Tekst i fot. Marek Winiarczyk

W dniach 14–16 września w Międzynarodowym Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej w Giżycku rozegrano kolejne regaty o randze mistrzostw krajowych. Średni wiek startujących zawodników wyniósł około 70 lat, a łączny wiek najstarszej trzyosobowej załogi wyniósł 254 lata (sternik 86 lat i dwaj załoganci po 84 lata). Wśród zawodników była spora grupa osób z niepełnosprawnością.

Wystartowały 23 załogi z różnych rejonów Polski – od Śląska przez Pomorze do Podlasia. Organizatorem regat była Mazurska Szkoła Żeglarstwa. Patronat nad regatami objął Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego, a mistrzostwa były współfinansowane przez ten Urząd. Tradycyjnie jachtów udzieliło bezpłatnie Międzynarodowe Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej.

Pogoda była zmienna. W sobotę od rana był słaby wiatr i do obiadu rozegrano 2 wyścigi eliminacyjne. Po obiedzie zaczął padać deszcz i był słaby wiatr 1–2 B, ale mimo to do wieczora rozegrano 3 wyścigi. Wszystkie wygrał z dużą przewagą Jerzy Filipowicz.

W niedzielę nastąpiła radykalna poprawa pogody i były znakomite warunki do żeglowania. Było słonecznie, wiatr 2–3 B. Aby je maksymalnie

wykorzystać, regaty rozpoczęto o godzinie 9.00 i do godziny 12.00 rozegrano 3 wyścigi. Następnie jachty spłynęły do portu, nastąpiła szybka zamiana załóg i do godziny 15.00 rozegrano ostatnie 3 wyścigi. Tym razem po pierwszym słabszym dniu regat znakomicie finiszował Sylwester Pietrucha i dzięki temu, podobnie jak w roku ubiegłym, został zwycięzcą. Faworyt Jerzy Filipowicz miał dwie wpadki i musiał zadowolić się drugim miejscem. Na trzecim uplasował się Ryszard Kwiatkowski. Różnice między kolejnymi załogami były minimalne.

Należy podkreślić fakt, że w tym roku w regatach wzięło udział wielu żeglarzy powyżej 80. roku życia, którzy ścigają się od 40–60 lat. Największe brawa otrzymała najstarsza załoga Jana Malickiego, która w tak doborowej

stawce zajęła 6. miejsce. Jej członkowie nie widzieli się od ponad 50 lat, gdyż mieszkają w różnych miejscach Polski. Sternik mieszka w Charzykowie, jeden załogant w Białymstoku, a drugi w Gdyni. Gdy dowiedzieli się o regatach dla seniorów, odszukanili się i postanowili razem wystartować.

Zwycięzcy otrzymali puchary i dyplomy. Każdy z zawodników otrzymał w drodze losowania nagrodę rzeczową. Wszyscy otrzymali kalendarze o tych regatach na 2019 rok, które tradycyjnie ufundował Andrzej Stegman. Zwycięzców dekorowali Waldemar Buszan – dyrektor Departamentu Turystyki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz Wojciech Karol Iwaszkiewicz – burmistrz Giżycka i Cezary Piórkowski – przewodniczący Rady Miasta. Regaty filmowała ekipa TVN 24 Polska i Świat.

Organizatorzy zaprosili zawodników na VI Żeglarskie Mistrzostwa Polski Seniorów 60+, które zostaną rozegrane we wrześniu za rok.



17 września w Międzynarodowym Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej w Giżycku już czternasty raz rozegrano integracyjne regaty młodych żeglarzy w klasie DZ. Organizatorami byli Polski Związek Żeglarzy Niepełnosprawnych i Mazurska Szkoła Żeglarstwa.

Regaty były dofinansowane przez Urząd Miasta Giżycka. W integracyjnej imprezie wzięli udział uczniowie giżyckich szkół podstawowych i gimnazjum, Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Koło w Giżycku oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Jana Brzechwy.

Była piękna, żeglarska pogoda – dużo słońca i wiatr 2–3 B. Rozegrano 3 wyścigi. Poza konkurencją okazała się być załoga jachtu „Zero Łosia”, ze sternikiem Krzysztofem Rogowskim, która wygrała wszystkie wyścigi.

Sędzią głównym regat był Andrzej Szocik. Zawodnicy otrzymali puchary, dyplomy i paczki ze słodyczami.

Czas na jubileusz. Szosa pełna mistrzów

Tekst i fot. Marcin Gazda

Mnóstwo sportowych emocji dostarczyły X Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Szosowym Niepełnosprawnych. W gronie uczestników nie zabrakło reprezentantów kraju. Zawody odbyły się 24–26 sierpnia w Wieprzu, Nidku i Rzykach (woj. małopolskie).

Kolarskie święto zostało zorganizowane przez Beskidzkie Zrzeszenie Sportowo-Rehabilitacyjne Start w Bielsku-Białej oraz Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych Start.

– Jakiś czas temu postanowiłem, że muszę powrócić do uprawiania sportu dla własnego zdrowia. Jesteśmy na niego skazani, nie ma bowiem lepszego lekarstwa. Ponadto powinienem dawać przykład innym osobom. Zdecydowałem więc pojawić się na trasach jako zawodnik – powiedział „NS” Łukasz Szeliga, prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego oraz prezes zarządu PZSN Start, który rywalizował w C3.

Pierwszą odsłoną walki o tytuły był sobotni wyścig ze startu wspólnego. Uczestnicy zaprezentowali swoje umiejętności na znanej pętli Wieprz–Nidek–Wieprz. Wówczas przestało padać tuż przed rozpoczęciem wyścigu, gorsze warunki atmosferyczne panowały w niedzielę. Wówczas odbyła się jazda indywidualna na czas na dystansie pięciu kilometrów. Nad trasą Rzyki–Rzyki Jagódki–Rzyki pojawił się deszcz. Dodatkowym utrudnieniem była niższa temperatura.

– Rozwój imprezy jest bardzo widoczny. Kiedy rozpoczynaliśmy, było 30–40 osób, trochę zebranych na siłę. Teraz mieliśmy ponad 80 zgłoszeń, choć nie wszyscy wystartowali. Miło patrzeć, jak zmienia się ten sport i podejście do niego. Teraz Polska jest potęgą w kolarstwie ręcznym – stwierdził Łukasz Szeliga.

Światowa czołówka

Mistrzostwa Polski zostały zorganizowane wcześniej niż zwykle, ale tradycyjnie już po

najważniejszej imprezie sezonu. Dla kadrowców były nią Mistrzostwa Świata UCI, które odbyły się 2–5 sierpnia we włoskim Maniago, Reprezentacja Polski wywalczyła we Włoszech 8 medali, z czego 3 przypadły handbikerom z kategorii H4. Rafał Wilk najpierw sięgnął po brąz w jeździe indywidualnej na czas, a następnie powiększył swój dorobek o srebro w wyścigu ze startu wspólnego. W „czasówce” drugim wynikiem popisał się Krystian Giera. Dla niego wicemistrzostwo świata jest największym sukcesem w karierze. Tytuły mistrzowskie obronił Holender Jetze Plat.

– Cieszę się z tych wyników, które osiągnąłem, bo potwierdzam, że jestem w światowej czołówce. Rokrocznie przywożę po komplecie medali z mistrzostw świata. Było trochę loteryjnie, bo kiedy jechałem, to trafiłem w sam środek burzy. Nie będę gdybał, czy to miało jakieś znaczenie. Na pewno bardzo fajnie wypadł Krystian i należy mu pogratulować – powiedział Rafał Wilk.

Kolarski weekend rozpoczął od zwycięstwa w wyścigu ze startu wspólnego. Już na początku znalazł się w niewielkiej grupie, która nadawała ton rywalizacji przez 3 okrążenia. Na ostatnim zdecydował się na ucieczkę. W efekcie samotnie przekroczył linię mety, uzyskując ponad dwie minuty przewagi nad kolejnym handbikerem w stawce. Kolejnego dnia również pewnie triumfował, tym razem wykręcając wynik o przeszło 47 sekund lepszy od najgroźniejszego rywala.

– Staram się i chcę wygrać każdy start. Nie zawsze to wychodzi, bo w sporcie nie ma pew-



Rafał Wilk



Arkadiusz Skrzypiński



Rafał Mikołajczyk

niaków. Ciągłe jestem zmotywowany, a jeśli zwycięży ktoś lepszy, to przyjmuję to z pokorą, porażki też. One są motywujące do dalszej, cięższej pracy. Zawsze można coś poprawić, nikt nie jest doskonały – stwierdził Rafał Wilk.

Najgorszy sezon

W H4 o dobrym wyniku myślał Arkadiusz Skrzypiński, który chciał się pokazać po niezbyt udanym występie we Włoszech. Tam zajął 14. miejsce w „czasówce” oraz 12. w wyścigu ze startu wspólnego.

– Mistrzostwa świata odbyły się praktycznie miesiąc wcześniej niż zwykle, moja forma ciągle idzie do góry. Przebyski były w Londynie [drugie miejsce za Rafałem Wilkiem – przyp. red.], pod koniec lipca. Ten sezon jest dla

dokończenie na str. 43





Odlotowe prace Stanisława

Tekst i fot. Marcin Gazda

16 sierpnia w Kraków Airport została otwarta wystawa „Pasja dodająca skrzydeł”. Przedstawia ona wybrane pejzaże Stanisława Kmiećki. W tym miejscu prace artysty malującego stopami pozostaną do końca miesiąca.

7 sierpnia 2017 r. PFRON zawarł porozumienie z Międzynarodowym Portem Lotniczym im. Jana Pawła II Kraków-Balice. Strony zobowiązały się m.in. do podejmowania wspólnych inicjatyw i przedsięwzięć na rzecz osób z niepełnosprawnością w obszarze kultury i sztuki. Tego samego dnia odbyło się otwarcie wystawy „Sztuka Osób Niepełnosprawnych”. – Rok temu podpisaliśmy z PFRON-em list o współpracy. Dzięki temu narodziła się

wspólnota działających, wspólnota idei. Dzisiaj właśnie jest kolejny dowód, kolejne działanie w tym zakresie – powiedział podczas otwarcia Radosław Włoszek, prezes zarządu Kraków Airport. Zwrócił uwagę m.in. na wysoki poziom obsługi pasażerów, również z niepełnosprawnościami. Nie byłoby to możliwe bez merytorycznego wsparcia partnera.

Z kolei dyrektor Małopolskiego Oddziału PFRON Marta Mordarska podkreśliła, że warta umowa wypełnia się bardzo konkretnymi dziełami. To nie tylko druga wystawa zorganizowana w Balicach. W ciągu roku były wspólne sympozja, podjęto też działania na rzecz zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami.

Sztuka uskrzydla

– To fantastyczny pomysł, że mogę mieć wystawę na lotnisku. To jest taki show i takie zamieszanie, jak w moim życiu. Jadę tu, jadę tam, lubię latać, ciągle w podróży. Wszystko się więc dobrze składa – powiedział „NS” Stanisław Kmiećka. Na uroczystość otwarcia przybyli liczni goście, w tym m.in. poseł Małgorzata

Wassermann, rektor i kustosz Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach ks. prałat dr Franciszek Ślusarczyk oraz dyrektor Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie Krzysztof Głuchowski. Ponadto prace artysty podziwiali prof. Stefan Dousa, prezes OM PZG w Krakowie Adam Stromidło i prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych Helena Maślana. W Balicach nie zabrakło Moniki Meleń, która wyreżyserowała nagradzany na wielu festiwalach *Film dla Stasia*.

– Cieszymy się, że tutaj jesteśmy, OM PFRON nam to umożliwił, za co bardzo dziękujemy. Nie chcemy być łączeni z jakąkolwiek opcją polityczną. Jesteśmy osobami niepełnosprawnymi i z nimi się identyfikujemy. Zależy nam więc na pokazywaniu, że niepełnosprawność pozwala realizować swoje pasje i spełniać się jako twórca – podkreśliła Monika Woszczyńska-Kmiećka, żona artysty.

Okno na świat

Wystawa „Pasja dodająca skrzydeł” znajduje się w przejściu między terminalem i parkingiem.

w Koszalinie należy uznać za bardzo udaną. Świadczą o tym m.in. niezwykle ciepłe i życiowe słowa podziękowań za stworzenie wyjątkowej atmosfery, która sprzyjała integracji w szerokim słowa tego znaczeniu. Ten aspekt tegorocznych Warsztatów Artystycznych przewijał się we wszystkich działaniach zaplanowanych przez organizatora.

Już pierwszego dnia odbyła się pierwsza część zabawy integracyjnej „Moda z odzysku”. Zadaniem poszczególnych placówek było przygotowanie oryginalnego stroju z materiałów do ponownego wykorzystania oraz z surowców ekologicznych. Stroje prezentowane były drugiego dnia na „Pokazie mody” podczas wieczornej dyskoteki. Placówki zaskoczyły wyłonione jury niezwykłą kreatywnością i poczuciem humoru.

Jury szczególnie doceniło prezentację WTZ z Piekar Śląskich, który został laureatem tego konkursu. Podczas dyskoteki dwie pary taneczne z DPS Jasieniec zachwyciły wszystkich emocjonującym pokazem tańca towarzyskiego.

Drugim przykuwającym uwagę i zmysły wydarzeniem w pierwszym dniu Warsztatów

„Patrzę dalej – za horyzont...”

... to hasło tegorocznych XVI Ogólnopolskich Integracyjnych Warsztatów Artystycznych – Łazy 2018, które odbyły się w dniach 12-14 września 2018 r. Wydarzenie objęte zostało honorowym patronatem wicemarszałka województwa zachodniopomorskiego, starosty koszalińskiego oraz prezydenta Koszalina.

Projekt cykliczny o charakterze integracyjnym, realizowany przez Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną (PSO-NI) Koło w Koszalinie, cieszy się z roku na rok coraz większym zainteresowaniem, zarówno środowiska artystycznego, jak również podopiecznych warsztatów terapii zajęciowej, domów pomocy społecznej, środowiskowych domów samopomocy, ośrodków rehabilitacyjno-edukacyjno-wychowawczych i członków stowarzyszeń z całej Polski.

Zgodnie z ideą przyświecającą tegorocznej edycji warsztatów twórczość w życiu osób z niepełnosprawnością intelektualną jest elementem wzmacniającym, podnoszącym poczucie godności i przynależności społecznej, niejednokrotnie dynamizuje dalszy rozwój. Kontakt z innymi artystami daje osobom niepełnosprawnym okazję do poszerzenia swojej

wiedzy na temat szeroko pojętej sztuki, możliwość nieskrępowanej ekspresji, wyrażania siebie, a dodatkowo jest nieocenionym narzędziem terapeutycznym. Wspólne artystyczne tworzenie obniża poziom stereotypów i uprzedzeń wobec osób z niepełnosprawnością, bo okazuje się, że każdy może mieć własny styl, zainteresowania, wyobraźnię i talent.

Dofinansowanie ze środków PFRON pozwala na realizację wielu artystycznych działań m.in. teatralnych, fotograficznych, filmowych, malarstwa, wikliniarstwa, linorytu, kolażu, warsztatów z dziedziny fryzjerstwa i wizażu. W tzw. namiotach tematycznych, pod okiem artystów, około 400 niepełnosprawnych osób wraz z opiekunami miało okazję doskonalenia swoich umiejętności twórczych i uczestniczyło w tworzeniu nowych dzieł.

Z licznych relacji zaproszonych gości tegoroczną edycję przedsięwzięcia PSONI Koło

Kmiećka



Od lewej: Radosław Włoszek, Małgorzata Wassermann, Stanisław Kmiećka, Marta Mordarska i Adam Stromidło

Monika Woszczyńska-Kmiećka wraz z dziećmi wybrała na nią prace radosne i utrzymane w klimacie letnim. Chętni mogą do 31 sierpnia podziwiać m.in. krajobrazy i piękno Polski.

– To są obrazy z różnych lat. Większość była już pokazywana w wielu miejscach, chociaż niektóre rzadziej. Ten znajdujący się na plakacie to funkielówka, tutaj ma prapremierę. Świeżą rzeczą jest też taki z kopykami siana i kobietą grabiącą siano. To są typowo polskie

klimaty, ale mamy trochę Grecji i Japonii, tak na zasadzie kontrastu – opisał Stanisław Kmiećka.

5 września będzie po raz pierwszy obchodzony Światowy Dzień Osób Malujących Ustami i Stopami. Wówczas w mediach społecznościowych zostanie zorganizowana akcja z udziałem artystów należących do VDMFK (Światowy Związek Artystów Malujących Ustami i Stopami w Liechtensteinie). Opowiedzą oni o tej organizacji, a przede wszystkim zaprezentują swoje talenty na żywo. W tym gronie znajdzie się Stanisław Kmiećka. Jednak nie zapadła jeszcze decyzja, czy transmisja będzie przeprowadzona z jego krakowskiej pracowni, czy z innego miejsca.

– Mąż jest znany nie tylko w kraju, ale też za granicą. Ta wystawa na lotnisku pokazuje, że przelamuje bariery. Z każdym rodzajem talentu możemy wyjść poza strefę własnego komfortu i polecieć z tym w świat – podsumowała Monika Woszczyńska-Kmiećka. ■

Artystycznych były dwie projekcje filmowe. Pierwsza autorstwa uczestnika WTZ z Wrocławia, Marcina Dąbrowskiego, dotyczyła jego twórczości i była połączona z wystawą „Człowiek taki sam jak ja”. Drugi film *Być jak Brat Pitt* był dokumentem wyróżnionym podczas tegorocznej edycji Europejskiego Festiwalu Filmowego Integracja Ty i Ja w Koszalinie. Nawiązaniu nowych znajomości, wymianie doświadczeń na polu artystycznym i szansie na poznanie nowych technik sprzyjał udział w różnorodnych warsztatach oraz namioty tematyczne. Jak co roku uczestnicy mieli szeroki wachlarz możliwości wyrażania swojego potencjału poprzez sztukę. Można było nauczyć się profesjonalnego wykonywania zdjęć czy nawet nakręcenia filmu krótkometrażowego.

Wiele osób po raz pierwszy doświadczyło malarstwa techniką olejną. Ciekawym był warsztat pod hasłem „Pierwsza pomoc”, na którym – oprócz zdobycia podstawowej wiedzy i umiejętności z zakresu ratownictwa medycznego - można było zmierzyć sobie poziom cukru we krwi.

Dużą popularnością cieszyły się warsztaty linorytu, czyli podstawowej techniki graficznej. Wielu skorzystało z rzadkiej możliwości nauki poprawnego pisma kaczym piórem podczas

warsztatów „List w butelce”. Tradycyjnie wypełniony po brzegi był plac, na którym odbywały się zajęcia taneczne. Lista warsztatów jest bardzo długa.

Oprócz wymienionych wspomnieć należy rękodzielnicze, robienia biżuterii z guzików, string art, transferu na materiale, relaksacyjne, „drugie życie koszulki”, wizażu i fryzjerstwa, florystyczne.

W namiotach tematycznych prezentowały swoje osiągnięcia placówki, które przyjechały do nadmorskich Łaz z różnych rejonów naszego kraju. WTZ z Lipska przedstawił technikę wyrabiania pięknych mydeł, w namiocie tematycznym WTZ z Polic można było samodzielnie stworzyć ciekawą biżuterię. Podczas zajęć w namiocie tematycznym WTZ z Wrocławia powstała makieta prehistorycznego zoo, zaś ŚDS z Koszaliną podzielił się swoimi niebanalnymi pomysłami w zakresie florystyki.

W tym roku miłym zaskoczeniem były działania przygotowane przez... wojsko. Dzięki uprzejmości dowódcy 8 Koszalińskiego Pułku Przeciwlotniczego płk Mariusza Janikowskiego mogliśmy zobaczyć, jak wygląda wóz dowodzenia czy pojazd sanitarny. Odbył się pokaz wyposażenia żołnierza, pokaz broni.



Warsztaty transferu na materiale oraz warsztaty florystyczne

Największą atrakcją były jednak symulatory do strzelania.

W XVI Ogólnopolskich Integracyjnych Warsztatach Artystycznych udział wzięły 34 placówki z 14 województw z terenu całego kraju. Aż 362 osoby z niepełnosprawnościami przyjechały w tym roku do Łaz. Z roku na rok impreza odbywa się z większym rozmachem i rośnie jej ranga jako wydarzenia artystycznego o zasięgu ogólnopolskim.

Oprac. IKA, fot. PFRON



BISFed 2018 Poznań Boccia

Boccia zbudowała swoją markę na arenie poznańskiego sportu. Miasto nad Wartą stało się europejską stolicą tej paraolimpijskiej dyscypliny.



Poznań na kilka dni stał się europejską stolicą boccii. Od 5 do 12 września Światowa Federacja Sportowa Boccii – BISFed, członek Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego, zorganizowała wraz z Polskim Związkiem Boccii międzynarodowe zawody BISFed 2018 Poznań Boccia Regional Open. Federacja zakwalifikowała do rozgrywek reprezentantów z 13 krajów, w tym reprezentację Polski.

Regional Open miały wysoką rangę sportową, ponieważ zawodnicy zdobywali na nich punkty światowej listy rankingowej – przepustki do Igrzysk Paraolimpijskich Tokio 2020. Zawody objęła patronatem honorowym Pierwsza Dama Rzeczypospolitej Agata Kornhauser-Duda.

Poznań, w którym siedzibę ma Polski Związek Boccii, kolejny raz był gospodarzem imprezy sportowej ważnej w światowym kalendarzu boccii. Przypomnijmy, że w 2015 roku w stolicy Wielkopolski odbyły się prestiżowe World Boccia Open z udziałem reprezentacji z 31 krajów z 4 kontynentów. W ubiegłym roku na prośbę BISFed właśnie w Poznaniu zorganizowano nowy cykl współzawodnictwa pod nazwą Boccia Regional Open.

Światowa Federacja przy wyborze organizatora kieruje się warunkami pobytu, dostępnością obiektów, sprawną dostosowaną komunikacją, profesjonalizmem organizatorów i wieloma aspektami logistyki. Wymagania są bardzo wyśrubowane z tego powodu, że grający w boccie należą do grupy Sportowców Wymagających Wysokiego Wsparcia. Tacy sportowcy wg definicji IPC – Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego, z powodu znacznej niepełnosprawności (porażenia czterokończynowe – DPM, zaniki mięśniowe, artrogrypoz, wysokie urazy rdzenia kręgowego) wymagają szczególnej opieki i zaawansowanego dostosowania otoczenia.

Polska cieszy się tak dobrą opinią organizatora, że na zawody specjalnie przylecieli obserwatorzy z Indonezji, aby uczyć się tutaj rozwiązań, które zastosują wkrótce na Indonezja 2018 Asian Para Games, pierwszej w historii tego kraju imprezie sportowej w wielu dyscyplinach paraolimpijskich.

BISFed 2018 Poznań Boccia Regional Open rozegrano w kategoriach drużyn, par i indywidualnie, w klasach BC1, BC2, BC3 i BC4. W sporcie

paraolimpijskim obowiązuje podział na grupy i klasy, aby mogły współzawodniczyć osoby z niepełnosprawnością o jednakowych lub podobnych możliwościach funkcjonalnych. Do zdobycia było 7 kompletów medali.

Były to zawody bardzo udane dla naszej reprezentacji. Najpierw Damian Iskrzycki z asystentem Dariuszem Borowskim wywalczył w pięknym stylu złoty medal w klasie BC3. 11 września po południu para BC3 Damian Iskrzycki, Edyta Owczarż, Zbigniew Bednarek po emocjonującym meczu z Rosją wygranym 5:2 weszła do finału, aby pokonać zdecydowanie 9:0 Słowację i zdobyć złoto.

Udany był także start drużyny BC1/2 w składzie Kinga Koza, Marta Wesolek, Mateusz Urbański, Patryk Barszczyk i Wojciech Lamch. W dogrywce wygrała z Ukrainą, co zapewniło jej upragniony brąz.

Celem głównym dla kadrowców są kwalifikacje do Igrzysk Paraolimpijskich Tokio 2020. Mają dwa lata na ich zdobycie. Nie będzie to łatwe, ale nasi zawodnicy robią szybkie postępy. W ubiegłym roku Damian Iskrzycki zdobył tytuł wicemistrza Europy. Polacy awansują w światowym rankingu BISFed – decydującym o kwalifikacjach. Duże nadzieje wiązane są zwłaszcza z Damianem Iskrzyckim BC3 i naszą parą BC3.

Indywidualnie BC3 Damian Iskrzycki awansował z miejsca 10. na miejsce 7. na 148 sklasyfikowanych. Para BC3 Owczarż / Iskrzycki / Bednarek awansowała z miejsca 18. na miejsce 13. na 36 sklasyfikowanych.

Miejsca rankingowe pozostałych: Indywidualnie BC1 Kinga Koza – miejsce 29. na 120 sklasyfikowanych Indywidualnie BC2 Mateusz Urbański – awans z miejsca 23. na miejsce 19. na 143 sklasyfikowanych. Indywidualnie BC3 Edyta Owczarż – awans z miejsca 62. na miejsce 45. na 148 sklasyfikowanych.

Regional Open

Indywidualnie BC2 Patryk Barszczyk – awans z miejsca 45. na miejsce 40. na 143 sklasyfikowanych. Indywidualnie BC4 Andrzej Janowski – awans z miejsca 46. na miejsce 44. na 124 sklasyfikowanych. Indywidualnie BC1 Wojciech Lamch – miejsce 51. na 120 sklasyfikowanych. Drużyna BC2/3 Koza, Urbański, Wesolek, Barszczyk, Lamch – miejsce 18. na 38 sklasyfikowanych.

Boccia uprawiana jest w prawie 70 krajach. Jest najszybciej rozwijającym się sportem paraolimpijskim w świecie. Podobnie jest w Polsce, gdzie rozwijana jest od ponad 25 lat, przede wszystkim dzięki pracy organicznej zogniskowanej wokół poznańskiego „Startu”, a od kilkunastu lat wielu klubów i stowarzyszeń.

Boccia z racji swoich licznych walorów, atrakcyjności, a przede wszystkim niewielkich nakładów na uprawianie, stała się bardzo popularnym narzędziem terapeutycznym. W takiej formie jest stosowana w ponad 250 ośrodkach – centrach rehabilitacji, ośrodkach szkolno-wychowawczych, stowarzyszeniach, fundacjach, szkołach itp.

Niewątpliwie zasięg działań zwiększyło wieloletnie wspieranie tej dyscypliny przez PFRON, a od kilku lat także przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Potencjalnymi adresatami boccii w Polsce jest ponad 30 tys. osób z niepełnosprawnością.

Polski Związek Boccii stworzył markę POLSKA BOCCIA – wyjątkowy w kraju system sportu paraolimpijskiego łączącego sport wyczynowy i powszechny. POLSKA BOCCIA zrzesza 23 ośrodki szkoleniowe w całej Polsce, promuje tę dyscyplinę, dystrybuje materiały szkoleniowe, prowadzi szkolenia instruktorskie, sędziowskie i klasyfikatorów medycznych, organizuje Polską Ligę Boccii – krajowy system rozgrywek boccii wyczynowej i integracyjnej. PZBoccii odpowiada za przygotowanie reprezentacji narodowej do zawodów międzynarodowych, w tym igrzysk paraolimpijskich. Treningi boccii odbywają się w wielu ośrodkach w Polsce.

Jednym z efektów rozwoju boccii w Polsce jest prestiżowy projekt współfinansowany przez Unijny Program Erasmus + Sport pn. „BOCCIA – podnoszenie jakości życia osób niepełnosprawnych i ich środowiska przez paraolimpijską dyscyplinę sportową Boccia”. Projekt, w którym Polska (Start Poznań) była liderem. Został on zrealizowany w latach 2015–2017 przez organizacje pozarządowe z Bułgarii, Grecji, Macedonii, Turcji, Gruzji i Polski.

I jeszcze ciekawostka. Zawodom boccii na poznańskiej Politechnice towarzyszyła wystawa prac artystki z niepełnosprawnością – malarzki Wiesławy Kisiały pn. „A passion for sport and arts. Arts support Boccia”. Jej olejny obraz stał się motywem plastycznym zawodów.

Polski Związek Boccii – Polish Boccia Association



Czas na jubileusz. Szosa pełna mistrzów

dokończenie ze str. 39

mnie fatalny pod względem wyników sportowych, najgorsze w karierze – powiedział handbiker ze Szczecina.

Walkę o medale w krajowym czempionacie rozpoczął planowo. Znajdował się w czołówce H4, ale na pierwszym okrążeniu nie uniknął błędów. Wjechał w dziurę i uszkodził oponę. Powietrze schodziło z niej szybko, niż prognozował. W trakcie drugiej pętli postanowił wycofać się z rywalizacji. Z podobnym problemem zmagał się Zbigniew Wandachowicz. On zdołał zmienić koło, metę osiągnął jako czwarty.

– Brąz był niemal pewny, powalczyłbym o srebro. Trudno, mój pech, innych szczęście, taki jest sport. W tym roku była duża zmiana dla mnie, mam nowego, bardzo dobrego trenera – Kubę Pieniążka. Liczę, że osiągnie ze mną jakiś wynik sportowy, więc nie denerwuję się, nie wpadam w panikę – poinformował Arkadiusz Skrzypiński.



Łukasz Szeliga

Do domu nie wrócił z pustymi rękami. W „czasówce” zdobył brąz. Szybsi od niego okazali się wspomniani Rafał Wilk oraz Tomasz Łyko, który w weekend sięgnął po dwa tytuły wicemistrzowskie.

Medale i odpoczynek

W H3 ton rywalizacji mieli nadawać uczestnicy tegorocznych mistrzostw świata. We Włoszech Mateusz Witkowski zajął 14. miejsce w jeździe na czas, a 8. w wyścigu ze startu wspólnego. Na



Wymiana koła w handbike'u Z. Wandachowicza



Rafał Szumiec i Piotr Małek



Handbikerzy na starcie

Czas na jubileusz. Szosa pełna mistrzów

krajowych trasach dwukrotnie był zdecydowanie najszybszy. Jego wyższość musiał uznać Rafał Szumiec, który miał mieszane uczucia po sobotniej części zawodów. W niej stracił do zwycięzcy ponad 8 minut.

– Nie jestem w formie, w jakiej powinienem być. Nie chcę szukać usprawiedliwień, ale w tym roku zdrowie nie pomogło, infekcje jednak utrudniły trenowanie. Cieszy mnie druga pozycja, bo nie wiedziałem, na ile w tym momencie jestem w stanie pojechać. Z Mateuszem teraz ciężko rywalizować, próbowałem go gonić na początku wyścigu, ale nie dało się – powiedział 35-latek.

Rafał Szumiec zamierzał w tym sezonie jeszcze startować, ale prawdopodobnie zmienił plany ze względu na obecną dyspozycję. Jednocześnie skupia się na rozwoju sekcji kolarstwa ręcznego w Krakowie w Hali 100-lecia KS Cracovia wraz z Centrum Sportu Niepełnosprawnych.

Wyjątkowe złoto

Trzymali się za ręce i wspólnie przekroczyli linię mety sobotniego wyścigu. W ten sposób finiszowali Rafał Szumiec i Piotr Małek, który tym samym zdobył mistrzostwo Polski w H5. Dla handbikera z Otwocka to najcenniejszy z dotychczasowych tytułów, wywalczony w wyjątkowo silnej stawce.



Anna Harkowska z nr 305

Spory wpływ na losy rywalizacji w tej kategorii miała sytuacja na jednej z pierwszych gór. – W małym peletonie było kilku zawodników z H3, H4 i H5. Wjechaliśmy na ten szczyt, bardzo mocno się napędziliśmy i jeden z moich rywali odjechał. Jednak słabo wszedł na następny podjazd, a my wtoczyliśmy się bardzo szybko. Dogoniliśmy mojego konkurenta, a po zjeździe mieliśmy już jakieś 200 metrów przewagi. Nie poddał się, gonił nas, a z tego, co się później zorientowałem, miał wywrotkę – opisał Piotr Małek.

Wyścig kosztował go mnóstwo sił. Przypuszczał, że w niedzielę będzie musiał uznać wyższość rywali. I rzeczywiście sprawdził się ten scenariusz. Wykręcił trzeci wynik, o ponad 25 sekund gorszy od triumfatora. W Rzykach najlepszy okazał się Krzysztof Plewa, który dzień wcześniej zdobył wicemistrzostwo kraju. Z kolei Witold Misztela sięgnął w sobotę po brąz, a w niedzielę po srebro.

– Cieszę się z miejsca na podium w „czasówce”, trzeba było ciężko na nie zapracować. Mam już 53 lata, muszę dłużej odpoczywać i bardziej dbać o siebie. Wiem, że startują jeszcze starsi i to też mnie podnosi na duchu. Te sukcesy są dla mnie podtrzymaniem wiary, że jeszcze dam radę – stwierdził Piotr Małek.

Czas na zmiany

Rafał Mikołajczyk nie ukrywał radości z rosnącej liczby zawodników rywalizujących w H1. W sobotę zmierzył się z pięcioma konkurentami. W tej stawce sięgnął po wicemistrzostwo kraju. – Jestem zadowolony z osiągniętego wyniku. Pierwsze okrążenie jechało mi się bardzo dobrze, ale na drugim [ostatnim – przyp. red.] niestety nie dopilnowałem przeciwnika. Krzysiu Kosider

wygrał i należą mu się zasłużone gratulacje – powiedział 28-letni handbiker z Wrocławia. W niedzielę w Rzykach cieszył się już z tytułu mistrza Polski, triumfując w „czasówce”. Po mistrzostwach świata, na których dwukrotnie zajął 9. miejsce, nie był usatysfakcjonowany. Wpływ na to miało kilka czynników. Zmienił nie tylko trenera, ale też rower. – To sprzęt bardzo przystosowany do mojej osoby. Jest w nim dużo nowych elementów, m.in. ceramiczne łożyska czy inne zębatki. Ten handbike inaczej się toczy, jest niżej osadzony – opisał Rafał Mikołajczyk.

Z Maniago Anna Harkowska powróciła z brązowym medalem. Wywalczyła go w C5 w jeździe indywidualnej na czas. W ostatni weekend sierpnia pewnie sięgnęła po dwa tytuły mistrzowskie. W wyścigu ze startu wspólnego zaliczyła bolesny upadek. Strata czasowa nie przeszkodziła w odniesieniu sukcesu. Powody do radości mieli też inni uczestnicy kolarskich zmagania. Zwłaszcza ci sklasyfikowani na medalowych pozycjach.

Spore wyzwanie stało też przed organizatorami. Musieli poradzić sobie bez sponsora tytularnego, który przez lata wspierał również Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Alpejskim. – Udało się przeprowadzić tegoroczną edycję dzięki środkom naszych partnerów instytucjonalnych: MSiP oraz PFRON. W przyszłości chcemy rozbudować imprezę do formuły międzynarodowej. To jeszcze podniesie rangę i prestiż wydarzenia, da też możliwość zdobywania punktów w klasyfikacji UCI. Rywalizowanie z zawodnikami z innych państw pozytywnie wpływa na atmosferę, zaangażowanie i poziom sportowy, który chcemy podnosić – powiedział Łukasz Szeliga. Dodął, że to są bardzo ważne zawody, nie tylko ze względu na mistrzowską rangę. Rafał Wilk, Arkadiusz Skrzypiński i Zbigniew Wandachowicz przyciągnęli wielu ludzi po urazach czy amputacjach. Pokazali, że można aktywnie żyć i uprawiać sport, który daje adrenalinę.

Tekst i fot. **Marcin Gazda**

Medalowe żniwa w Berlinie. Dubaj i Tokio na horyzoncie

Marcin Gazda, fot. Bartłomiej Zborowski / PKPar



Zbigniew Lewkowicz, fot. archiwum prywatne

Polska zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej Paralekkoatletycznych Mistrzostw Europy w Berlinie (20–26 sierpnia). Kadrowicze zdobyli 61 medali, w tym 26 złotych, 15 srebrnych oraz 20 brązowych. Szczegółowy opis każdego dnia ich dorobku znajduje się w naszym portalu www.naszsprawy.eu, w zakładce Sport i Turystyka. Na kolejnych miejscach znalazły się Wielka Brytania (50: 20-14-16) i Ukraina (49: 19-22-8). O osiągniętych sukcesie mówi Zbigniew Lewkowicz, trener-koordynator reprezentacji Polski.

NS: – Już kilka miesięcy temu prognozował Pan zwycięstwo Polski w klasyfikacji medalowej. Co napawało optymizmem?
Zbigniew Lewkowicz: – Podczas ubiegłorocznych mistrzostw świata w Londynie zaprezentowaliśmy się bardzo dobrze. Można było więc rokować, że w Berlinie będziemy liczącą się reprezentacją. Nie bałem się głośno mówić o wygraniu klasyfikacji medalowej, zwłaszcza że dwa lata temu zajęliśmy trze-

cie miejsce z 50 medalami. Tutaj zakładałem 56, a ostatecznie było 61, czyli ponad plan. To m.in. zasługa szkolenia, które w lekkiej atletyce niepełnosprawnych mamy na bardzo dobrym poziomie.

NS: – Obecny system szkolenia jest również Pana zasługą. Co było przełomową zmianą?

ZL: – W kadrze pracuję jako trener od 2000 r. Zmiany zaczęły następować po Igrzyskach Paraolimpijskich w Londynie w 2012 r., gdzie odnieśliśmy duży sukces. Zauważyłem różne potrzeby, zaczęliśmy organizować zgrupowania w mniejszych grupach, tak jak w Polskim Związku Lekkiej Atletyki to się dzieje. Osobno są zawodnicy, którzy uprawiają np. sprinty, konkurencje techniczne czy skocznościowe itd. Później trenerzy i sportowcy potwierdzili, że to był strzał w dziesiątkę. Fajnie się trenuje w mniejszych grupach, ale nie unikamy zgrupowań całej reprezentacji. Zazwyczaj organizujemy dwa takie spotkania w roku. Jednocześnie zwiększyliśmy o niemal 100 procent liczbę trenerów współpracujących podczas zgrupowań. Do tego dochodzi obsługa techniczna, psycholog, dietetyk i fizjoterapeuci, co przekłada się na wyniki.

NS: – Czyj występ w Berlinie zrobił na Panu największe wrażenie?

ZL: – Trudno wskazać jedną osobę. Reprezentacja odniosła mnóstwo sukcesów, więc nie chciałbym nikogo pominąć. Duży ukłon w kierunku Lucyny Kornobys, która poprawiła rekordy świata w pchnięciu kulą (F33) i rzucie oszczepem (F34). Dało jej to złoty i brązowy medal. Spodziewałem się, że Bartek Tyszkowski może wygrać w konkursie pchnię-



Maciej Sochał

cia kulą (F41). Został mistrzem Europy i o 2 cm poprawił rekord świata należący do Niemca. Renata Śliwińska okazała się najlepsza w pchnięciu kulą (F40), uzsłaska rekord świata. W ciągu roku poprawiła się o ponad metr, więc to jest niebotyczny progres. W Rio ten wynik dałby złoty medal. Do tego dołożyła jeszcze srebro w rzucie dyskiem (F41). Basia Niewiedzial uzsłaska najlepszy na świecie wynik w biegu na 800 m (T20), a Karolina Kucharczyk w skoku w dal (T20).

NS: – Kto oprócz rekordzistów świata zasłużył na słowa uznania?

ZL: – W pchnięciu kulą (F57) wygrał Janusz Rokicki, a ze świetnej strony pokazał się Damian Kulig, który zdobył brązowy medal. To młody stażem zawodnik z Cieszyzna. Przeszedł do nas z innej dyscypliny, trenował wyciskanie sztangi leżąc. Maciej Lepiato i Łukasz Mamcarz pokazali klasę w skoku wżwyż (T42/44), zdobyli odpowiednio złoty i srebrny medal. Tomek Pauliński przestawił się na

Bartosz Tyszkowski



Maciej Lepiato

Medalowe żniwa w Berlinie.

Lucyna Kornobys



Renata Śliwińska

pchniecie kulą (F34). Wygrał, zanotował wynik 11 metrów, który na paraolimpiadzie spokojnie może dać medal. W przyszłym roku jest w stanie zrobić większy progres. Pozytywnie zaskoczył Marek Wietek, zdobył złoty medal w rzucie dyskiem (F12) i srebrny w rzucie oszczepem (F12) z bardzo dobrym wynikiem, prawie 60 m.

NS: – A w konkurencjach biegowych?

ZL: – Widzieliśmy świetne biegi Asi Mazur z przewodnikiem Michałem Stawickim (T11). Zdobyli 4 medale, w tym 2 złote w pięknym stylu. Aleksander Kossakowski z Krzysztofem Wasilewskim (T11) wygrali na 1500 m, a na 5000 m niewiele im zabrakło,

sięgnęli po srebro. Oni od niedawna biegają razem, więc rozwój może być bardzo dynamiczny. Na pewno Michał Derus nie zawiódł, bo świetnie pobiegł na 100 i 200 metrów (T47), wygrał swoje konkurencje. Mateusz

tuż za nim w konkurencjach sprinterskich.

NS: – 2 medale zdobyła też Alicja Jeromin, która przez wiele lat startowała pod nazwiskiem Fiodorow. Stan cywilny zmieniła przed mistrzostwami, do ślubu musiała pójść w orszaku. Jak ocenia Pan występ utytułowanej zawodniczki?

ZL: – Na zgrupowaniu przed mistrzostwami miała dość poważną kontuzję ręki, która jeszcze nie jest do końca zrehabilitowana. Start stał pod dużym znakiem zapytania. Ciężko biegać z takim urazem, a Alicja pokazała klasę, swój kunszt. Mimo słabszej dyspozycji potwierdziła, że należy do światowej czołówki. W Berlinie zdobyła złoto na 100 m i srebro na 200 m (T47). To porównalibyśmy do rekordu świata.

NS: – Zaimponowała również Jagoda Kibil. Co przesądziło o sukcesie 19-latk?

ZL: – Byłem świadkiem, jak doznała urazu w Barcelonie. Dreszcz przeszedł, bo to było tuż przed mistrzostwami Europy. Dużo pytań sobie zadawaliśmy, czy powinna jechać do Berlina. Decyzję podjął jej trener. Po wstępnych badaniach wyszło, że nie jest to poważna kontuzja. W biegu na 100 m (T35) minimalnie przegrała brązowy medal. Myślę, że jej wola walki, ambicja i determinacja po



Jagoda Kibil



Joanna Mazur i Michał Stawicki



Barbara Niewiedzial szczęśliwa na mecie

Dubaj i Tokio na horyzoncie

tym występie miały wpływ na kolejny start. W rywalizacji na 200 m wszystko postawiła na jedną kartę. Wygrała, a my byliśmy w szoku, że z takim bólem, z takim urazem, na sztywnym tejpie (sztywna taśma kinezyologiczna – przyp. red.) potrafiła to zrobić.

NS: – Sukcesy odnieśli też inni zawodnicy z krótkim stażem. Kto może w przyszłości odgrywać istotną rolę w reprezentacji?

ZL: – Michał Kotkowski (T37) i Krzysztof Ciuksza (T36) specjalizują się w biegu na 400 m, ale mocno weszli w sprint. Zdobyli po 2 złote medale i jeden brązowy na tych samych dystansach. Jakub Nicpoń (T13) wygrał na 400 m i był trzeci na 100 m. Z kolei na 200 m mógł niezagrożenie dobiec z brązowym medalem, ale upadł przed metą. Myślę, że emocje wzięły górę i stąd ten pech. Świetnie w skoku w dal (T37) zaprezentował się Mateusz Owczarek. Został wicemistrzem Europy i zanotował progres o ponad 30 cm. 18-letni Łukasz Czarniecki zdobył brązowy medal w rzucie oszczepem (F38). On już z dobrej strony pokazał się w Londynie. Szacunek w kierunku Piotra Kosewicz, który niedawno pojawił się w naszej dyscyplinie. Zadebiutował na dużej imprezie i wywalczył złoty medal w rzucie dyskiem (F52). Wygrał z wielokrotnym mistrzem świata, mistrzem paraolimpijskim, który od wielu lat był niepokonany. Najmłodsza w naszej reprezentacji 17-letnia Faustyna Kotłowska zdobyła brązowy medal w rzucie dyskiem (F64). Dla niej był to debiut na ME, osiągnęła bardzo dobry wynik, poprawiając swój rekord życiowy.

NS: – Gospodarzem kolejnych mistrzostw Europy może być Polska. Jakie są na to szanse?

ZL: – Już od Rio myślimy, żeby zrobić dużą imprezę, i zaczęlibyśmy od ME. Jako trener nie jestem zaangażowany w przygotowania, ale mam przepływ informacji od prezesa Łukasza Szeligi i Marcela Jarosławskiego. Myślę, że w 2020 r. mistrzostwa Europy odbędą się w Bydgoszczy na więcej niż 90 procent. To będzie rok olimpijski i ostatnia szansa, aby walczyć o kwalifikacje

i punktowej. Cieszymy się z tej idei, ale cały czas czekamy na pierwszą oficjalną informację.

NS: – W przyszłym roku odbędą się mistrzostwa świata w Dubaju. Jakie są oczekiwania związane z tą imprezą?

ZL: – Liczymy, że wszyscy medalisci z Berlina powalczą o wyjazd do Dubaju i kwalifikacje paraolimpijskie. Nie wiemy, jak liczna ekipa tam polecą. Chcielibyśmy wystawić reprezentację nie mniejszą niż w ubiegłym roku w Londynie, ale na to nie mamy wpływu, mogą pojawić się ograniczenia. Zapowiada



Krzysztof Ciuksza w otoczeniu rozradowanej rodziny

paraolimpijskie. Zawodnicy nie wyjadą do innego kraju, nie zderzą się z takimi czynnikami jak np. podróż czy hotel, które czasami wybijają z rytmu. Na własnym terenie przystąpimy do obrony pierwszego miejsca w klasyfikacji medalowej



Karolina Kucharczyk

Reprezentacja w LA



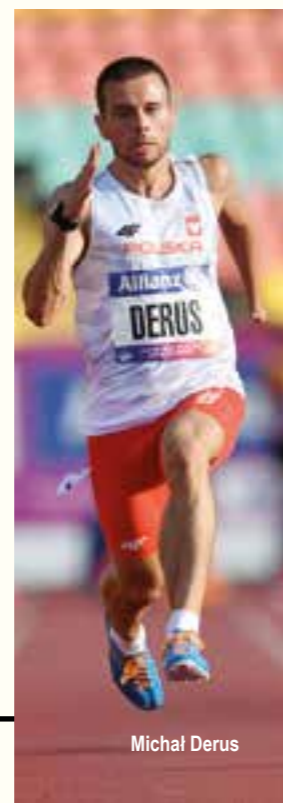
się niesamowita walka. Cały świat się na nią przygotowuje. Stawką będą m.in. pierwsze przepustki do Tokio, przyznanych zostanie ponad 70 procent miejsc. Najważniejszym celem w naszym szkoleniu są właśnie Letnie Igrzyska Paraolimpijskie w 2020 r. Tam możemy osiągnąć duży sukces, ale czeka nas jeszcze sporo pracy. Rozmawiał Marcin Gazda, fot. Bartłomiej Zborowski / PKPar



Michał Kotkowski



Alicja Jeromin



Michał Derus

Para Prezydencka i minister Witold Bańka pogratulowali paralekkoatletom

Prezydent RP Andrzej Duda oraz Pierwsza Dama Agata Kornhauser-Duda spotkali się w Pałacu Prezydenckim z paralekkoatletami, którzy podczas Mistrzostw Europy w Berlinie zdobyli 61 medali, w tym 26 w kolorze złota.

Polska znalazła się na pierwszym miejscu w tabeli medalowej, a wynik tegorocznych Paralekkoatletycznych ME to jeden z najlepszych w historii. Nasza reprezentacja, najliczniejsza ze wszystkich 40 krajów startujących w Berlinie, zdeklasowała Wielką Brytanię (50 medali) i Ukrainę (49 medali). Fakt ten został dostrzeżony przez głowę państwa, co jest wyrazem szacunku dla sportu paraolimpijskiego i wartości z nim związanych.

– Dziękuję za wasz wysiłek, za wasze sukcesy, za wszystko, co robicie. Bo robicie to nie tylko dla siebie, dla Polski w roku stulecia odzyskania niepodległości, który jest szczególnie uroczysty. Pokazujecie innym, że można osiągać sukcesy, nawet gdy jest się dotkniętym jakąś niepełnosprawnością. Jesteście sprawniejsi niż ci, którzy tej niepełnosprawności nie mają. To jest wielki obraz ducha. Chylę czoła przed waszymi wynikami – powiedział prezydent Andrzej Duda do zgromadzonych w Sali Kolumnowej zawodników i trenerów.

Prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Łukasz Szeliga podkreślił, że uznanie ze strony głowy państwa to szczyt i honor dla całego środowiska parasportowców, który przekłada się na pozytywne postrzeganie paraolimpijczyków przez społeczeństwo i media. Jak także podkreślił Szeliga, tegoroczny sukces polskich paralekkoatletów nie byłby możliwy, gdyby nie odpowiednie finansowanie i możliwości, które zostały stworzone dla rozwoju sportu paraolimpijskiego w naszym kraju.

– Pałac Prezydencki jest przyjazny paraolimpijczykom, a od dziś szczególnie paralekkoatletom – powiedział Szeliga. – Stajemy się coraz częstszymi gośćmi w Pałacu, i to nie tylko z okazji igrzysk paraolimpijskich, ale z powodu spektakularnego sukcesu na skalę europejską. Przychylność prezydenta, Ministerstwa Sportu i Turystyki, PFRON, jak i stale powiększającego się grona partnerów i sponsorów, oraz rosnące zainteresowanie mediów wokół sportu paraolimpijskiego sprawia, że z sezonu na sezon jesteśmy coraz lepiej pozycjonowani i postrzegani.

Tego samego dnia uczestników Paralekkoatletycznych ME przyjął minister sportu i turystyki Witold Bańka.



– 61 medali to dowód na to, że nie ma rzeczy niemożliwych. Dziękuję, że tak pięknie reprezentowaliście biało-czerwone barwy. W związku z historycznym wynikiem podczas ME, decyzją prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego medalisci otrzymają specjalne nagrody o łącznej wartości blisko pół miliona złotych – zapowiedział minister Bańka. – Wśród Was są także beneficjenci Programu team100. Ten sukces jest potwierdzeniem, że indywidualne wsparcie perspektywicznych zawodników ma sens. Jesteście doskonałymi ambasadorami Polski w świecie, a pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej to najlepsza promocja na arenie międzynarodowej.

pr, fot. Krzysztof Sitkowski / KPRP, MSiT

